ROCZNIK

DLA

ARCHEOLOGÓW, NUMIZMATYKÓW

i

BIBLIOGRAFÓW POLSKICH

ROK 1869

wydał

Stanisław Krzyżanowski,
Dr. filozofii.

w Krakowie,
w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem Konst. Mańkowskiego.
1870.



ROCZNIK

DLA

ARCHEOLOGÓW, NUMIZMATYKÓW

i

BIBLIOGRAFÓW POLSKICH

ROK 1869

wydał

Stanisław Krzyżanowski,
Dr. filozofii.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Konst. Mańkowskiego.
1870.

PRZEDMOWA.

Zajmując się od lat dwunastu przeszło badaniami archeologicznemi, czułem niejednostronnie brak chociażby nawet sumarycznego sprawozdania z ruchu literatury starożytniczéj w Polsce, jak również z czynności i poszukiwań naukowych, dokonanych na tém polu.

Zachęcony przeto przykładem pp. Berty i Louis Lacour *„Annuaire de l'archéologue du numismate et de l'antiquaire pour l'année 1862“* — première année, 12, Paris 1862, — przedsięwziąłem wydawać rocznik odpowiedniéj treści.

Rocznik ten mieści w sobie wiadomości o ruchu naukowym w dziedzinie archeologii w Polsce, które czerpałem częścią z korespondencyj, za co Szanownym Korespondentom składam niniejszém podziękowanie, częścią z pism peryodycznych. Czy i o ile zdołałem odpowiedzieć wymaganiom téj nauki, nie śmiem sobie pochlebiać, tuszę jednak, że uczona Publiczność chę-

tnie przyjmie tę pierwszą w tym rodzaju pracę i wszelkie niedokładności łaskawie przejrzeć zechce.

Mając zamiar i w następnych latach wydawać podobny rocznik, upraszam Panów, którym na postępie archeologii, numizmatyki i bibliografii polskiej zależy, o łaskawą pomoc i nadesłanie swych spostrzeżeń pod adresem: Kraków, ulica Franciszkańska l. 148.

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE

o manuskryptach, inkunabułach i dawnych drukach polskich

przejrzanych w bibliotece miasta Gdańska

PRZEZ

X. IGNACEGO POLKOWSKIEGO.

Rozprószeni po świecie całym, rozprószone też mamy pamiątki nasze, zabytki, starożytności, dzieje i literaturę naszą, wszędzie, dokąd tylko zajrzała oświata, dokąd doszła mowa polska! O jednolitém zgromadzeniu wszystkich tych skarbów, tak wymownie świadczących, o minionéj wielkości i potędze naszéj, nie przyjdzie nikomu na myśl nawet, gdyż to niepodobna, niechże przynajmniéj wolno będzie wiedzieć, gdzie i co jest naszego — gdzie i czego szukać mamy — a choć to nie wszystkim — to co najmniéj pracującym w tym przedmiocie, sądzę, przydać się może.

Wróciwszy w tych dniach z Gdańska, gdzie z umysłu byłem w celu zwiedzenia biblioteki miejskiéj tamże będącéj, za miły poczytuję sobie obowiązek, dać choć małe sprawozdanie z tego, co widziałem tam i co przejrzałem z rzeczy dotyczących dziejów i literatury polskiéj — małe powtarzam sprawozdanie, gdyż każdemu, co dotknął się pyłu starych książek, wiadomo, że kilkodniowe przeglądy licznych bibliotek wyczerpującemi być nie mogą — zanim jednakże przystąpię do tego sprawozdania, za właściwe uważam zrobić historyczną wzmiankę o rzeczonéj bibliotece.

W roku 1558 Jan Hoppiusz Rektor akademickiego w Gdańsku Gimnazyum pierwszą położył cegiełkę do istniejącéj dziś biblioteki, ofiarując dla uczącéj się młodzieży niewielki zbiorek książek swoich — w lat 40 po téj pierwszéj ofierze, Jan Bernard czy Bonifacy Roberti Neapolitańczyk, margrabia d'Orien, z politycznych przyczyn zmuszony opuścić ojczyznę swoją, gdy po długich po Europie podróżach w roku 1590 zawinął szczęśliwie do portu w Gdańsku — i tu przyjęty łaskawie od Senatu i miasta, i podejmowany wspaniale, jako mąż uczony a prześladowany— gród ten, tak sławny niegdyś, obrał sobie za mieszkanie za drugą ojczyznę swoją— że to był mąż uczony, woził się zatém ze swoją nie liczną wprawdzie ale bogatą biblioteką, którą zwiększywszy w podróżach, a potém pomnożywszy ją licznemi nabytkami przez czas swego w Gdańsku pobytu, z wdzięczności ku Senatorom i Patrycyuszom miejskim, miastu ją darował i zapisał testamentem w roku 1597.

Za przykładem jego szli potém Senatorowie nie mniéj uczeni i Patrycyusze Gdańscy, którzy od czasu do czasu jeżeli nie całe zbiory swoje, to przynajmniéj znaczną część książek, które posiadali, bądź za życia w upominku oddawali bibliotece, bądź po śmierci testamentem przekazywali. Jest w bibliotece ogromny in folio Volumen, w którym te dary od roku 1597 spisywane szeregiem lat idą z górą przez wiek cały— przejrzeliśmy ten Volumen i z niego poczerpaliśmy wiele potrzebnych nam wiadomości dotyczących wzrostu rzeczonéj biblioteki. Oprócz podarunków, które z latami bardzo rosły, Senat i magistrat kupowali niekiedy dość znaczne oddziały książek niepoślednićj wartości— i tak pod rokiem 1680 czytałem spis książek zakupionych w Królewcu na licytacyi publicznéj i ofiarowany przez któregoś z Senatorów bibliotece Gdańskiéj, w którym to spisie niesłychanie ciekawe znajdowałem druki. Potém zwiększyła się wielce biblioteka zakupnem znacznéj części książek po uczonym Rosenbergu i po innych bibliofilach gdańskich. Jeżeli teraz dołączymy do niéj sławną niegdyś bibliotekę klasztoru Franciszkańskiego w Gdańsku i część Oliwskiéj biblioteki a nadewszystko ostatnie, częścią zakupno, częścią wielki podarunek uczonego męża Walentego Szliff, Senatora i Patrycyusza Gdańskiego — będziemy mieli obraz wzrostu opisywanéj przez nas biblioteki.

Ta skarbnica wiedzy ludzkiej mieściła się pierwiastkowo przy kościele Franciszkanów św. Trójcy, gdzie było niegdyś akademickie Gimnazyum, potém kiedy w roku 1815 kościół ś. Jakuba dawny zabytek architektury z połowy XV. wieku wystawiony przez żeglarzy i szyprów tuż przy bramie tegoż nazwiska, skutkiem silnéj explozyi téjże bramy mocno został uszkodzony i do służby Bożéj stał się niezdatny— postanowiło miasto wyrestaurować ten kościół, urządzić odpowiednio i przeznaczyć na lokal dla biblioteki miejskiéj. Stało się to roku 1819 i odtąd w gmachu tym mieści się ta tak mało od nas znana, a tak bogata w rzeczy polskie skarbnica. W roku 1817 zacnéj pamięci Niemcewicz zwiedzając Gdańsk, chciał przejrzeć i bibliotekę— ale gdy ta była jeszcze wówczas bez ładu, nie mógł uzyskać pozwolenia dostania się do niéj, pozostawił krótkie tylko wspomnienie: „Ile to tam mieścić się musi skarbów dziejów naszych!“

W lat kilkanaście potém jeden z uczonych naszych, miał sobie polecone zwiedzić biblioteki Gdańską i Toruńską, lecz ani podobna przypuścić, żeby je oglądał, kiedy i o jednéj i o drugiéj śmiał wyrzec, że polskich druków wcale w nich nie znalazł, (Pamiętnik Lwowski N. 26, str. 261), jak dalece mylił się ten pan literat, zaraz to zobaczemy.

W czasach ostatnich, przed dwudziestu pono laty, uczony Maciejowski przeglądał wzmiankowaną w Gdańsku bibliotekę, ale snać w przelocie tylko, skoro w pismiennictwie swojém kilkanaście zaledwo zacytował widzianych tu druków polskich. Los szczęśliwy zdarzył, że podobno mnie pierwszemu udało się gruntowniéj przejrzeć tę nieposlednią do dziejów i literatury polskiéj skarbnicę, za co publiczne składam dzięki uczynnym PP. Bibliotekarzom Drowi Bertling i Drowi Mannhardt, którzy pozwolili mi łaskawie literackie robić poszukiwania rzeczy polskich. Żal tylko mi niepomierny pozostał, że czas i... okoliczności odemnie niezawisłe nie pozwoliły mi dłużéj rozpatrywać się w téj ciekawéj książnicy, w oddziale zwłaszcza manuskryptów tak bogatym w rzeczy polskie i w autentyczne dokumenta. Nie tracę jednakże nadziei— może kiedy dokończę znowu przeglądu mego, jeśli mi zaś to niepodobném będzie do wykonania, tém się pocieszę, że komuś może wskażę drogę do dalszych poszukiwań, zapewniając, że ta praca, jakkolwiek mozolna wielce, wysoce nagrodzona będzie własném zadowolnieniem, zwłaszcza gdy się znaj-

dzie jaki nieznany a ciekawy dokument polskich dziejów dotyczący.

Po tych ogólnikach, przystępuję teraz do bliższego opisu biblioteki; według katalogów szczegółowych jest w téj bibliotece do 60.000 Voluminów, w tych tysiąc przeszło inkunabułów rozmaitych i do tysiąca Voluminów rękopismów; naturalnie, gdyby i pojedyncze dzieła i luźne choćby tylko większe broszury, których śmiało kilka tysięcy liczyć można tak w drukach jako i manuskryptach, osobne miały numera, wtedy i ogólna i szczegółowa cyfra książek bez porównania wyższąby wypadła.

Cała ta rzeczona biblioteka mieści się w czterech ogrogmnych salach bardzo prosto urządzonych, a podzielona jest na 20 oddziałów. Oddział każdy ma swoje osobne katalogi, alfabetyczne autorów i porządkowe tytułów książek, oddziały zaś tak są rozklassyfikowane:

I. Oddział historyi powszechnéj.
II. Historyi kościelnéj i Kontrowersyi.
III. Encyklopedyczny.
IV. Dyplomatyki.
V. Podróży, Odkryć i Geografii.
VI. Chronologi, Genealogii, Emblematyki, Heraldyki i Numizmatyki.
VII. Historyi naturalnéj.
VIII. Matematyki i nauk z nią w związku będących.
IX. Filologii, to jest Literatury greckiéj i rzymskiéj.
X. Technologii i Mechaniki.
XI. Literatury wschodniéj.
XII. Patrologii.
XIII. Oddział biblijny.
XIV. Filozoficzny.
XV. Oddział druków i manuskryptów gdańskich, o ile te nie były umieszczone we właściwych oddziałach.
XVI. Polityka.
XVII. Literatura powszechna nowszych czasów.
XVIII. Prawo rzymskie i kościelne.
XIX. Medycyna.
XX. Teologia.

Z tych dwudziestu oddziałów w siedmiu tylko znalazłem dość obficie rzeczy dotyczących historyi i literatury polskiéj,

a mianowicie w 1, 2, 4, 6, 13, 15 i 17, w innych trzynastu zaledwo gdzieniegdzie druk polski i to mniejszéj wagi.

To co przejrzałem w tych siedmiu oddziałach, szczegółowiéj teraz opiszę. Pierwszy oddział historyczny.litera A. Jakkolwiek ten poddział ma tytuł historyczno-prusko-polski, przeważnie jednakże liczy polskie rzeczy i jest dla nas najbogatszy, liczy bowiem 150 Voluminów in folio a 200 in 4to, ale pomiędzy temi 150 Voluminami in folio znajduje się 15 rozrzuconych wielkich Voluminów, w których razem zszytych broszur dotyczących dziejów polskich z XVII. i XVIII. wieku będzie do tysiąca, w tych samych polskich ze sto, niemieckich do dwu stu, reszta łacińskich i nieco w innych językach, broszury te w połowie drukowane są w pruskich miastach do Polski dawniéj należących, w połowie drugiéj w krakowskich i warszawskich drukarniach— są to po większéj części mowy okolicznościowe, panegiryki i pochwalne ody, na cześć królów polskich i znakomitych osób, miewane w różnych czasach i różnych okolicznościach. Długoby trzeba wertować to wszystko i przeglądać, aby osądzić, co jest mniéj znane i coby się z tego przydać mogło jako materyał lub monografia do historyi polskiéj — bezwątpienia wiele tu jest rzeczy pospolitych, wiele niemających wartości historycznéj, będących prostem tylko kadzidłem, palonem na cześć téj lub owéj osoby— ale jakże wiele jest takich, które mogą objaśnić nie jednę wątpliwość i nie jeden szczegół historyczny mniéj znany sprostować, lub posłużyć wreszcie bądź jako bibliograficzny, bądź jako biograficzny materyał.

Z dzieł in 4to drukowanych wspomniałem już wyżéj, że w tym historycznym oddziale jest 200 Voluminów rzeczy polskich, w tych jest 13 Voluminów, w których różnych broszur historyi polskiéj dotyczących jest 535, a w dwudziestu jeszcze kilku podobnych Voluminach Collectanców już nie broszur, ale dość sporych książek zszytych razem jest drugie tyle; do tego przychodzi jeszcze 8 równie grubych Voluminów zatytułowanych: **Orationes et gratulationes Regibus et magnatibus Poloniae consecratae** liczących ogółem z górą 400 broszur polskich, łacińskich, niemieckich i t. d.

Gdy z tego bogatego oddziału niepodobną jest rzeczą wszystkie wyliczyć i opisać— wypiszę przynajmniej to, co było

mi mniéj znane, to co przejrzałem i z czego choć małe porobiłem notaty. Zaczynam od druków polskich.

Tu pierwsze miejsce trzymają kroniki, a między temi przedziwnie rzadka i przedziwnie pięknie zachowana **Kronika Stryjkowskiego** Królewiecka z 1582— po niéj idzie

Bielskiego Kronika polska, równie rzadka, w dobrze dochowanym exemplarzu, wydanie krakowskie z 1597 r.

Marcina Kromera w tłumaczeniu polskiem Błażowskiego— krakowskie wydanie Łoby 1611 r.

Alexandra Gwagnina, w bardzo pięknym exemplarzu, tłumaczenie Paszkowskiego, a wydanie krakowskie 1611 r.

X. Jana Głuchowskiego Ikones Xiążąt y Krolow Polskich, Kraków w drukarni Łazarzowéj 1605 r., in folio. Nie wiele co warta ale rzadka książka, a że mało gdzie widzieć ją można, krótko ją opiszę: Tytuł ozdobiony drzeworytem, na którym herb Polski i Litwy, na odwrotnéj stronnicy tytułu spis monarchów, potém X. Jana Januszowskiego archidyakona sądeckiego przemowa do Bernata kardynała Maciejowskiego pełna pochlebstw, po przemowie krótkie usprawiedliwienie autora i cel dzieła jego, potém jest pochwała tego pisma uczyniona przez Szymona Grunera Niemca, po któréj następują drzeworyty monarchów, od Lecha zacząwszy aż do Stefana Batorego, pod któremi nędzne wiersze łacińskie i polskie. Stronnic liczbowanych téj książki 101. Autor pisał swe dzieło snadź przed Zygmuntem III., gdyż zakończył je opisem bezkrólewia po śmierci Batorego.

Z polskich druków in folio jest tu jeszcze znana dobrze **Woyna domowa z Kozaki Twardowskiego**, i różne z różnych lat dyaryusze.

Z druków in 4to wyliczę tu dzieła i broszury polskie w chronologicznym mniéj więcéj porządku, wedle notat moich:

1. **Krótki rzeczy polskich seymowych pamięci godnych Komentarz, przez Jana Ponętowskiego z Łęczyckiey ziemie uczyniony Roku 1569.** Nad proste wyliczenie rzeczy lichym oddane wierszem, nic tu nie ma ciekawego, zwraca tylko nieco uwagę mowa Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, która rzeczywiście piękną jest napisana polszczyzną i jest jedynym zabytkiem ówczesnéj mowy sejmowéj.

2. **Prawdziwe y gruntowne nowiny iako Jo Mscz Krol Polski do tego iest poruszony że woynę przeciwko nieprzyiacielowi Moskwie zaczął y iako łońskiego y tego roku 1580 w miesiączu Sierpniu y Wrześniu za pomoczą Bożą zwycięztwo otrzymał, y czego się potym trzeba spodziewać.** Na końcu: **Drukowano w zacznym mieście Gdańsku Króla Polskiego.** In 4to, druk gocki, karty nieliczbowane.

Jest to jedna z rzadszych broszur, jedna z pierwszych w polskim języku w Gdańsku drukowanych, zdaje się, że tegoż samego roku co była napisana. Język tu nie szczególny, treść dość jasna, opowiadanie żywe, z wiarą i przywiązaniem ku dobremu królowi Stefanowi. W żadnéj literaturze nie mogłem znaleść żadnéj wiadomości o téj ciekawéj książeczce.

3. **Pamiątka wszystkiemi cnotami hoynie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tenczynie, Bełzkiemu Wojewodzie, Lubelskiemu Staroście**, b. m. d. i r., druk gocki, karty nieliczbowane.

Dwóch tylko było Tenczyńskich, wojewodów bełzkich — Mikołaj, który w roku 1496 postąpił na województwo ruskie, i Jędrzéj, który 1580 r. przeszedł na województwo krakowskie. Jana żadnego nie było, czyby Jędrzéj miał drugie imie Jana Baptysty, nie umiem powiedzieć, bo notata o téj broszurce gdzieś mi zaginęła — wielce to ciekawa książeczka, po raz pierwszy widziałem ją i czytałem a w żadnéj literaturze żadnéj wzmianki nie znajduję o niéj — sądzę, że jest nader ważna do genealogii i monografii rodziny Tenczyńskich.

4. **Legacya na Elekcyey króla nowego Polskiego Wielkiego Księdza** (sic) **Litewskiego etc. od Krola Jego Mczi Francuzkiego do Ich Mczi Panów Rad y Rycerstwa wszystkiego koronnego, przez Jego Mczi Księdza Jana Monluka Grabię y Biskupa Walenckiego, pod Warszawą sprawowana, Roku Pańskiego 1573, D. 10 Miesiąca Kwietnia. Kraków 1573.**

Piękny to panegiryk na cześć narodu polskiego, piękną oddany polszczyzną.

5. **Oracya wtora posła Francuzkiego przy odpowiedzi do Ich Mczi Panow Rad y Rycerstwa koronnego na Elekcyey pod Warszawą 1573 roku dnia 25 Miesiąca Kwietnia.** Kraków, druk gocki.

Wydania tego nie znalazłem w piśmiennictwie Maciejowskiego.

6. **Przesławnego wyazdu do Krakowa y pamięci godney koronacyey Henryka Walezyussa Książęcia z Andegawy z łaski Bożey Krola Polskiego Wielkiego Księdza Litewskiego etc. tudziesz na przodku niektórych postępków godnieyszych posłów naszych we Francyey y w drodze z krolem skutheczne wierszem opisanie przez Mathysa Strykowiusa Prekonidesa, w Krakowie u Macyeya Wierzbięty typographa.... 1574 roku.**

7. **O wolności Korony Polskiey y wielkiego Xięstwa Litewskiego przez Matysa Strykowskiego przestroga w Konstantynopolu.** Kraków 1575, druk gocki.

Obie te broszury Stryjkowskiego są bardzo rzadkie— tytuły wskazują co w sobie zawierają— przy końcu drugiéj broszury znajdują się wiersze tegoż autora: O niewoli Tureckiéj— O cesarstwie Tureckiem, napominanie do rycerstwa— Napis na grobie i t. d.

8. **Christophora Warszewickiego— Do Wielmożnego Oświeconego a niezwyciężonego Stephana Króla Polskiego Oratia o Zgodzie która się stała z Janem Wielkim Kniaziem Moskiewskim w Zabłociu 15 dnia Stycznia, z łacińskiego na polski język przełożona przez Jerzego Lebbelskiego ze Wresznic Kaznodzieje Katolików u Ś. Wawrzyńca przy Toruniu. Toruniae excudebat Melchior Neringh 1582.**

Tłumaczenie to nie jest czysto polskie, ale w dyalekcie kaszubskim, który wymową składnią i przypadkowaniem wyrazów jest dość różny od małopolskiego narzecza.

9. **Kronika Mistrzów Pruskich, na Polskie z Niemieckiego przełożona z przydaniem rzeczy pamięci godnych z rozmaitych Kronik zebranych przez X. Marcina Muriniusa.** Toruń 1582, u Neringa, druk gocki.

Jest tu także i drugie wydanie téj Kroniki z 1606 roku, w które wydawca wsunął wiele ale małoważnych rzeczy, zebrawszy takowe bez krytyki z rozmaitych starych kronik. Nie wadzi tu nadmienić, iż owego Muriniusa pierwsza konkordacya Pisma św. po polsku napisana i wydrukowana w 1585 r. jest książką niesłychanie rzadką, której piszący to od lat wielu bezskutecznie poszukuje — przy téj więc sposobności uprasza łaskawego Czytelnika a posiadacza tego białego kruka o uwiadomienie, czy nie możnaby widzieć u niego téj bibliograficznéj rzadkości.

10. **Reces Seymu Warszawskiego, albo dyalog o Seymie Warszawskim 1583.**

Znana ta broszura, mimo to dość rzadka, wiadome zawiera rzeczy.

11. **Wierne żałobliwe, a przytem statecznie, acz krótko opisujące żywot y sprawy zacne rychło zmarłego znamienitego pamięcią Pana Jana hrabię z Ostroroga etc. Koronnego Podczaszego Króla Jego Mczi Starosty Stężyckiego etc.**

Przy końcu przydane iest zacnie urodzony Panny i Małżonki iego tuż w kilka godzin po nim w nieznośnym żalu zmarły godne zalecenie. Toruń u Neringha 1583, druk gocki.

To także rzadkość nieposlednia — po raz pierwszy spotkałem się z tą broszurą, a w żadnéj literaturze nie czytałem o tém wydaniu — napisana jest piękną polszczyzną a wielką czułością — ważna do monografii Ostrorogów.

12. **Chrystofa Warszewickiego. Po śmierci Króla Stephana na pierwszym y głównym zieździe, mazowieckim mowa.** Kraków 1587, druk gocki.

Mowa ta należy do lepszych pism polskich XVI. wieku. Autor ukształcony na Cyceronie, wiernie go téż naśladuje, ale z całą trafnością do polskiego pojęcia — przystępując do podziału mowy, tak mówi:

„Trzy nagłównieysze rzeczy są, o których ia tu przed wa-
„mi mówić będę: Naprzód o czasiech tych, które Bezkrolestwy
„zową po krolach zmarłych y niebespiecznościach ich, tak na-
„szych iako też iuż o wszystkich: Potem o wolności waszey,
„ktora przednia iest nieco też powiem: A na ostatku o skaże-
„niu obyczaiów y czasów tych kilko słów rzekłszy, nie tak ku
„przyczynieniu iako ku zatrzymaniu wolności tey was napomnię.“
W jedném miejscu téj prawdziwie pięknéj sejmowéj mowy robi słuszny wyrzut słuchaczom i całéj Rzeczypospolitéj, że wniosek Zygmunta Augusta uczyniwszy do panów na sejmie Piotrkowskim 1557 r. względem ustanowienia następstwa tronu po swojéj śmierci — takim grzeszném pokryli milczeniem, za które dziś jeszcze dosyć odpokutować nie można. Pod względem wzniosłych myśli zasługuje na uwagę przemowa, oto jak w niéj mówi: „ieśli co w ludziach zbuduję, P. Boga za to chwalić będę: ieśli nie, iednak się sumieniem dobrey woli y życzliwości mey ku Oyczyznie pocieszę. A tę mą mowę iako świadka iakiego w Rze-

czypospolitej zostawię, że się da Bóg dobrego chciało, y nadchodzące niebezpieczeństwo przeglądało y opowiadało."

13. **Na pogrzebie Stephana Wielkiego Króla Polskiego etc. Kazanie X. Hieronyma Powodowskiego.** Kraków 1588.

Jestto jedno z najlepszych kazań X. Powodowskiego — w przypisaniu go Zygmuntowi III. powiada, że uczynił wydanie na wyraźne rozkazanie królewskie. Najpiękniejsza jest część trzecia kazania, w której powiada: „że Krol Stefan dla Polski nie zginął, ale tylko poddanych swoich do lepszego uprzedził Królestwa" — wstęp także wyborny, oto jak się wyraża: „mówić „o rzeczach wielkich, małe nie wystarczą rozumy i im się na „to więcej wysilają, tem bardziej pod takim upadają ciężarem. „Y chociaby wszytko ciało y członki obróciły się w ięzyki, tedy „takiey chwały podług potrzeby wypowiedzieć nie przemogą. „Dopieroż mnie to dolegać musi, gdy miałkim rozumem y nie„polerowaną mową tego Pana chwalić przychodzi, ktorego cnoty „a dzielności iuż przedtem są wszemu rozgłoszone światu!"

14. ΔΕΚΕΤΗΡΟΣ ΑΚΡΟΑΜΑ **To iest dziesięcioroczne powieści woiennych spraw Oświeconego Książęcia y Pana Pana Krysztofa Radziwiłła Książęcia na Birżach y Dubienkach Pana Trockiego, Podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego y Hetmana Polnego Borysowskiego Soleckiego etc. Starosty, ku temu posługi niektorych Rotmistrzow y ludzi rycerskich, pod sprawą Jego Mości będących są przypomnione y imiona napisane, kthora się poczyna od roku po narodzeniu Chrystusa Pana 1572 aż do roku kthory pisano 1582, przez sługę Jego Xiążęcey Mści Andrzeia Rymszę prawdziwie napisane y własnym nakładem wydrukowane w Wilnie przez Daniela Leszczyńskiego Roku od Narodzenia Syna Bożego 1585.** In 4to, karty nieliczbowane, druk gocki.

O tej broszurze i o jej autorze w żadnej literaturze nie znalazłem wzmianki. Co w sobie zawiera, tytuł sam powiada — sądzę, że jest bardzo rzadka i ważna do biografii Radziwiłłów.

15. **Stanów Królestwa Polskiego y niektorych teyże Korony urzędnikow o Elekcyey Naiaśnieyszego Książęcia Zygmunta III. Krola Polskiego, do różnych Książąt krześciańskich poselstwa listy y responsa, z ktorych iako się elekcya odprawiła y co się potem aż do dnia ostatniego Nowembra toczyło yaśnie kożdy baczyć może, za rozkazaniem tychże**

stanów przedtym łacińskiem ięzykiem wydane potem na polski przełożone. W Krakowie w drukarni Łazarzowey Roku Pańskiego 1587. Druk gocki, karty nieliczbowane— dość rzadka.

16. **Witanie Krola nowego Zygmunta III. z łaski Bożey wybranego od zacnego Senatu y Rycerstwa Sławny Korony Polskiey napisana przez Andrzeia Zbylitowskiego. Z Z.** (znaczy z Zbylitowic). Kraków 1587. Druk gocki, karty nieliczbowane.

17. **Poselstwo do Krola Jego Mści polskiego Zygmunta III. od rad y wszech stanow W. X. Litewskiego.**— Kraków 1588.

Jest to powitanie Zygmunta III. na stolicy królewskiéj od litewskiéj deputacyi. — Drukarz Szaffenberger w pięciowierszowéj przemowie oświadcza, że gdy wszystkie sprawy, które się podczas bezkrólewia przed wstąpieniem na tron Zygmunta III. działy, wydrukowane są, więc nie wahał się i to poselstwo na widok publiczny wydać. Szkoda, że wydawca nie wyliczył tych licznych pisemek, które powychodziły z téj saméj okoliczności— ale gdzie ich szukać? trudno, bardzo trudno!

18. **Seym walny koronny Lubelski przez Jgo Krolewską Mść złożony 1589 a od Jana Ponętowskiego spisany.**

Tego pisemka w żadnéj literaturze nie znalazłem. Maciejowski przytacza z pism Ponętowskiego dwie jego prace: Ustawy prawa polskiego z 1565 r., dzieło wielkiéj wartości i wielce szacowne— i Komentarz jego o którym mówiliśmy pod numerem pierwszym— i na tém kończy. Wiszniewski dodaje jeszcze broszurę z 1572 r. „Interregnum“, które i my już gdzieś widzieliśmy — przybywa nam teraz czwarte pismo tego autora: Dyaryusz Sejmu Lubelskiego z 1589 roku— książeczka to rzadka i nie bez wartości.

19. **Tractat rożnych poselstw Lubelskich y odprawa ich przez szlachcica iednego Polskiego iako napilniey spisany y wydany.**— Kraków 1592.

Pisemko to nazwałbym dyplomatyczną notą narodu do króla, wraz z odpowiedzią królewską na tęż notę. Wiadomo jak wielka z początku panowała nieufność między narodem a królem Zygmuntem, z któréj aż do tego przyszło, iż na sejmie lubelskim uchwalono: „ażeby od króla żądać objaśnienia względem „praktyk, które się na dworze mimo wiedzy narodu dzieją.“ W tém pisemku wszystko się to znajduje— broszura czyta się z wielkim interesem.

Z broszur i książek wydanych po roku 1600, gdy niepodobna wyliczyć wszystkich — te przynajmniej, które ponotowałem wypiszę:

Bezimiennych autorów polityczne pisma Exorbitancyami zwane— czytałem z 1596, 1603 i 1605 r. Tu należy ciekawa **Recepta na to, abyśmy się długo w ojczystéj osiedzieli ziemi**, z téj ślicznéj broszury podam ja kiedyś długie wyjątki.

Jana Namysłowskiego **Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczypospolitej Polskiej**, 1649. Czyby to był ten sam Licinius Namysłowski, który wydał znaną mi **Parenesis** 1597 roku? nie umiem powiedzieć, bo o **Lekarstwie** Namysłowskiego w żadnéj nie czytalem literaturze.

Chwałkowskińgo Mikołaja **Kronika Mistrzów i Książąt Pruskich**. Kronika ta sklepana z rozmaitych autorów, podobno nie jest pióra Chwałkowskiego, wydawca dla powagi tylko téj książki położył imię Chwałkowskiego.

Samuela Twardowskiego **Legacya do porty Ottomańskiéj** z 1621 roku.

Jana Białoblockiego **Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami Królów idący, Imiona Królów, Królowych y Potomstwa Ich Krolewskiego wskazujący.** Kraków u Cezarego 1661.

Przemowę w téj broszurce tak zaczyna autor:
„Krotko Imiona tych Krolow y Krolowych,
„W tych Liniach; a naprzod od lat Chrystusowych,
„Położone, Potomstwo Ich też się wzmiankuje
„Długo ktory Krol żyje y długo panuje,
„A kto chce dostatecznie Rząd wiedzieć każdego,
„Do Kronik go odsyłam od Reiestru tego.“

Łukasza Górnickiego są w tym oddziale dwa pisma: **Rozmowa o Elekcyey wolności prawie y obyczaiach Polskich.** Wydanie krakowskie 1616 — i **Droga do zupełnej wolności.** Wydanie Elbląskie, 1650.

Szlachcic do Szlachcica. Broszura z XVII. wieku polityczne zawierająca uwagi i przestrogi dotyczące dobra Rzeczypospolitéj.

Poseł na Seym Krakowski 1603 roku.

Poseł Moskiewski.... przez Jana Żabczyca. Kraków 1606. Autor opisuje tu głośne w dziejach naczych wypadki dotyczące znakomitego domu Mniszków.

X. Jana Lipskiego **Mowa na pogrzebie Zygmunta III.**

Klimakter Heroiczny na Wojnę Chocimską. Autor nie podpisał się, tylko tak zaznaczył kto on jest:

Ktom Author?
Pięćset jedna pięćdziesiąt napisz po łacinie
Z niemiecka gołe jaje wymów— masz mnie? czy nie?
Małoć na tem
Miej to zatem
Święty Piotr ma Polskiego kaznodzieję
Człek którego iest imie i przezwisko D. K.

Otóż autor jest Daniel Kaley, kaznodzieja protestancki, każący po polsku w kościele św. Piotra w Gdańsku.

Tego samego autora gdzieindziej widziałem inną także książkę pod tytułem: **Rozmowa przyjacielska ministra Ewangelickiego z Xiędzem w Krakowie, tak rok przeciwko D. K. wydaney, na trzy części rozdzielona ktorą R. P. 1671 napisaną Eladin A LAIK REN MITIS Gerson dedykuje i prezentuje**— b. m. d. k. 104.

W przypisaniu tej książki biskupowi krakowskiemu (Karnkowskiemu zdaje się) wspomina autor o książeczce roku przeszłego w Krakowie drukowanej pod tytułem: **Bluźnierstwa y fałsze przeciw Pismu Św. i t. d.**, na którąto jest odpowiedź niniejsza. I na tej książce nazwisko swoje podobnie wypisał:

„Ktom Autor? Sędzia moy Bog to iest imie moie
„Zgadniesz, znają li Lesso Kadosz muzy twoie
„Nazwisko pragniesz wiedzieć? Niech krzyż naprzód stanie,
„A przy nim z obudwu stron napierwsze pisanie
„Potym pierwszą literę Krista po prawicy
„Postaw, Jezusa także pierwszą po lewicy.“

Jocher II. 217 przytaczając powyższe dzieło, kładzie nazwisko autora ale przekręcone nazywa go bowiem raz Kałay, a drugi raz Kałai. Pokazany mi przez X. Bertling katalog wszystkich kaznodziejów przy kościele św. Piotra w Gdańsku, przekonał mnie, że nie kto inny jest autorem tak dziwacznie skrywający nazwisko swoje— tylko Daniel Kaley jak to już wyżej napisałem.

Bij Gustawa kto dobry robota Kacpra Twardowskiego. Lwów 1629. Mimo wielu pism Twardowskiego, które znał i wyliczył w pismiennictwie Maciejowski, tę jednę pominął— snadź

nie widział jéj nigdy, sądzę, że jest bardzo rzadką, bo i ja po raz pierwszy zobaczyłem ją.

Wizerunek albo opisanie piąci co naprzednieyszych w Europie Animuszów. Kraków 1677.

Potrzeba z Hetmanem Moskiewskim i Kozakami z 1661.

Sławny wyazd do Rzymu Ossolińskiego — 1633.

Historya o cudownym obrazie NMPanny w Gidlach, 1635.

X. Wojciecha Dębołęckiego **Wywód iedynowłasnego Państwa świata....** z Konoiad Franciszkan Doktor Theologiey św., a Generał Społeczności wykupowania więźniów. Autor był kapelanem Lissowczyków między rokiem 1618 a 1630 — porzuciwszy żołnierkę, napisał przytoczone dzieło, w którem dowodzi, że „naystarodawnieysze w Europie iest Krolestwo Polskie, lubo „scythyckie: samo tylko na świecie ma prawdziwe sukcessory „Jadama, Setha y Japheta; w panowaniu światu od Boga w Raiu „postanowionym, y że dla tego Polaki Sarmatami zowią. A gwoli „temu y to się pokazuie, że Język Słowieński pierwotny iest na „swiecie.... Nie gań aż przeczytasz: Bo wydany iest za Pozwo-„leniem y Przywileiem Jego Krolewskiey Mości: po przeyrzeniu „na to wysadzonych Theologów y Historyków.“

Całe to dzieło podobne będąc do marzeń człowieka leżącego w malignie, daje to przekonanie, że gdyby autor zaopatrzył się był w porządne a krytyczne źródła, byłby mógł coś porządniejszego napisać. Ojcowie zakonu, do którego X. Dębołęcki należał, mieli tak wysokie wyobrażenie o jego nauce, że od wszelkich zwolnili go obowiązków, byle mógł pisać, bazgrał też wiele lat **Speculum Istoricum** (sic) **universalis Istoriae,** czy ta ramota wyszła kiedy, nie wiem. Że autor czuł nicość prac swych literackich, dowodzi wiersz końcowy do Zoila, oto słowa zakończenia:

„Gryź, przegryź, podchwytuj Grzyzosławie miły
„A ieśli co znaydziesz; biy ze wszystkiey siły
„Jeno o to proszę: piorkiem, a pokim żyw:
„Bo z grobuć odpisać: niesłychany to dziw (!!!)
„Jednak ufam, będą y po moiey smierci
„Prawdybrońscy, których pioro łeb ci zwierci.“

Dobre sobie! — ex ungue leonem.

O zborze heretyckiem w Poznaniu krótki rozsądek.

Paszkowskiego **Ukraina od Tatar utrapiona 1608.**

I nakoniec przywodzę jeszcze dwa pisma Starowolskiego: **Dyszkurs o monecie i Votum o naprawie Rzeczypospolitéj Polskiéj.**

Nie mogę tu jeszcze pominąć jednéj z pierwszych gazet polskich, którą znalazłem z bibliotece gdańskiéj w całkowitym exemplarzu, tytuł jéj: **Merkuryusz.** Gazeta ta wydawana była przez Jana Alexandra Gorczyna w roku 1661, wyszło téj gazety numerów 41, od 17 Stycznia do 24 Czerwca.

Na tém kończę przegląd druków polskich z oddziału historycznego, a przystępuje do wyliczenia dzieł w innych pisanych językach, a mianowicie łacińskim, których zasób jest bardzo bogaty w téj bibliotece.

Oto pobieżny spis dzieł rzeczonych:

Zbiór historyków polskich Pistoryusza tomów 3. Basileae 1582.— Guagnin Descriptio Sarmatiae, Spirae 1581.— Cromer wydanie kolońskie 1589 najlepsze i bazylejskie 1584 w łacińskim — i niemieckim języku, tłumaczenia Henryka Pantaleona z 1562 roku.— Sarnickiego Annales z 1587 r. — Długosza wydanie lipskie.— Miechowity Cronica, 1521.— Załuskiego Epistolae Familiares tomów 5 i dzieło Pawła Potockiego.— Rudawski wydanie Mitzlera.— Kadłubek edycya gdańska — Monumenta Theinera wszystkie. — Lengnicha wszystkie dzieła. — Hartknoch'a, Schultz'a, Puffendorfa, Reinholda, Neugebauera.— Krajewskiego Chronologia.— Kochowskiego Climacter.

Wszystkie to dzieła in folio, do których dochodzi owe 1ç Voluminów, o których na początku wspomniałem, że w nich będzie do tysiąca luźnych książek i broszur z XVII. i XVIII. wieku.

Z dzieł in 4to znalazłem: Kojałowicza Historia Lithuaniae obie części. — Sulikowskiego Komentarz wojny Chocimskiéj. — Fredry, Callimacha, Sollignac'a, Lauterbach'a wszystko, Herburta Cronica. Regiomontanis 1658. Neugebauera Icones, po niemiecku i po łacinie. — Glicznera Chronica.— Miechovity Sarmatia. Muriniusa, Helmolda, Heidensztajna, Potockiego, Starowolskiego traktaty w kilku edycyach, Cromeri Polonia. Coloniae 1578. — Jura municipalia terrarum Prussiae. Gedani 1578. — Pastoryusza wszystko, Zawadzkiego, Hippomena i Historya, Varsevicii Oratio gratulatoria ad Stephanum Bathoreum. Thorunii 1582.— Lasicii Joannis — De diis Samogitarum. Basileae 1615.— Kobierzyckiego Historia Vladislai IV. i Obsidio Claromontis Czę-

stochoviensis.— Naramowskiego Vita Episcoporum.— Kątskiego Vitae Archiepiscoporum et Episcoporum Ecclesiae Cracoviensis; rzadkie.— Jana Lipskiego wszystkie mowy, które tylko z druku wyszły, ale wielce rozrzucone.— Samueli Przypkovii Appologia pro Illustrissimo et Celsissimo Principe Janusio duce Radzivillio.— Manifestatio innocentiae Hieronimi in Radziejowice Radziejowski; bardzo rzadkie.— Constitutiones Livonicae. Cracoviae 1583.

Ale koroną dzieł, pism i broszur łacińskich do Historyi polskiéj należących, są owe Volumina razem zszyte, w których mnóstwo rzadkich i ciekawych pism znaleśćby można — brak czasu wzbronił mi gruntowniejszego przeglądu. Manuskryptów tu także kilka interesujących by się znalazło — n. p. Heidensztajna De vita Joannis Zamoyscii, z którego Bohomolec przerobił żywot tego najznamienitszego męża.

Na tém kończę sprawozdanie moje z przeglądu téj pierwszéj części działu historycznego — a przystępuję teraz do oddziału kościelnéj historyi, w któréj nie wielki wprawdzie znalazłem zasób rzeczy polskich, ale to co znalazłem, zasługuje na nieposlednią uwagę.

Z życiorysów arcybiskupów i biskupów polskich znalazłem X. Damalewicza: **Series Archiepiscoporum Gnesnensium**, Varsaviae 1649 i **Vitae Vladislaviensium Episcoporum Cracoviae 1642.— Series Episcoporum Varmiensium — Olivae 1681**, podobno Jana Stefana Wydżgi biskupa warmińskiego.— Długosza **Vitae Episcoporum Posnaniensium**, wydanie Tretera.— Zawadzkiego **Infula Cracoviensis.**— Kątskiego **Vitae Archiepiscoporum et Episcoporum Ecclesiae Cracoviensis** i Naramowskiego **Vitae Archiepiscoporum et Episcoporum.**

Krótkie tu są życiorysy polskich biskupów ze wszystkich dyecezyi — a na których się kończą, wyliczę tu:

Gnieznieńscy na Potockim Teodorze † 1738.

Lwowscy na Janie Skarbku † 1733.

Krakowscy na Felicyanie Konstantym Szaniawskim † 1732.

Kurszwiccy a potém Kujawscy na Krzysztofie Szembeku, który 1738 r. po Teodorze Potockim wstąpił na katedrę arcybiskupią gnieźnieńską.

Poznańscy na Janie Tarło † 1732.

Wileńscy na Karolu Pancerzyńskim † 1729.

Płoccy na Jędrzeju Załuskim † 1736.

Warmińscy na Krzysztofie Szembeku † 1740.
Łuccy na Stefanie Rupniewskim † 1731.
Przemyślscy na Alexandrze Fredro † 1734.
Żmudzcy na Alexandrze Horainie † 1735.
Chełmińscy na Grabowskim Adamie, który 1739 r. przeniósł się na kujawską stolicę.
Chełmscy na Felixie Szaniawskim † 1733.
Kijowscy na Samuelu Ożga † 1756 — pono ten biskup najdłużéj zasiadał na jednéj stolicy biskupiéj, bo aż lat 34.
Kamienieccy na Stanisławie Hozyuszu, który 1733 r. przeniósł się na poznańską katedrę.
Smoleńscy na Gosiewskim † 1747.

Z metropolitów ruskich wymienił tylko lwowskich, ostatni u niego Wessel. O inflantskich i wrocławskich wcale nie wspomniał.

Życiorysy tu wyliczone częścią w osobnych książkach, częścią zszyte z innemi znajdują się i w oddziale historycznym i w oddziale kościelnym — tak samo jak i Synody polskie, które tu wyliczę oglądane przezemnie w téj bibliotece: Gnieźnieński z 1643, Chełmiński z 1583, Krakowski z 1601, Wrocławski z 1634, Warmiński z 1726 r. — bardzo to nie wiele, ale dobrze wiedzieć i o tych, gdzie się znajdują.

Z inkunabułów polskich znalazłem nieco ciekawych broszur, te są razem z innemi zszyte w sześciu Voluminach, które tytuł mają taki: **Collectanea ad historiam Ecclesiasticam Poloniae Prussiaeque spectantia.** W tych sześciu Voluminach broszur polskich 62, niemieckich 21, pomiędzy któremi pierwsze i drugie wydanie nadzwyczaj rzadkiego Katechizmu królewieckiego; łacińskich 80.

Broszury te po większéj części dotyczą sporów katolików z akatolikami w XVI. i XVII. wieku — Sporów Jezuitów z Akademią krakowską — Kościoła wschodniego i historyi kościoła rzymsko-katolickiego. Z tych interesujące druki następne przejrzałem:

Ustawa o zwierzchniey chwale Bożei y o kościelnich ceremoniach na ten xtałt yako się zachowawa w kościelech Księstwa Pruskiego MDXLIIII.

Na końcu: w Pruskim Krolewczu wyciśniona w drukarni Jana Weynricha 28 Maii An. 1544. In 4to kart nieliczbowanych GIII, druk gocki.

We względzie języka i pisowni, książka to nader ważna, na próbkę przywiodę z mandatu księcia Albrychta słów kilka, w mandacie tym zakazuje wprowadzać nowości do kościoła — i tak mówi:

„Abowiem ta nasza ustawa, mało nievszistka sie zgadza z kościołij panstwa saskiego, a zwłoszcza z kościołij Witeberskimi gdzie tichto czasow ostatecznich ziednania z bogiem ludzkiego słowo boże, z osobliwei łaski bożei naipierweij sie roziasnijło, z ktoremi kościołij iiestechmij umisłu ijednego..... ijako w sprawach stadła małżenkiego (sic) około krewnosci albo tesz około ijnszich stadła przerzeczonego trudności ijle może bijc radzi sie snimi zgadzamij."

Na ostatniej kartce napisano: „In summa drukarz po polsku bij slowka nieumiał." Książeczka ta ozdobnie wydana na pięknym papierze klejowym, pięknemi czcionkami w języku polskim i niemieckim osobno.

Upominanie do Ewanyelików y do wszystkich społem nie Katolików iż o skażenie zborów Krakowskich gniewać się y nic nowego y burzliwego zaczynać nie mają.

W Krakowie w Architypografii Króla J. M. y kościelney Łazarzowey Roku Rańskiego 1592.

W pismiennictwie Maciejowskiego tej broszury nie ma.

Respons w porywczą dany na upominanie do Ewanyelików o zburzenie zboru Krakowskiego y na przestrogę do Katholików od kogoś uczynioną. Roku 1592, b. m. d. i r.

Confessya Wiary którą Augustańską albo Auspurską zową, niezwyciężonemu Cessarzowi Carolussowi piątemu na wielkim Seymie w Auspurku od przednih Książąt y miast pruskich podana Roku 1530 dnia 26 Czerwca przez Erazma Glicznera tych kościołów w Polsce Superintendenta.

Drukowano w Królewcu u Jerzego Osterbergera Roku Pańskiego 1594.

Proces Confederaciеey roku pańskiego 1595.

Absurda Synodu Toruńskiego, który mieli Ewangielicy w Toruniu Roku Pańskiego 1595. Mense Augusto y teraz do druku podali. B. m. d. roku Pańskiego 1596.

Jana Liciniusa Namysłowskiego Παραινεσις **do Braciey ministrów Ewangelików ku przyjęciu zgody krótkie upominanie.**

Nowogródek 1597, po polsku i po łacinie, kart liczbowanych 32, nieliczbowanych 10.

Kazania Synodowe na Generalnym Ewangielickim Synodzie w Toruniu w Kościele rzeczonym Panny Mariey Miesiąca Augusta Roku Pańskiego 1595. B. m. d. Roku Pańskiego 1599 (zapewne w Toruniu), in 4to, kart 82, druk gocki.

W tém dziełku są 4 kazania: 1. X. Symeona Turnowskiego; 2. Grzegorza z Żarnowa; 3. Piotra Artomiusa; 4. Andrzeja Chrząstkowskiego — wszystkie pełne żółci przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Z łacińskich broszur wiele także znalazłoby się ciekawych, ale za mało miałem czasu do ich przeglądu — i jednę zaledwo przytaczam: **Epistola Erasmi Roterodami ad inclytum Sigismundum Regem Poloniae.** Druk krakowski Vietora 1527.

Siedemnasty oddział zatytułowany: **Literatura powszechna nowszych czasów**, nie wiele interesujących dla nas zawiera rzeczy, oprócz bowiem pewnie kompletnéj kollekcyi słowników Knapiusza znajomsze tylko zawiera druki polskie, które tu dla ogólnéj wiadomości wyliczymy treściwie.

Jan Kochanowski najwspanialéj tu reprezentowany, oprócz bowiem całkowitego wydania z roku 1585 i dwóch exemplarzy z 1639, są tu jeszcze luźne wydania pojedyńczych dzieł jego, a mianowicie: **Psałterz** z 1585 i z 1641; **Fraszki** z 1590 i dwa exemplarze z 1639; **Fragmenta** z 1590 i dwa exemplarze z 1639; **Rotuły** z 1585; **Jezda do Moskwy** z 1583 i **Threny** z 1583 r.

Z łacińskich pism Kochanowskiego znalazłem tu **Epinicion ad Stephanum Bathoreum, Cracoviae 1583**, i mowę na ślubie Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną z 1583 r.

Innych autorów notuję tu niektóre wydania jako dość interesujące bibliograficzne rzadkości.

Klonowicza znalazłem **Roxolanią** z 1583; **Philtrona** z 1582; **Flisa** wydanie warszawskie Jana Trelpińskiego z 1643 i krakowskie wydanie Sternackiego z 1598 r. a nie 1595 jak pisze Maciejowski, chyba że i z tego wieku były dwa wydania; poszukujących téj książki ostrzegam, że książka ta nie jest w oddziale literatury, lecz w oddziale numizmatycznym zszyta razem z innemi broszurami (VI. E. in 4to 58 br. 16).

Paprockiego oprócz Gniazda cnoty i Herbów, o których później znalazłem: **Nauka rozmaitych Philosophov obierania żony**, wydanie krakowskie Wierzbięty 1590.

Opalińskiego Łukasza Satyry edycye in folio i in 4to.

X. Stanisława Grochowskiego **Żałosna Kamoena na powódź w roku 1605** i **Kalliopea Słowieńska Zygmuntowi III. r. 1587 przed samą koronacyą oddana**, ale książka ta jest w oddziale historycznym.

Mikołaja Reja **Zwierciadło** 1606 r.

Beniasza Budnego Przypowieści 1637 r.

Oziminskiego Baltazara **Szturm pocieszny Smoleński** 1611.

Białobłockiego **Brat tatar albo liga wilcza ze psem na gospodarza**, Kraków 1651 a nie 1652. Tegoż Białobłockiego w oddziale historycznym jest: **Zegar Królestwa polskiego wiekami królów idący, imiona królów, królowych y potomków ich królewskich wskazujący.** Kraków 1661.

Salomona Rysińskiego Przypowieści z 1611 i 1634 r.

X. Górskiego **Rada Pańska** z 1597 r. Pisemko to jest dość ważne, nie dla stylu, bo ten nie osobliwy, ale dla narzecza płocko-mazurskiego, którem jest pisane i dla prowincyonalizmów miejscowych często używanych.

Z druków bezimiennych znalazłem tu:

Zwierciadło Rzeczypospolitéj polskiéj na początku roku 1598 wystawione. Broszura ta zawiera różne poczciwe przestrogi polityczne.

Lech wzbudzony i lament jego żałosny widząc tak utrapione państwo, z 1649 r.

Trąba do rozpuszczonych do obozu.

Szlachcic do Szlachcica o wojnie kozackiéj.

Nowy Satyr polski.

Facecye Polskie.

Satyr na twarz rzeczypospolitéj w roku 1640.

Dyszkurs że Pan Bóg skarał wojsko Polskie.

Zgoda w Krakowie 1565.

Lutnia na wesele Zygmunta III. 1605.

Lament nieszczęsnego Hrehora Ościka 1580 — i kilka innych broszur dość pospolitych.

Z oddziału biblii polskich znalazłem sześć tylko książek polskich, ale ponieważ wszystkie wielkiéj są rzadkości i prze-

wybornie są zachowane, godzi się o nich jakie słówko powiedzieć. — A najprzód znana **Biblia Brzeska** Radziwiłłowską zwana z **1563** — jak nowa **Biblia Leopolity** zwana z **1575.**

Nowy testament Seklucyana Królewiecki z 1552. Książka ta niesłychanéj rzadkości i wartości, i nader ważna, gdyż to jest pierwsze znane tłumaczenie polskie nowego testamentu, że akatolickie, to wiadomo, ale tu nie o to chodzi, tylko o język polski.

Nowy testament dla zborów Ewanielickich, wydany w Toruniu u Melchiora Nehringa 1585 roku. Mając pod ręką biblią Radziwiłłowską, w kilku miejscach porównywałem to wydanie toruńskie nowego testamentu z rzeczoną Bibliją, i przekonałem się, że tłumaczenie to wielce jest zgodne i jednobrzmiące słowo w słowo, małe tylko gdzieś niegdzieś odmiany wyrazów, a niekiedy frazesów naprowadzają na myśl, że wydawca nie zadał sobie pracy, aby nowe wygotować tłumaczenie, ale po prostu przedrukował z Radziwiłłowskiéj Biblii, choć o tém gruntownie zamilczał, aby zaś dać pozór jakiéjś odmiany, użył w kilku miejscach jednoznaczących choć odmiennych wyrazów i wyrażeń. Do ściślejszego porównania trzebaby mieć jeszcze Nowy Testament Nieświezki z 1568 roku i wtedy dopiéro osądzićby można o ile Nieświezki Nowy Testament przedrukiem jest z Radziwiłłowskiéj Biblii, i o ile znowu Toruński sztukowany jest z Radziwiłłowskiéj Biblii i Nieświezskiego Nowego Testamentu.

Nowy Testament Rakowski z 1606. Jak poprzedni Toruński tak i ten Rakowski porównywałem w kilku miejscach z temi tłumaczeniami, które miałem pod ręką, ale żadnéj nie znalazłem zgody, oczywisty ztąd wniosek, że jest nowém osobném tłumaczeniem, ale czyjem dotąd niewiadomo. Czacki powiada, że tłumaczem jest Stoiński albo Statorius, ale żadnego na to nie stawił dowodu, że Czacki mógł się tu nie pomału omylić, potwierdza to Maciejowski, który chociaż z taką troskliwością śledził w swém piśmiennictwie tłumaczy Pisma św. Stoińskiemu przecie nie przyznał autorstwa Rakowskiego Testamentu. Saudius a za nim Jocher mówi, że Walenty Smalcyusz tłumaczył na nowo Nowy Testament dla Socynianów— temu tém mniéj jeszcze wierzymy, gdyż wiadomo, że Smalcyusz wcale nie umiał po polsku.

Szósta książka z tego działu jest prześliczny **Psałterz Lubelczyka**, który mi ukazano jako Psałterz Kochanowskiego — w żadnéj literaturze nie widziałem całkowitego lub dobrze napisanego tytułu, więc go tu umieszczam, jaki jest w istocie:

„Psałterz Dawida onego swięthego a wieczny pamięci godnego Krola y proroka teraz znowu na piosneczki po polsku przełożony a według Zydowskiego rozdzyału na pięcioro ksiąg rozdzyelony a dla lepszego zrozumienia są przydane argumenta y annotacyie tho iest krociuchne wypisanie iżby wiedzyeli ci co go używać będą czo ktory psalm w sobie zamyka też dla łacniyeszego znalezyenia regestr wszystkich psalmów na koncu przydany iest. W Krakowie u Mathysa Wierzbięty Roku od wcielenia Syna Bożego 1558.“ In folio kart nieliczb. GG4.

Jest to pierwsze i najwspanialsze całkowite wydanie psałterza wierszem. Polszczyzna piękna i czysta, moc i siła oryginału w wielu miejscach wybornie zachowana, na czele każdego psalmu są nuty gregoryańskie do śpiewu — w końcu przydane są pieśni z starego testamentu i hymn św. Ambrożego Te Deum laudamus.

Autor nie podpisał się, tylko na końcu dedykacyi tego dzieła Panu Łukaszowi Grabi z Górki Górskiemu — dodał: ofiaruje JAKO. sLUżeBniczek.

W oddziale dyplomatyki pomieszczono Prawo Polskie, i ten oddział dość bogaty a najbogatszy pono książką dziwnéj rzadkości Jakóba Przyłuskiego pod tytułem:

Ustawy Prawa polskiego naypotrzebniejsze, krotko z łacińskich wybrane na polski ięzyk dla wszelkiego człowieka prostego a prawo wiedzieć potrzebuiącego przełożone J. P. Roku Pańskiego 1563. Książki téj nie widzieliśmy wprawdzie, ale niewątpliwie czytaliśmy gdzieś o niéj.

Daléj są tu powszechnie znane książki **Volumina legum** — **Dogiel** — **Herburt** po łacinie 3 razy a po polsku raz — **Konstytucye** wszystkie razem i kilka wydań pierwotnych — **Statuta prawa i konstytucye Januszowskiego** — Szczerbicz **Dyaryusze Sejmów** od roku 1761 do 1792 — w końcu **Inwentarze Kołudzkiego, Zawadzkiego, Ładowskiego.**

Dział Heraldyki Polskiéj nie wielki, mimo to posiada podręczne piękne dzieła Paprockiego **Herby Rycerstwa**, wydanie pierwsze całe i prześlicznie zachowane — tegoż **Gwiazdo Cnoty,**

równie śliczny exemplarz — dalėj idą Okolski — Niesiecki — Potocki, ale te dwa ostatnie dzieła umieszczone są nie w dziale heraldycznym, tylko w historycznym.

Z oddziału numizmatycznego przydałoby się spisać tu wiele dzieł i broszur, które dotyczą Numizmatyki polskiėj, ale te tak są rozrzucone i tak pomięszane z innemi broszurami, iż niepodobna było zabrać się do tego. Oprócz kilkunastu Voluminów druków, jest tu także 5 Voluminów manuskryptów, w których będzie ze 60 rozmaitych rozpraw łacińskich i niemieckich dotyczących polskiėj Numizmatyki — z tych z połowa znana jest z druków, drugą połowę trzebaby tu osobno i pilnie rozpatrzyć, na co brakło już czasu, chyba na późniėj da li Bóg dożyć.

Wracając jeszcze do Numizmatyki, w oddziale historycznym pomiędzy broszurami razem zszytemi, znalazłem kilkanaście luźnych rozpraw numizmatycznych różnemi czasy w Gdańsku drukowanych, bądź z okazyi wybicia medalu jakiego, bądź z innėj przyczyny w rzeczy menniczėj.

Do ciekawszych tu rzeczy należą następujące:

Imperatorum Romanorum nummos in memoriam victoriae de Sarmatis olim reportatos.

Dyszkurs o monecie Szymona Starowolskiego.

Traktat rycerstwu koronnemu, z ktorij przyczyny namnożyło się tak fałszywey mennice przez Szlachcica polskiego roku 1611.

Discurs o cenie pieniędzy teraznieyszy przez Grodwagnera. Rozprawa ta jest tu aż trzy razy — raz w oddziale historycznym, drugi raz w oddziale Literatury powszechnėj, a trzeci raz tu w oddziale numizmatycznym.

W oddziale czysto numizmatycznym, oprócz znanych powszechnie dzieł i rozpraw mennicy polskiėj dotyczących, znalazłem kilka dość interesujących zkądinnąd wydań, które pracującym w tym dziale sądzę przydać się mogą, oto kilka tytułów tych broszur:

Ausfürlich historischer Bericht vom Polnisch und Preussischen Münz-Wesen... par David Braun. Elbing 1722 in 4to.

Privilegia in rem monetariam Joannis et Casparis Gobelii.

De reductione monetali z 1625 roku z dopiskiem współczesném, że rozprawę tę napisał Jan Keckerbart, Syndyk gdań-

ski, zaraz po niéj następuje odpowiedź na tę broszurę Beniamina Leubera z 1629 r.

Deductio rei monetali 1664.

De primis Polonorum nummis argenteis 3 rozprawy.

Münz-Geschichte der Stadt Danzig 1762.

Alter und neuer Münz-Schlüssel — p. **Lehonard Willibald Hoffman**, w dziele tém pomiędzy innemi monetami polskiemi jest opisany Talar gdański Zygmunta III. z 1630 r. i podwójny dukat koronny z orłem Jana Kazimierza z 1666 r., dziwna rzecz, bo w Numizmatyce polskiéj obie te sztuki nie istnieją.

Z polskich jeszcze broszur do Numizmatyki polskiéj należących, znalazłem:

Recess Seymu Warszawskiego z 1583 (o monecie).

W sprawach celnych część wtora 1606.

Cena pieniędzy jaka ma być aby na nich Rzeczpospolita nie szkodowała.

Sposób jakoby się zabespieczeć aby pieniądze z Korony na zysk za granicę wywożone nie były.

Na tém kończę tę małą lepiankę rzeczy widzianych w bibliotece gdańskiéj, rzeczy literaturę polską tak bardzo obchodzących. Nie jest to najbogatszy dział téj biblioteki, bo szacowne manuskrypta, pomiędzy któremi dużo rzeczy polskich, obce inkunabuły i wspaniałe wydania dzieł monumentalnych, a nadewszystko druki i manuskrypta gdańskie i Gdańszczan uczonych, jakoto: Heweliusza, Pastoriusza, Lengnicha, Forstera i wielu innych są prawdziwą ozdobą téj niewielkiéj ale prawdziwie interesującéj biblioteki. Pojmuję, że to nudne i nie ciekawe sprawozdanie moje z przeglądu biblioteki gdańskiéj wielu niepodoba się, pochlebiam sobie jednak, że może nie jednemu przydadzą się te na dyszlu, jak to mówią, spisywane wiadomości; może wreszcie ta nudna praca zachęci bibliofilów do korzystania z podobnych okoliczności, do opisywania mniejszych ale nie mniéj ciekawych bibliotek publicznych i prywatnych zbiorów.

DOPISEK WIADOMOŚCI

O BIBLIOTECE GDAŃSKIEJ

Jana Uphagena

przez tegoż Autora.

Oprócz opisanéj przez nas biblioteki Gdańskiéj i Archiwum, jest tu jeszcze jedna ciekawa prywatna biblioteka, założona przez pewnego patrycyusza gdańskiego Jana Uphagena zmarłego roku 1802. Biblioteka ta należy dziś do jego sukcessorów, którzy siedmioma zawarowali ją pieczęciami i nikomu z niéj nie pozwalają użytkować; krąży tu anegdotka pewna, że kiedy uczony Vossberg chciał zwiedzić tę bibliotekę, właściciel zaprowadził go na jednę z ulic, z któréj z oddali widać było ułożone na półkach książki, które wskazując, powiedział: „oto jest nasza biblioteka". O zwiedzenie nie kusiłem się, ale chociaż o katalog téj książnicy, —jakoż po długich staraniach udało mi się mieć takowy przez godzin kilka; dziwny téż to systemat tego katalogu, a taki być musi i biblioteki. 1° książki in folio, 2° in 4to, 3° in 8vo, 4° in 12mo, 5° manuskrypta, 6° karty geograficzne i sztychy. Układaczowi katalogu i książek nie chodziło snać o treść, ale o wielkość książki, podług wielkości téż książek ułożony katalog, który liczy numerów 15,000.

Co tam znalazłem polskiego, spiszę tu pobieżnie.

1° *in folio:* Biblia Radziwiłłowska — Epitome Conciliorum Starowolskiego — Dogiel, Codex diplomaticus — Kronika Stryjkowskiego królewiecka—Kronika Bielskiego krakowska— Kronika Gwagnina krakowska — Kronika Kromera krakowska — Statut Łaskiego —Gniazdo Cnoty Paprockiego — Epistolae Załuskiego — Herburta Statuta—Moscovia Possevini—Iter in Moscoviam—Homagium Vladislai IV—Triter, Vitae Episcoporum Varmiensium—Długosz—Corpus Historiae Pistorii — Cromer 1589 — Orbis Goticus — Historycy

wydanie Mitzlera de Kolof 2 tomy — Kochowski, Klimakter — Miechowita — Gwagnin wydanie Spirskie — Sarnicki Annales — Przyłuski Statuta — Heidensztejn de bello Moscovitico — Twardowski Wojna domowa — Potocki Poczet herbów — Rudawski Annales — Volumina legum — Konstytucye, Statuta i Przywileje — Zalnowski — Okolski — Starowolski Monumenta — Herburt Gdańska 1620 — Szczerbicz — Statuta Litewskie Sapiehy — Frici Modrevii De emendanda Republica Basilae 1551 — Vitae Episcoporum Kijoviensium 1763 — Statuta Sigismundi I. Samoscii 1602 — Niesiecki — Starowolski Vitae Eppor. — Opera omnia Pauli Potocki Var. 1747.

Z dzieł *in quarto* znajdują się tu:

22. Pollyglota Nowy Testament między temi i polskie jest tłumaczenie (?) Londini. — 43. Nowy Testament Polski 1577. — 770. Dostateczna genealogia Żydowska Sebestyana Steczkowskiego Brombergae 1622. — 2189. Pauli a Potok Potocki Moscovia 1670. — 2193. Legatio Polono Lithuanica in Moscoviam anno 1678 suscepta. Novius 1689. — 2453. Memoriae rerum gestar. a Joan. Zamojscio Rom. 1617. — 2490. Chwałkowski Jus publicum Regiom. 1684. — 2507. Synodus Rhuthenicor. Romae 1724. — 2524. Damalewicz Vitae Eppor. Vladislav. — 2526. Vitae Eppor. Posnaniensium. — 2569. **Chronica Regum Poloniae. Thorunii 1597** (Neque audivi). — 2582. Kojałowicza Historia Litvaniae 1669 — 2583. Kojałowicza Miscelanea. Vilno 1650. — 2584. Systema historico chronologicum Ecclesiarum Slavonicar. per varias provincias opera Andreae Regnovolscii 1652. — 2590. Bielski Kronika świata.

Z dzieł *in 8vo* prawie wszystkie dzieła Łasickiego i Orzechowskiego.

W *12cc* kilka powszechnych druków gdańskich i Elzewirów.

Z manuskryptów polskich zanotowane są w katalogu następujące:

1338. Hejdensztejn de vita Joh. Zamojski libr. 3. — 1370. O Wieliczce. — 1378. Drugi manuskrypt o Wieliczce. — 1379. Informacya od kościołów zrujnowanych dyecezyi Wileńskiej. — 1380. Informacya Ordynacyi Ostrogskiej.

Te manuskrypta spisane są w liczbie dzieł in folio, — następujące zaś osobno:

1. Danzig Chronica 1526. — 2. Proces elekcyi Maksymiliana i Stefana Batorego Stanisław Bornbach — 15. Respublica ab excessu Stefani ad Sigismundum Libri quinque p. T. Hesio. — 35. Historia Jesuiticae machinationis in Urbe Dantiscana 1585— 40. Stanislai Lubiensky Eppi. Ploc. Libri rerum polonicar. — 47. Statuta Sigismundi 1626. — 102. Presbyterologia Polonica. — 165. Annales Stanislai Orichovii.

KRZYSZTOF STANISŁAW JANIKOWSKI

fałszerz dokumentów polskich w XVII wieku.

W czasie mego ostatniego pobytu w Krakowie na licytacyi po ś. p. Xawerym Masłowskim pomiędzy kilkudziesięciu dokumentami pargaminowemi na sprzedarz, dostrzegłem był jeden, jeśli się nie mylę, Zygmunta I, który o ile mi czas na to wystarczył i mała znajomość moja starych pargaminów pomocną mi była, osądziłem jako fabrykat słynnego w XVII wieku fałszerza dokumentów polskich, Krzysztofa Stanisława Janikowskiego.

Nie jednę setkę dokumentów pargaminowych, a jeszcze jakich! różnemi czasy miałem już w ręku, nie nad jednym długie ślęczałem godziny, nie z jednym Janikowskim spotkałem się w życiu, więc i tu go poznałem, więc aż tu zawędrował? pomyślałem sobie, a z tej okoliczności korzystając, gdy mam pod ręką kilka notat i kilka autentycznych dowodów, dotyczących fałszerstwa Janikowskiego, które w stosie mało znaczących papierów nabyłem od jednego antykwarza, postanowiłem słów kilka napisać o tym słynnym oszuście, w nadziei, że ta praca moja, i dla badaczów dziejów naszych i dla chodzących około dyplomatów polskich, nie będzie bez pożytku, zda mi się bowiem, że koniecznie wiedzieć tu należy o tych na potęgę robionych fałszach.

Dość powszechną to rzeczą i często powtarzającą się, że w ludziach głośnych w świecie z cnót lub występków, tak zarody cnót jako i początki zbrodni objawiać się zwykły niekiedy już w młodych latach; przykład tego bolesny mamy i na Janikowskim, który młodzieńcem jeszcze będąc księży Franciszkanów w Kaliszu oszukał fałszywymi listami, pochodzącymi niby od jego

bogatego stryja, który mu obiecuje zapisać kilka wsi intratnych, byle do niego coprędzéj przyjechał; — łudzeni księża takimi pozorami, dali Janikowskiemu kilka tysięcy złotych i parę koni, w nadziei, że kiedyś z wdzięcznością im to odda, a nie biorąc od niego żadnego skryptu; naturalnie, że na zawsze pożegnali się ze swą dobroczynną ofiarą.

Potem, będąc dworzaninem u Wojewody pomorskiego Pawła Działyńskiego († 1643), dobroczyńcę swego znowu fałszywymi listami, pochodzącymi jakoby od jakiejś bogatéj wdowy, która ofiarowała mu swą rękę, tak dalece oszukał Janikowski, że mu tenże ofiarował powóz i cztery konie na konkury, — naturalnie, że już potém nie widział się z niemi.

Te dwa udatne oszukaństwa ośmieliły Janikowskiego do coraz większych i śmielszych rzeczy; zebrawszy sobie bowiem kilkadziesiąt autentycznych dokumentów pargaminowych, ślęczał dnie i noce i pracował nad naśladowaniem starożytnego pisma z ubiegłych wieków, w czém doszedłszy pewnéj biegłości, przy pomocy niejakiego Jana Kapnik'a z Schloschau, dzielnego łacinnika, także Krzysztofa Unger z Bytowa, doskonałe posiadającego język niemiecki, tudzież przy pomocy swego szwagra Kornelego miecznika z Gdańska i niejakiego Pitzewicza kapitana z wojska królewskiego, biegłego pieczętarza, który mu podług dostarczonych wzorów trzy stalowe zrobił pieczęcie: Mestwina i Filipa książąt pomorskich i Zygmunta I króla polskiego, rozpoczął na wielką skalę podrabianie i fałszowanie dawnych pargaminowych dokumentów. Nafabrykowawszy już nie mało, wypuścił w świat kilka tylko, dla przekonania się bardziéj, niż dla zysku, jaką też w światłéj publice wywołają sensacyę, a przekonawszy się, że ani cień podejrzenia nie padł na jego dokumenta, wyczekiwał odpowiedniejszéj chwili do rozpowszechnienia takowych w malborskiéj głównie i chełmińskiéj ziemi.

Gdzie, kiedy i na jakich danych prowadził Janikowski to niecne rzemiosło, dojść tego nie mogliśmy. W roku 1645 widzimy go mieszkającego we wsi Żukowie w Województwie malborskiem, — snać wtedy miał już znaczną zamierzoną przez siebie liczbę podrobionych dokumentów, skoro nie wahał się puścić w świat następującéj przez siebie ułożonéj bajeczki: że w papierach odziedziczonych po przodkach swoich znalazł niezmiernie ważny skrypt, jakoby testament czy ostrzeżenie jakieś, z którego

doczytał się wielce ciekawych i interesujących rzeczy, a mianowicie: że w pierwszej połowie wieku XVI w czasie szerzącego się na Pomorzu luteranizmu książęta pomorscy wiedząc, iż w zamku bytowskim znajduje się żelazna skrzynia z bardzo ważnymi papierami, głównie z licznymi przywilejami różnych kościołów i klasztorów katolickich, skrzynie takową przewieść do Szczecina rozkazali, zachowawszy ją w skrytém i bezpieczném miejscu w zamku; dalej skrypt ten miał opiewać, że kilku z jego przodków, świadomych zabrania papierów z bytowskiego zamku czuwało nad tem, jakimby sposobem odebrać można rzeczone dokumenta, przewieść je do bezpieczniejszego od zniszczenia miejsca, lub wręczyć tym, którymby na tem wiele zależało, a tym sposobem wynagrodzić krzywdy wyrządzone kościołowi, klasztorom, duchowieństwu katolickiemu i licznym rodzinom polskim, mieszkającym w tych ziemiach i mającym przywileje swe w Bytowie.

Chwila ta, miało być w tym testamencie, nadarzyła się podczas morowej zarazy panującej w mieście Szczecinie roku 1569.

W tym roku jeden z przodków Janikowskiego, dobrawszy sobie siedmiu z szlachty polskiej i kilku odważnych mieszkańców Szczecina, wszedł potajemnie do zamku, uwiózł wszystkie znajdujące się tam dokumenta w skrzyni żelaznej zabranej z Bytowa i takowe w murach starego zamku znajdującego się we wsi Moterzynie o 30 mil od Szczecina zamurować kazał, żeby zaś ta niebezpieczna rzecz nie wydała się, mularza, który zamurował papiery, życia pozbawił.

To wszystko nasz Janikowski wyczytawszy niby w owym testamencie, pilne, troskliwe, ostrożne i ze znacznym kosztem robił poszukiwania, które w końcu pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

Przejrzawszy te niesłychanie ważne papiery, uwiadamia wszystkich, którym przed stu laty zaginęły dokumenta, aby dla przekonania się o prawdzie, podawali mu treść takowych, a on Janikowski dostarczyć im je obiecuje.

Historyjka ta, nieźle na one czasy obmyślana, przechodząc z ust do ust rosła bajecznie, nabierała coraz większego znaczenia i upstrzona była coraz nowemi dodatkami, tak, że księżna Anna de Croy wnuka Filippa II księcia pomorskiego, usiłowała Janikowskiego do ciężkiej pociągnąć odpowiedzialności za potwarz rzuconą na jej przodka, skarżyła się więc przed Wojewodą po-

morskim Gerardem Dönhoff, ale bezskutecznie, przyjaciele bowiem Janikowskiego, a głównie proboszcz z Bytowa tak go korzystnie przedstawili Wojewodzie i tak za niego ręczyli, że sam Wojewoda, nie świadom rzeczy, kilka cennych familijnych dokumentów za drogie nabył pieniądze od zręcznego oszusta, nie przypuszczając nigdy, aby takowe przez tegoż zfabrykowane były.

Oszukawszy takiego możnego i w takiém znaczeniu będącego Pana, zyskawszy protekcyę jego, łatwiéj mu poszło z innemi jeszcze mniéj świadomemi od Wojewody osobami, dla których szczegółowe i na jakichś podaniach oparte dokumenta, pozbył za niemałe sumy pieniężne.

Proboszcz z Grudziądza, księża Dominikanie z Chojnic i Jezuici z Malborga, dali się uwieść przebiegłemu fałszerzowi, pieniędzmi go za dostarczone dokumenta obsypawszy.

Zdaje się, że te wspomniane sprzedaże fałszywych dokumentów miały miejsce albo w końcu roku 1844 albo też w samym początku roku następnego.

Mając przed sobą kilka autentycznych listów pisanych do Janikowskiego w roku 1645 i 1647 przez księży Jezuitów z Malborga i Gdańska, podam tu niektóre w wierzytelnych odpisach, bądź w całości bądź w wyjątkach, bo one najlepiéj opowiedzą nam niecne machinacye nikczemnego oszusta.

Najwcześniejszy z listów, jaki mam pod ręką, ma datę 25 Kwietnia 1645 roku, a pisany jest własnoręcznie przez Rektora kollegium gdańskiego ks. Pawła Kuhn; list ten tak brzmi:

„Mnie wielce Mciwy Panie Janikowski Panie y Dobrodzieju moi Mciwy. Nieznaiome lubo wierne zasługi me zakonne przy wesołym Alleluia oddawszy WMci Memu Mciwemu Panu, nie tylko affektem X. Krausowym ale i swoim uprzeimym, y wszystkich nas dziękuie WMci pokornie za te ofiarowaną dobroczynność. Po X. Sperlinga posłałem iuż aby na iutro stanął tu u mnie wedle pierwszey zmowy: Zaczym ieżeli WMc moi Mciwy Pan nie raczysz tu bydź przed Niedzielą, przyszłoby mu skrzynkę tu zostawiwszy do Malborka się powrócić na Niedzielę gdyż w kazaniu zastępce tam niema. Jeźliby tedy można rzecz, abyś WMc moi Mciwy Pan tu jutro da P. Bog u nas był przyszłoby do ustney miłey rozmowy z X. Sperlingem, ieźli zaś cokolwiek na przeszkodzie będzie tedy my wszyscy miasto X. Sperlinga ochotnie WMc Mciwego Pana oczekiwać y witać zechcemy.

Puszczam to wszystko na wysokie baczenie y osobliwą łaskę WMci Mciwego Pana do którey się z posługami memi iak naypilniey oddawam".

2 Maja tegoż roku tenże Rektor kollegium gdańskiego w bliższe snać wszedłszy porozumienie z Janikowskim, wyraźniej już doń pisze w sprawie dokumentu, który miał także dostarczyć; słowa listu te były:

„Wedle zmowy posyłam Oiców z Skrzynką *) do Zukowa upraszając pokornie**) aby w zaczętey y przyobiecaney łasce nie ustawając raczył im na dobro duszy swey, na pomnożenie Religiey S. Katolickiey na oświadczenie affektu swego ku nam, wydać ten tam przywiley Swięto Piotrski oryginalny. A my lubo jeszcze w niepewną zaczynamy tę grę y w niebezpieczeństwo nie lada iakie dla dobra pospolitego się wdaiemy, tedy jednak iakośmy dotychczas zawsze szczerze służyli WMci o czym y sam świadczyć musisz, tak y na potym nieodmiennemi słudzy zostaiemy. Posyłam też przytem nieco pieniędzy na teraźnieysze potrzeby Mego Dobrodzieja, a żem teraz wielce sam zubożał, na potym da P. Bóg nie odmawiam czego ieszcze znacznieyszego. Wiem też to, że za wielkie pieniądze WMci stanie to, co ia napisze do Warzsawy. Prosze nie gardź iakąkolwiek usługą naszą: nie oszukasz się pewnie na szczerości naszey.

Racz też to uważać, że my ieszcze prawa żadnego do tego tam probostwa nie mamy y tylko nadzieię iakąkolwiek sobie iednamy: zaczym nie dziw, że tak wiele na to ważyć nie możemy, iako ci którzy w Opactwach abo Probostwach swoich siedząc ostatkę tylko praw y dochodów swoich dochodzić chcą za pomocą przywileiów dostanych. Wszystko baczeniu i wysokiemu rozsądkowi WMci poruczywszy, sam się nakoniec ze wszystkiem Collegium naszym w dobroczynną łaskę yak naypilniey oddawam."

Oba te listy adresowane były do Żukowa, snać tam mieszkał fałszerz, a rzecz dziwna, Jezuici tacy przebiegli, tacy mądrzy, tacy ostrożni, nie poznali się na farbowanym lisie!

---

*) Zapewne była to skrzynka z przywilejami pargaminowemi, które Jezuici mieli u siebie; te widać chciał Janikowski wpierw przejrzeć, aby wiedzieć, jaki może dokument zfabrykować, a jakiego nie.

**) To ciągłe powtarzanie Waszmość Miłościwy Dobrodziej opuszczamy.

Przyrzeczenie dane Janikowskiemu przez ks. Kuhn, w słowach: „Wiem też to, że za wiele stanie to co ia napiszę do Warszawy", widać że było dotrzymane, skoro w następnym liście, który my mamy przed sobą z dnia 7 września 1645 ks. Spirling pisząc do Janikowskiego z Malborga, tytułuje go już sekretarzem królewskim, a w liście swoim tak pisze do niego między innemi podrzędniejszemi słowami: „........Pisanie niemieckie ku chwale Panny Naswiętszey prosze żebym z ręki w rękę od WMci wzioł, co możemy dobrego czynić nie ociągaymy się a przeto czyńmy bo iutro nie nasze".

„.....Proszę przez Malbork do króla J. M. a proszę oraz y o obietnicę do Panny Naswiętszey oboiga z ochotą czekamy".

Za protekcyą więc Ojców Jezuitów dostawszy się na dwór Władysława IV i otrzymawszy urząd sekretarza królewskiego, rychło bardzo wkradłszy się Janikowski w łaski Kanclerza w. koronnego Jerzego Ossolińskiego, a wkradłszy się tak skutecznie, że lubo Referendarz koronny Zaleski przestrzeżony przez kasztelana gdańskiego, zwracał uwagę Kanclerza na tego wątpliwego człowieka i wątpliwe jego dokumenta, kanclerz tak mu zaufał, że nietylko okazane przez niego pargaminy w metrykę koronną zaciągnąć polecił, ale jeszcze wyprawił go do domu po inne, które pozostawił był dyplomy.

Z tej epoki znowu mamy jeden list od ks. Stanisława Krzymskiego, pisany do Janikowskiego 15 maja 1647, który choć przydługi, prawie w całości przytoczę tu.

„Pisanie Waszmości z Pokrzyw na 4 May wziąłem dnia 13, w którym naprzód żałuiesz się żem na czworo listów nie odpisywał, ale zaprawdę żadnegom nie miał iakoż ieszcze przed Środopościem ale na to tam każde odpisywałem, częścią przez czeladź Pana Starosty tczewskiego częścią przez naszych Oyców Gdańskich. Ostatnie pisanie moie było przed Kwietnią Niedzielą w którém dawałem znać, żem już Panu Staroście Tczewskiemu oddał przywiley, po który on kilka razy posyłał y Waszmość do mnie pisał y mam od niego listowne podziękowanie za to że y WMci dodawałem wiary w nieskwapieniu się oddania rzeczy mnie powierzoney y żem go z taką ochroną y opatrznością odesłał przez sołtysa staromiestkiego iako się mnie cnotliwemu kapłanowi a życzliwemu przyiacielowi godziło. Ale ten przywiley to iako Waszmość wiesz, był ieszcze u X. Proboszcza w zastawie, bo mu się

tylko sto złotych oddało, a drugie sto y złotych pięć zostało ieszcze, iakom iuż pokazał w liście kiedy y na co ie dla potrzeby WMci wydawał tak w drodze iako y w Warszawie. Testament na miesce przywileiu dostawiłem. Ale że go tak bardzo potrzebuiesz iakosz słusznie bo z niego wszystka directia idzie na dobre WMci y dla chwały Boskiey y dobra rzeczypospolitey. Obligowałem się X. Officyałowi że Mu masz co iego iest oddać, a on moiey wierności tego powierzył testament, rozumiem że się nie zawiodę na szczerości y życzliwości moiey przeciwko WMci. Posyłam go tedy pewien że zatracony nie będzie. Posyłam WMci y przetłumaczony na polskie, abyś Waszmość wiedział co się w niem zawiera: a wiedząc tego przestrzegał pod dusznem zatraceniem, aby w niczem się nie działo przeciwko temu testamentowi poniewasz tam WMci na straszny sąd Boski pozywaią ieśliby się co inaczey działo*)

Często go WMć czytay y uważnie gwoli zbawienia dusze, którego ia miłuię iako rodzonego brata y bardziey czegoś nieraz doznał, lubo mię to podobno WMci sobie teraz inaczey miłuiesz.

Żeś WMć tego protektora dostał to iest Iw Mci Pana Woiewody Chełmińskiego**) z serca winszuie y za to P. Bogu dziękuię, żeś się WMć otworzył ze wszystkiem I. K. M. bardzoś to dobrze uczynił, ale mogłeś to y przedtym uczynić y podobnoby było lepiey bobyś iuż był wiedział iako sobie z czem było postępować, ale próżno nie miałeś komu ufać y iam tego sam godzien nie był, którym dla WMci w zakonie lubo WMci nieświadomych wiele głosów ponosił, atoli chwała Bogu że się przynaimniey kto nalazł komuś się powierzył, acz rozumiem ia że przecie iest tam iaki Żydek któregoś zagrzebł boś nazbyt ostrożny, aczby niezawadziło upatrzywszy przyiaciela według serca y Boga co y w testamencie każą WMci czynić żebyś szczerze się otworzył ze wszystkiem, boć to moy naymilszy Panie Krzysztofie

*) Janikowski udawał, że mało co umie po łacinie, dla nadania tym większej pewności, że dokumenta, które on posiada są autentyczne, testament zaś o którym mowa, on sam zfabrykował, a udał że go znalazł w papierach po przodkach swych jak o tém mówiłem wyżej.

**) Wojewodą Chełmińskim był wtedy Mikołaj Weicher.

ydzie o duszne zbawienie o wieczność do którey trzeba nauczyciela y wodza dobrego, któryby nie swoie ale WMci dobro upatrował Wielkie rzeczy przez WMcia P. Bóg ukazał światu. Wiele będzie od WMci za to wyciągał iakoś tymi skarbami sobie powierzonymi szafował. A w tym WMci dirigować szczerze bez swego iakiego pożytku nie każdy potrafi, trzeba y naturę y kłopoty y inne wszystkie rzeczy nabyte dobrze znać. Ale to zostawiwszy sumieniu WMci które rozumiem iż chcesz Bogu swemu na każde zawołanie gotowe zachować, nie będziesz mi miał za złe miły braciszku co dobry affect zwłaszcza w słabym też teraz zdrowiu moiem y rozmyślaniu o ostatnim końcu żywota mego napisać wskazał.

Żeś przysiągł iurgieltnicyą u Pana Woiewody y z tego się nie pomału cieszę, zwłaszcza że z takim pożytkiem trzy tysiące na rok: a za zdarzy P. Bóg, że się też naszey ubogiey Residentiey iaka dziesięcina z tnk hoyney iurgeltnicyey okroi. Dałby był P. Bóg żebyś był WMc dawno został Woiewodą wielebybyło chudych pachołków iemu nadsługuiąc do chleba przyszło.

Ten mandat Króla IMci którym iako piszesz pozwany iesteś iużby był dawno bydź mógł, bo tego było potrzeba, ale nie było poradnika bo y wiary nie było, atoli lubo nierychło day P. Boże aby iako z naywiększą pociechą y pożytkiem.

Rzeczy niektóre poważne które radbyś był dał wypisać z metryki y statutów sam w swych kraiach skarżysz się żeś nie miał komu, ale darmo się skarżysz było komu, aleś WMci nieszczerze szedł. Odpuść mi. Bo y Domeransowi WMc nie ufał któregoś tak daleko był zaciągnął a dobre y nam którzyśmy zawsze iako sławę tak y żywot WMci piastowali a coż byśmy tych rzeczy piastować byli nie umieli. Mówmy sobie prawdę Panie Krzysztofie niewiem skąd miałeś nas sobie podeyrzanych, którychci sobie nas wszystkich pokrewnych y życzliwych doznawał y doznasz zawsze ieżeli zechcesz doznawać.

Na końcu listu swego rozumieiąc żeś porzucony od nas uskarżasz się — nie day Boże, my zawsze w pamięci y przed Bogiem y przed ludźmi na każdem placu tak iako się nam zakonnikom godzi wspominamy y teraz na S. Woyciech będąc w Skaszewach y z Szlachtą y z Gdańszczanamy tak o osobę iako i o te przywileie nalezione od WMci uiąłem się y publice zawarłem gęby że na to mi odpowiedzieć nie mogli".

Na końcu pochlebne idą pozdrowienia, które tu opuszczam.

Komentarzy nad tym listem nie robię, bo „qui potest capere, capiat" — a „sapienti sat".

Po powrocie Janikowskiego z mniemanemi dokumentami do Warszawy tak się niemi ucieszył Ossoliński że wyjednał mu od Króla list następującéj osnowy:

„Władysław IV z łaski Bożey Król Polski Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Zmudzkie, Inflanckie, Smoleńskie, Czernichowskie a Szwedzki, Gotzki, Wandalski dziedziczny Król.

Oznaimuiemy niniеyszym wszystkim w obec y każdemu z osobna komu wiedzieć należy. Iż urodzony Krzysztof Janikowski Sekretarz y Dworzanin Nasz, znalazłszy pewne sprawy Protocoł Statuta Constitucie y Przywileie Nam y Rptey należące w starych murach zdawna depositowane we wsi Moterzynie nazwaney w Powiecie Słupskim one iako życzliwy, wierny sługa y miłuiący dobro Oyczyzny syn z odwagą zdrowia y znacznym substancy uszczerbkiem y małżonki swoiey Anny Montwicowny cale y nienaruszenie nam oddał. Za co nietylko łaski y szczodrobliwości u Nas, wdzięczności u wszystkich ale y nieustawaiącey w potomnych wiekach z potomstwem y krewnemi swemi godzien pochwały y pamięci. Żeby przeto w pomięnionych sprawach od nikogo nietylko turbowany nie był, lecz na przyszłym da P. Bóg Seymie winne od Stanów koronnych za osobliwym zaleceniem Naszym odniósł ukontentowanie: To co o cnocie wierności y życzliwości iego przeciwko Nam y Rzeczypospolitey nasze daięmy pisanie. Na co dla lepszey wiary ręką naszą podpisawszy się pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XIII Miesiąca Czerwca Roku Pańskiego MDCXLVII Panowania Królestw naszych Polskich XV a Szwedzkiego XVI.

(podpisano) Vladislaus Rex.

(L. S.) Thomas Uieysky RM. Secret."

Tego też właśnie i pożądał przebiegły fałszerz, do tego dążył jedynie; ubezpieczony więc takiem pismem królewskiem 18 września 1847 w grodzie Starszewskim stara się o ingrossowanie summaryusza tych wszystkich dokumentów, które były w ręku jego. Że to pono będzie najciekawsza cząstka téj wiadomości naszéj o Janikowskim, dajemy tu cały spis czyli Akt, jaki mamy przed sobą:

„Actum in Castro Skarszeviensi etc.

Summaryusz przywileiów różnych kościołom y klasztorom Pruskim służących Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo septimo per me Christophorum Janikowski w Pawłowie pisany.

1. Constitucie y Ordinatie ziemiom pruskim y Miastom od króla Sigmunda roku 1526 dane, według których te ziemie y Miasta sprawować się maią.

2. Mandat króla Sigmunda do Gdańszczan żeby staroście gdańskiemu Ianowi Sobopańskiemu portu ustąpiły y dziesięć okrętów woiennych, których oni na kupiectwa swoie zażywały oddały roku 1526 Marieburgi Feria Septima*) post festum Sancti Jacobi Apostoli.

3. Przywiley na Starostwo Tczewskie. Miasto to ma we wszystkiem starostom tym posłuszne być, Jarmarczne mieszczanie wybierać powinni y Staroście oddać, mieszczanie na urzędzie wysadzeni przed tymże starostą przysięgać mają których cztery razy do roku będzie sądził w tymże mieście. Wsie do tego Starostwa należące są: Ciszków, Gorzec, Słończ, Dąbrow, Sliwin, Luwów, Lubrów, Rekt, Hasenhoff y nawet tenże to Król kassuie wszystkie te przywileie tych ludzi którzy co od wygnanych krzyżaków otrzymali roku tysiąc dwudziestego trzeciego (sic. Co to znaczy?!)

4. Copia długu, w którym Polska, Rugenwald, Słupska, Slagi, Lemburg, Bytowa z miastami y z Zamkami zastawiła roku 1526 Xiążętom Pomorskim.

5. Zamek y Miasto Działdow także y wszystkie co są w Przywileiu tym wyrażone dla wielkich y odważnych zasług Samuela Działińskiego Hetmana Polnego Koronnego uczynione są na wszystkę familią y dom Działyńskich przez króla Zygmunda I roku 1506 approbowane y granice szeroko opisane.

6. Tenże Król Zygmund maiąc wzgliąd na zasługi Jana Lubieszyckiego y za zalieceniem Gerzego de Konopaty Woiewo-

---

*) Już sama ta data feria septima powinna była wszystkich przekonać, że to albo gruba pomyłka albo coś podejrzanego; ferii septimy w kancelaryach królewskich nigdy nie używano i w żadnym kalendarzu jéj nie znajdujemy; feria septima to jest Sabbathum— i tak zwyczajnie dzień ten naznaczono: Sabato post festnm Scti Jacobi Apostoli.

dy Pomorskiego, raczył dać temuż to Lubieszyckiemu dobra Male boroszewo y Pautkówka w ziemie Pomorskiey powiecie Tczewskim leżące, których dóbr wedle praw ziem pruskich zażywać ma; w Malborku roku pańskiego 1526.

7. Summa przywileyów różnych książąt pomorskich na Zamki y Miasta, także szlacheckich y różnych kościelnych przywileyów które odebrał I. M. Woiewoda Malborsky roku 1644 die vigesima prima Octobris.

8. Summa przywileiów na pargaminie y na różnych papierach, com Swedom w więzięniu w Słupsku będąc oddać musiał.

9. Summaryusz rożney szlachty pomorskiey iako Lemanów na pargaminie w srebrney pieczęci oprawne niemieckim i łacinskim pisane charakterem na pargaminach sto y dwanaście, na papierach trzydzieści ieden.

10. Summaryusz przywileiów różnych familiey y Slachty: Przywiley Panów Kościeleckich*), Żalińskich, Konopackich, Niewieścinskych, Bystromów, Bartlińskich, Zygotów, Stanisławskich, Lorenzów, Iachowskich, Nostwyczów, Bąkowskich, Forbeksiorów, van der Lindów, Werdów, Forbeksiorów wtóry, Sobopańskich, Bombrowskich z Woianowa, Gogolińskich, Golembiowskich, Trombskich, Koszów, Krokroskich, Iasinskich, Karlowskich, Zalewskich, Ustarbowskich, Tokarskich z Tokar, Ostromięckich, Sławkowskich, Gostomskich, Gawidelińskich, Czapskich, Zaskoczyńskich, Wieckich, Garczyńskich, Niezdanowskich, Plimentskich, Rozłów z Chapielska, Tordów, Krzcinerów, Czerniawskich, Negotów, Godziszewskich, Lisińskich, Lutomierskich, Iasinieckich, Przywidzkich, Skarzewskich, Strzembowskich, Milewskich, Gostwiców, Zapendowskich, Błockich, Iezierskich, Gulczów, Raszow, Szczepańskich, Ossowskich, Liczmerów, Pułowskich, Hotlów, Gowidelińskich, Bożepolskich, Wyzranowskich, Rabów, Gemliczów, Drozdowskich, Bieganowskich, Borowskich, Niezborowskich, Ciecholewskich, Płucheckich, Sarnowskich, Faraszynskich, Ujazdowskich, Gołuchowskich, Skrzeszewskich, Gulczewskich, Modrewskich, Gondelów, Niepoczołowskich, Heldeysztejnów, Zatorskich, Helganowskich, Wychowskich, Trzebielińskich, Iasienieckich, Item Iasienieckich, Wyperyńskich, Orłowskich, Łobozińskich, Lukczewskich, Podla-

*) Następnie ciągle się powtarza „Przywilej Panów" tych a tych, — opuszczamy to a tylko nazwiska wypisujemy.

skich, Kosmowskich, Pawcowskich, Iadamowskich, Iarzębowskich, Parchowskich etc. etc., co się dało napretce spisac y wyrozumieć.

11. Król Kazimierz postanowił Gród w Bytowie roku 1453. Potwierdzenie tegoż grodu przez Sigmunta stało się roku 1507.

12. Przywiley na pisarstwo Xiąk (sic) Catholickickich w tym grodzie Bytowskym zostawionych Putkamerowi od Swięty pamięci Philippa Xiążęcia Pomorskiego roku 1546 dany.

13. Sekretarstwo Ianowi Beninowi od tegoż Xiążęcia roku tegoż dane.

14. Confirmatia prawa lennego na Miasta y Zamki Pomorskie Xiążętom Ierzemu y Barlaminowi od swięty pamięci Zigmunda Pierwszego roku 1526 dana.

15. Rozgraniczenie granic tego Xięztwa Pomorskiego z Polską y ynnemi przyliegłemi ziemiami y Państwy przez Comissarze IEo kroliewski Mci Sigmonda pierwszego Roku 1507 dokączone. To rozgraniczenie jeszcze od króla Kazimierza pierwszego (sic) roku 1453 zaczęte*).

I. Przywiley na Farę Gdańską y Prowent Biskupom Gdańskim**).

II. Probostwo Swiętego Piotra w Gdańsku do samy tylko dispozitiey Papieskiey należy, fundowane przez Mestwina Xiążęcia Pomorskiego roku 1186***).

III. Approbatia tego przywileyu przez Sigmunda pierwszego roku 1526 uczyniona.

IV. Frańciszkani Gdańscy przez Eufrozinę księżnę Pomorską Roku 1196 fundowani są.

V. Approbacya tego klasztoru stanęła przez króla Zigmunta Roku 1507.

VI. Approbatia Clastoru Franciszkańskiego w Toruniu przez Ratiborzę książęcia pod titułem Narodzenia Naświętszey Panny Fundowanego stała od króla Swięty Pamięci Sigmunta R. 1507.

---

*) To już za gruba myłka, bo chociaż i trzeci Kazimierz Wielki „na groszach krakowskich“ zwany jest primus, ale nigdy czwarty Jagiellończyk nie był zwany pierwszym.

**) Biskupstwa gdańskiego jako żywo nigdy nie było.

***) To właśnie ten przywilej, o którym mówiliśmy w listach Jezuitów. (Przypisek autora).

VII. Kościoł S. Jana w Gdańsku przez Swentopelka przy którym Zakonnicy S. Norberta mieszkać maią Roku 1214 fundowany bierą Panny Zakonne Żukowskie z tego klasztoru czwartą część dochodów kościelnych.

VIII. Przywilei Karmelitanów Gdańskich przez Subislausa Roku 1186 fundowanych.

IX. Approbacia klasztornego prowentu Zakonnikom Oliwskiem Roku 1454 przez Kazimierza krola dana.

X. Druga approbatia proventów tego to klasztoru przez Sigmunda pierwszego roku 1526 uczyniona.

XI. Provent temuż klasztorowi przez Subislausa Xiążęcia Pomorskiego Roku 1172 nadany.

XII. Approbatia Probostwa Żukowskiego przez króla Sigmunda pierwszego roku 1522 nadana.

XIII. Kościół S. Jana w Reimfeldzie do panien zakonnych Żukowskich należący przez Xiążęcia Ratiborza Roku 1210 fundowany.

XIV. Approbatia Zigmunda krola na pewne dobra w powiecie Lemburskim leżące Pannom Zakonnym Żukowskim należące roku 1526.

XV. Książe Mestwin przyczynia intraty tymże Pannom roku 1212. Na ten czas codzień do klasztoru Panien przybywało.

XVI. Xiąże Swentopelk kazał we wsi Janickau Kościół y Capellę postawić na cześć Swiętemu Janowi Roku 1210.

XVII. Męstwinius postanowił tym Pannom Zakonnym Woita aby spraw poddanych klasztornych sądził Roku 1212.

XVIII. Kaplica na bramie Malborsky którą przedtym krzyżacy dla obrony Miasta rozwalily byli król Sigmund pierwszy Roku 1508 naprawił y włościami nadał.

XIX. Approbatia Probostwa Grudziąckiego przez Króla tegoż Simunda pierwszego roku 1524 dana.

XX. Dominikani fundowani są we Tczewie przez Mestwina Xsiążęcia Roku MCCLXXLXII (sic).

XXI. Approbował ten Przywilei Ojcom Dominicanom Król Zigmunt 1507.

XXII. Kościoł Farsky Gniewsky pod titułem Swiętego Michała Archangioła, budowany iest od Xiążęcia Gdańskiego Samboriusa roku 1204 fundowany.

XXIII. Przez Króla Sigmunda Roku 1507 approbowany.

XXIV. Approbatia Probostwa Bytowskiego przez Króla Sigmunda 1507.

XXV. Kościół Farsky Słupsky pod tytułem Gorzky męky Pana Jezusowy zbudowany iest, fundowany od Xiążęcia Ratyborza Roku 1213. Iest w tym kościele wielki skarb to iest Obras Zbawiciela naszego Christusa.

XXVI. Klasztor karmelitański tamże w Słupsku który przed tym do Karmelitów Gdańskich przynależał dało Xiąże Philipp miastu y Radzie Słupski na lat 62 Roku 1557.

XXVII. Kościoł albo Probostwo Kiszborskie przez Króla Zygmunda approbowane y Erectia kościoła tego wszystka porządnie wypisana Roku 1524.

XXVIII. Franciszkanów Elbiąuskich Reguli Sancti Bernhardini erekcya y fundatia kościoła y klasztoru który przez niepobożność mieszczan Elbiuskich spustoszony został król Sigmund tenże Roku 1520 approbował.

XXIX. Mandat do tego to miasta Elbiąga aby podług przerzeczonego przywileiu klasztor ten na przedmieściu Elbionskim Oycom Berhardynom ustąpiło pod winą dwudziestu tysięcy grzywien pruskich roku 1522.

XXX. Kościoł y klasztor karmelitański we Gdańsku od krola Swięty Pamięci Zygmunda znowu potwierdzony y wolnościami nadany, mianowicie gdy po spustoszeniu haniebnem tego to klasztoru y kościoła świętych Angelorum mniszy tego to zakonu do wielkiego ubostwa przyszli byli, król im nadał kaplicę Swięty Elżbiety z Szpytalem y dobrami do Szpytala należącemi Lapin y Widlin approbował. Approbował im też gruntu na czterdzieści y cztery prętów w długość, na którym iuż ośmdziesiąt domów stanęło y także drugie dobra Neukoff, Selenfeldt, Bunt approbował w Malborku roku 1526 feria sexta ante festum S. Iacobi Apostoli.

XXXI. Zakonnicy S. Augustina Choiniccy otrzymali Confirmatią od tegoż króla Sigmunda na klasztor swoy y kościoł na przedmieściu tamże leżący iuż po krzyżakach gdzie niecnotliwi heretycy dobra im z dawnych Xiążąt pomorskich nadane odebrali byli y w niwecz obrócili. Tedy się król tem zmiłował y wszystkie prawa ich approbował. Przywileie y Prawa od Krzyżaków nadane kassował roku tysiąc pięcsetnego siódmego.

XXXII. Książe Pomorski Swiętopelk Clastor Swiętego Au-

gustina w Choinicach fundował y dochodami y wolnościami opatrzył Roku tysiąc dwuchsetnego piątego. Iako Erektia tego klasztoru w sobie zawiera.

XXXIII. Inwentarz z Erektią kościoła Farskiego Gdańskiego przez komisarzów albo rewizorów od króla Sigmunda na to wysadzonych porządnie napisany.

Statuta Gdańskie y ziem pruskich y pomorskich, które statuta opiszą granice w morzu korony polskiéy 60 mil w szeroko; kościoły y klasztory wyraża y opiniie, kalwinów, Arianów wiwieszcza, porty morskie, koronne brzegi, celników koronnych mianuie etc. Roku 1526. Wilią Swiętego Iana Chrciciela data.

Summaryusz przywiley Arcybiskupstwa gnieznieńskiego.

Przywilei kapitulli biskupstwa chełmińskiego.

Przywilei kapitulli Chełmińsky.

Przywilei biskupstwa pomerańskiego *).

Przywilei kapitulli pomorańsky które biskupstwa wszystkie w prowincy swoiey, klasztory, Opactwa, Probostwa, Dziekanie, Plebanie Spytale wyrażają y opisują.

Przywilei opactwa Kornowskiego.

Przywilei opactwa Peplińskiego.

Przywilei opactwa Oliwskiego.

Przywilei opactwa Łęczkiego, co się wyczytać y wyrozumieć mogło.

Przywilei opactwa Paradyskiego szeroko w sobie opisuje kędy król Zigmunt pierwszy na trzy wssie w powiecie Międzyrzyckiem dawa wiernie opactwa y Conventowy.

Fundatia Dominikanów Elbińskich.

Fundatia Dominikanów Tczewskich.

Fundatia Dominikanów Chełmińskich.

Fundatia Dominicanów Gdańskich.

Fnndatia Dominikanów Toruńskich.

Fundatia Dominikanów Lwińskich (?).

Fundacia Dominicanów w Królewcu.

Fundacia Franciszkanów w Krolewcu.

---

*) Biskupstwa pomerańskiego ani kapituły pomerańskiéj nie było, było tylko na Pomorzu biskupstwo pomerańskie, zwane niekiedy pomorskie, katedra i kapituła była w Kwidzynie. Za czasów reformy Lutra biskupstwo to ustało.

Fundacia Bernhardinów w Królewcu.

Fundacia Augustianów w Królewcu.

Same oryginały łacińskie i Miemieckie, co się wyczytać y wyrozumieć mogło.

Sieła Inwentarzów Decretow iest s trudnem wyczytaniem łacińskich łacińskich święty pamięci krola Sigmunta Pierwszego klasztorom tym służące, ale trudna Łacina do czytania. Ręka w nich IEo Mść P. Stoińskiego etc.

Pryvilegia Oeconomiey y Starostwa Swieckiego (znaczy Świeć) dany in Arce Marieburgensi feria Septima post Festum S. Iacobi Apostoli Anno Domini 1526, dany od święty pamięci króla Sigmunda pirwszego.

Przywiliey Oeconomii Grudziącki y Starostwa.

Grzywilei Starostwa Gniewskiego.

Przywilei Oeconomii Tucholski.

Przywilei Choinickiego miasta.

Przywilei Starostwa Waleckiego.

Przywilei Starostwa Kościerzyńskiego.

Przywiley Oeconomiey y Starostwa Malborskiego; przywiley Starostwa Kischowskiego; przywiley starostwa Borzechowskiego; przywiley starostwa osieckiego.

Przywiley miasta Gdańska od króla Zygmunda dani na port morski, ze wszystkiemi fortecami na liat 36, za co powinny Gdańszczanie krolom polskim płacić corok grzywien pruskich sześćdziesiąt tysięcy do skarbu koronnego.

Miasteczko także Hell do tey wolności na robienie monety etc.

Roku 1526 Approbacya miasta Elbiąga przez króla Sigmunta roku 1504 w Krakowie, in vigilia Sgo Łukasza Ewangielisty.

Przywiley starostwa Gdańskiego dany in arce Marieburgensi feria septima post festum S. Jacobi Apostoli Anno Domini 1526 Janowi Sobopańskiemu.

Przywiley biskupstwa gdańskiego i pomorskiego.

Przywiley Starostwa Puckiego.

Przuwiley Starostwa Murachowskiego.

Przywiley Starostwa Nowskiego.

Przywiley Fary Grudziącki.

Przywiley probostwa Grudziąckiego.

Przywiley Spitalia Grudziąckiego.

Przywiley Spitalia Grudziąckiego S. Ducha.

Przywiley kościoła Sgo Jerzego Grudziąckiego.

Commissya kościołów i szpitalów grudziąckich.

1. Miasto Elbiąg fundowało książe Metzislaw r. 1203 (???).

2. Miasto Tczew fundowało książe Mestwinus r. 1183 (???).

3. Miasto Słupsk fundowało książe Subislaus w roku 1222.

4. Approbacya miasta Tczewa przez króla Zigmunda roku 1507.

5. Miasto Czaplinek fundował Subislaus roku 1186.

6. Miasto Nove fundowane a Subislao anno 1187.

7. Approbacia tego przywileiu od krola Sigmunda roku 1507.

8. Król Zygmund pierwszy approbował przywiley dany miastu Czaplinek od Subislausa roku 1507.

9. Approbatia privilegii fundationi miasta Miedzyrzycza przez króla Zigmunta pierwszego rokn 1507.

10. Miasto Międyrzyc (sic) fundowane od swiety pamięci Xiążęcia Mestwina roku 1106.

11. Miasto Swerin niedaleko Międzyrzycza fundowane przez xiążęcia Swentopelka roku 1208.

12. Pzywiley panien zakonnych Chelmińskich.

13. Komissya tychże Panien.

14. Dekret tymże pannom służący.

15. Przywiley Panien zakonnych Toruńskich.

16. Przywiley fary Malborski.

17. Przywiley kościoła S. Ducha w Malborku, i inne których się ieszcze nie dało wyczytać".

Na tem kończy się posiadany spis dokumentów, które Janikowski oblatował, twierdząc że te i inne przywileje posiada i wedle czyjejś potrzeby rozporządzać niemi może.

A teraz jeszcze raz wracając się do listów Janikowskiego, załączamy następujący, który obok zamieszczamy w litografii.

„Mci Panie Janikowski

Moi Mci Panie

Juz po napisaniu listu ktory w osobney posłałem Coopercie przyszło na pamiec ze podobno lepiey wyiednać mandat aby te dobra nam od miasta nalezące do koscioła Panny Mariey oddane

byly, o te cosmy posłali Copiie iuz są pozwy. raczze tedy WM. zrozumiec iesli tego koniecznie potrzeba zebysmy darmo nieposyłali do Warszawy znowu. a zeby ten Cursor był Expediowany iako naypredzey proszę. Koncz WM. iakos WM. począł abyś miał w niebie Koronę".

Stanisław K . . . . . .
. . . . S. J.

Z listu tego iako też i z innych przez nas przywiedzionych łatwo dorozumieć się możemy, że listy podobnéj treści biedz musiały do Janikowskiego od tych wszystkich, których podobnie jak Jezuitów falszywemi obdarzał dokumentami.

Aż w końcu sprawdziło się tu nasze przysłowie, że „dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie" — mnogość dokumentów posiadanych przez Janikowskiego, znaczna liczba takowych rozsianych już po kraju i ponabywanych od nieświadomych i łatwowiernych na wagę złota niekiedy, zrodziły ku takowym nieufność i niedowierzanie ludzi wnikających w grunt rzeczy, poczęto bliżéj rozpatrywać i śledzić szczegółowo dostarczane i sprzedawane przez Janikowskiego dokumenta i powoli, powoli odkryto jeden drugi i dziesiąty fabrykat.

A najprzód zwrócono na to uwagę, że dokumenta Filipa książęcia Pomeranii prawie wszystkie datowane były ze Szczecina, kiedy tenże nigdy tu nie mieszkał ale w Wolgaście.

Daléj dostrzeżono, że niektóre dokumenta datowane były roku 1561, 1562, 1563, a nawet 1566, kiedy tymczasem wiadomo, że w roku 1560 w miesiącu Lutym Filip już nie żył.

Zauważano daléj, że w podpisie imienia Filipa częste były zmiany, raz był podpis przez jedno *p*, drugi raz przez dwa *pp*.

Nakoniec przeświadczono się, że prawie wszystkie dokumenta Filipa, były podpisywane przez niego samego, co téż nie zgadzało się z prawdą, gdyż na oryginalnych i prawdziwych niesłychanie rzadko znajduje się podpis książęcia, a prawie wszystkie podpisywane były przez kanclerzy. Wreszcie i w tem pokazywało się fałszerstwo Janikowskiego dokumentów Filipa, że do dokumentów fabrykowanych przez siebie używał mniéjszej tylko pieczęci, kiedy tymczasem autentyczne dokumenta Filipa noszą zawsze wielką pieczęć.

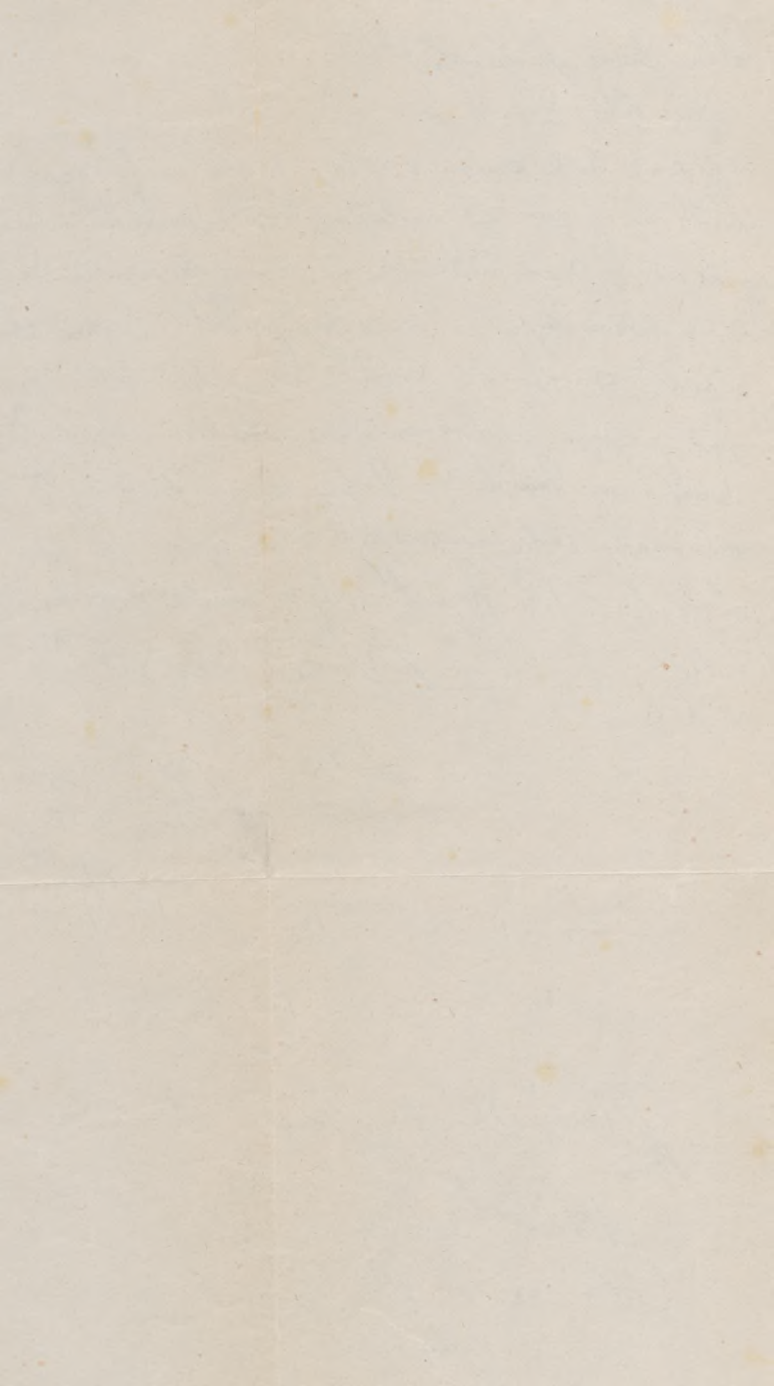
Do odkrycia fałszerstw Janikowskiego niezmiernie wiele pomógł powtórny list wnuki Filipa księcia Pomeranii, księżniczki

Mći Panie Jankowski
Mnie Mći Panie

Już po napisaniu listu który w osobney posłałem Cooperae przyszło na pamięć że podobno [illegible] wyiednać mandat aby te obrazy nam od miasta [illegible] do kościoła Panny Mariey oddane były, a te cośmy posłali lepsze niż były pierwey. Wszakże tedy WM zrozumieć i [illegible] tey, koniecznie potrzeba żebyśmy [illegible] do Warszawy znowu. a żeby ten Curier był Expediowany iako nayprędzey proszę. Koncz WM iakoś WM poczał, [illegible] mat w niebie koronę

W M Ż [illegible]
Stanisław Król
[illegible]

Mnie Mości Mości
Panu JMci Panu [illegible]
Krzysztofowi [illegible]kowskiemu
Sekr. K. JMci Panu
mnie Mości



Anny de Croy, która stawiwszy przekonywujące dowody fałszerstw Janikowskiego w dokumentach dziada jéj, nalegała na Wojewodę pomorskiego Gerarda Dönhoffa, aby tenże domagał się u Króla przykładnego ukarania niecnego fałszerza.

Co się tyczyło dokumentów Zygmunta I, i w tych po bliższém zbadaniu rzeczy odkryto najwyraźniejsze znaki widocznych fabrykatów. I tak pargamin choć okopcony, powalany i zabrudzony tak, ażeby miał wszelki pozór starości i niedbałego przechowania, pokazało się, że był zupełnie nowy, i że z współczesnych pochodził fabryk.

Pieczęcie niezgrabnym odciskane stemplem, wskazywały jednę i tę samą rękę, która je robiła, daléj wosk zewnątrz tylko wyglądał staro, wewnątrz był zupełnie świeży, jedwab' na sznurki użyty sztucznie tylko wyglądał staro, daléj styl dokumentów pełen był pleonazmów, niezwykłych frazesów i tytułów, nie wolny był nakoniec od grubych gramatykalnych błędów. Nareszcie jak książąt pomorskich dokumenta, tak i te prawie wszystkie podpisywane były przez samego Króla Zygmunta, co także nie zgadzało się z prawdą, boć wiadomo, kiedy i jakie dokumenta tylko sam Król podpisywał.

To wszystko śledzili i wyśledzili ludzie dobréj woli, którzy pragnęli wykryć fałszerstwo Janikowskiego i poddać go za to surowéj karze, niestety znaleźli się znowu tacy, którzy fałszerza i jego dokumenta w taką brali obronę, że trudno było orzec, co otrzyma przewagę, fałsz czy prawda; przyczyniła się do tego niepomału śmierć Króla Władysława IV, która sprawę Janikowskiego i na korzyść jego postawiła w odwłoce na czas jakiś; dopiero, kiedy stany pruskie, zjechawszy się do Malborga na dzień 25 czerwca, celem obrania posłów na sejm konwokacyjny, gorąco przy téj sposobności podniosły sprawę fałszywych dokumentów Janikowskiego, a największą tu rolę grał opat oliwski, który fałszerstwo Janikowskiego naocznie udowodnił, pokazując fałszywy dokument Janikowskiego i prawdziwy, który posiadał w Archiwum swojem. Opowiadał przytém szczegóły niewinnego podstępu, którego użył celem przekonania się o prawdzie, temi mniéj więcéj słowy: „Przed kilku tygodniami napisałem był list do Janikowskiego téj treści, że znalazłszy w archiwum skrócony tylko opis zaginionego dokumentu Zygmunta I, którym mamy nadane pewne lasy, i których na mocy tradycyi bez zaprzecze-

nia używamy, zapytuję się go, czy w zbiorze odkrytych przez siebie dokumentów nie posiada czasem takiegoto a takiego przywileju królewskiego.

Po niedługiem czakaniu — mówił dalej zacny opat — donosi mi Janikowski, że upragniony przezemnie dokument posiada i wyda mi go w oryginale za takąto a taką sumę. Aby odkryć fałszerza, aby uczynić przysługę Rzeczypospolitéj, nabyłem ów dokument, o którym z góry uprzedzony byłem, że jest fałszywy, — porównajmy takowy teraz z oryginałem, a będziemy mieli najwymowniejszy dowód o niecnem rzemiośle podłego oszusta".

Dokumentną ta mowa opata oliwskiego szybko rozbiegła się po kraju, nabywcy dokumentów od Janikowskiego zaczęli straszliwe choć próżne rozwodzić żale, oddano wreszcie całą tę sprawę sądom w Gdańsku, ale to wszystko działo się tak głośno, że głównemu fałszerzowi Janikowskiemu udało się z pieniędzmi zemknąć za granicę. Osądzono go, choć zaocznie jako téż i jego wspólników na karę śmierci, ale egzekucyi nie wykonano na nikim, bo Janikowski już był daleko w głębi Niemiec, a wspólnicy jego tak gdzieś uciekali, że żadnego z nich sądom nie udało się schwycić, jednego tylko Kornelego z Gdańska, szwagra Janikowskiego miano na oku, ale i ten w chwili kiedy go mieli aresztować, sam sobie życie odebrał.

Tak więc właściwie na niczém się skończyła ta brudna sprawa, o któréj my dziś podając tę smutną historyczną wiadomość, szczęśliwi będziemy, jeśli ona komu pożytek przyniesie, i zachęci niejednego do zwracania bacznéj uwagi na podejrzane dokumenta.

Pisałem w maju 1870 roku w Lubostrowie.

Ks. Ignacy Polkowski.

OPIS
WYDOBYCIA RESZTEK ZWŁOK
Kazimierza W.
dnia 21 czerwca 1869 roku.

O godzinie 10 rano odbyło się wyjęcie z grobu zwłok Kazimierza Wgo w katedrze krakowskiej. Konserwator Paweł Popiel rozpoczął tę czynność otwarciem wschodniéj ściany monumentu. Prof. Łepkowski odczytał protokół odkrycia grobu w dniu 15 czerwca 1869 r. spisany, poczem zgromadzeni Członkowie Kapit. katedr. krak. przystąpili do obejrzenia wnętrza tumby i skonstatowania, że wnętrze grobu w tym znajduje się stanie, w jakim je podaje protokół. Ks. Prałat Teliga zawezwał Prof. Łepkowskiego do prowadzenia protokółu, zaś Prof. dra Kozubowskiego do zajęcia się wyjęciem z tumby kości i wszystkiego co się w niéj znajduje. Zanim Prof. Kozubowski wszedł we wnętrze sarkofagu, poklękli wszyscy, a ks. Prałat Rusinowski pokropiwszy zwłoki, zaintonował *De profundis*. PP. Jan Matejko, hr. Stanisław Tarnowski, J. Szujski, Władysław Łuszkiewicz odbierali kości, insygnia, szczęty szat, trumny, kraty żelaznéj i wszelkie zbutwiałki, które okazywali zgromadzonym, i spisywane wkładali do tymczasowéj trumny wobec ks. Prałata Grzybowskiego i całéj prześw. Kapituły i Członków komisyi restauracyjnéj wyznaczonych do strzeżenia przez ten czas otworów grobu.

Dobyto koronę, górną połowę berła, pierścienie, ostrogi, guzy od sukni, oponę, oraz kości wszelkie, które wraz z pilnie zbieranemi prochami w nową trumnę złożono. Wyjmowanie i oddawanie odbywało się z ścisłością protokólarną. Prześwietna

Kapituła zrewidowała grób, gdy zeń wszystko wyjęte zostało. Ks. Celebrant pokropił znów zwłoki w trumnie, a przy śpiewie psalmu „Benedictus“ duchowieństwo i świeccy PP. Popiel, Matejko, Łuszczkiewicz, Łepkowski, Moszyński zanieśli trumnę do kaplicy Wazów, gdzie ją przed ustawieniem na katafalku opieczętowano.

Mimo 5 wieków kości królewskie nie uległy zbutwieniu, lewa tylko noga, ta właśnie, którą na lat kilka przed zgonem był złamał na polowaniu, spróchniała. W szczękach nie brakowało ani jednego zęba. Zachował się zwit. włosów ciemnoblond. Prochy tylko z ciała pomięszały się z prochami z szat i trumny i z religijną czcią zsypane zostały do nowéj trumny. Z przedmiotów oprócz tych, które dostrzeżono przy pierwszém otwarciu grobu, znaleziono jabłko królewskie bogato złocone, zupełnie nieuszkodzone, pierścień z kamieniem, 8 guzików od sukni równie nader pięknéj złotniczéj roboty. Co do wzorzystéj materyi jest wątpliwość, czy ona pokrywała trumnę, czy się mieściła w jéj wnętrzu. Znaleziono także szczątki dywanu; z szat królewskich nie zostało niemal śladu, oprócz nieco włókien jedwabnych. Nie było w trumnie miecza, ani tarczy, ni téż żadnego kamienia z napisem oznaczającem, że to ostatni król z krwi Piastów.

Na zwłoki Kazimierza W. zrobił p. Ziembowski miedzianą trumnę bez ozdób z sześciu blach złożoną z krzyżem i napisem na wieku:

CASIMIRI MAGNI OSSA
INSIGNIA REGIA
ORNATUSQUE RELIQUIAE
IN REFICIENDO HOC SEPULCHRO
FELICITER INVENTA
PIE CONLECTA
A. D. MDCCCLXIX
NONIS JULIIS
HAC ARCA CONDITA
JACENT
R. I. P.

Do układania napisu zasięgano rady p. Dra Brandowskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego; wymiary trumny podał p. Dr Żebrawski. Trumnę zapłacono ze składek. Dno jest podwójne, na spód bowiem zsypano prochy dobyte z dna grobu, z pod zwłok.

Akt pamiątkowy złożony do trumny Kazimierza W. w polskim tekscie brzmi następnie:

W Imie przenajświętszej Trójcy!

Potomnym na wieczną pamiątkę.

Jednym z najpiękniejszych pomników zdobiących kościół katedralny krakowski, jest pomnik wzniesiony ku czci i pamięci Króla Kazimierza W. niedługo po jego śmierci, która z powszechnym żalem narodu a szczególniej wiejskiego ludu, przypadła dnia 5 listopada 1370 roku. Pomnik ten z biegiem wszystko niszczącego czasu znacznemu uległszy zniszczeniu, potrzebował silnej ręki, którąby go nietylko od zniszczenia uchroniła, ale nadto do pierwotnej świetności przywróciła. Jakoż Towarzystwo naukowe krakowskie przejęte zarówno poszanowaniem dla narodowych pamiątek, jako też wdzięcznością dla jednego z największych Królów i Prawodawców, postanowiło groszem składkowym pomnik Kazimierza W. przyprowadzić do pierwotnego stanu, i o tem za pośrednictwem Pawła Popiela Konserwatora zabytków pomnikowych, Kapitułę krakowską zawiadomiło. Kapituła zezwalając na restauracyę pomnika, wyraźnie zastrzegła, aby sam grób, w którym spoczywały zwłoki wielkiego Króla, nietykalnym pozostał, nadzór zaś nad wykonaniem robót powierzony był Teofilowi Żebrawskiemu, który od wielu już lat z prawdziwem zadowolnieniem Kapituły czuwa nad fabryką kościoła katedralnego.

Gdy w roku bieżącym 1869 przystępując do reparacyi wspomnionego pomnika, odjęto jego boczne płyty i oddano je kamieniarzowi Gadomskiemu, Paweł Popiel piastujący urząd konserwatora zabytków pomnikowych, w dniu 14 czerwca udał się do kościoła katedralnego z majstrem kamieniarskim Fabianem Hochstimem i pomocnikiem jego Karolem Frycem, ażeby się przekonać, czy podstawa pomnika jest dość silną, żeby utrzymała marmurowe jego boki, skoroby te na miejsce swoje powróciły. Wtedy za pierwszym uderzeniem młotka w boczną zachodnią ścianę tumby, wypadło z tej ściany kilka kamieni, a przez otwór w ten sposób zrobiony, pokazało się próżne wnętrze grobu i w nim rozsypane kości Kazimierza W., szczątki odzieży i spruchniałej trumny. Otwór zaraz zamurowano. Nazajutrz dnia 15 czerwca odmurowano znowu otwór w obecności księdza Sylwestra Grzybowskiego Prałata Kustosza katedralnego krakowskiego, Pawła Popiela Konserwatora, Teofila Żebrawskiego

Budowniczego, Jana Matejki Malarza, Józefa Łepkowskiego Doktora filozofii i Profesora archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz wspomnionego majstra kamieniarskiego i pomocnika jego, otwór z dnia poprzedniego rozszerzono i ujrzano na dnie grobu leżącą głowę w koronie, berło i ostrogi, oraz niektóre kości, spruchniałe szczątki trumny i kraty żelaznéj, na któréj snać trumna pierwotnie w połowie wysokości grobu stać musiała. Inne kości i wisząca na nich jedwabna opona leżały jeszcze na téj części kraty, która na dno grobu nie była opadła.

Obecni nic w grobie nie ruszali, ani z niego nie dobywali, ale spisawszy akt o tém, co tam znaleźli, grób napowrót zamurowali i opieczętowali. Kapituła katedralna krakowska powziąwszy o tym wypadku wiadomość, na posiedzeniu swojém dnia 19 czerwca 1869 roku wychodząc z zasady, że nie godzi się zostawiać kości Kazimierza Wielkiego bez trumny wśród pruchna, zgnilizny i prochu, uchwaliła, ażeby kości i wszystko co się w grobie znajdowało, wydobyć i do trumny uczciwie złożyć, nabożeństwo żałobne odprawić, a potem znowu w tym samym grobie pochować i o téj uchwale swojéj tak miejscowego Biskupa celem wyjednania jego pozwolenia na ekshumacyę zwłok królewskich, jakoteż Konserwatora zabytków pomnikowych celem zarządzenia odpowiednich przygotowań do tego aktu zawiadomiła. Po uzyskaniu zezwolenia władzy dyecezyalnéj na wydobycie rzeczonych zwłok Króla Kazimierza dnia 21 czerwca o godzinie 10 rano przystąpiono do otwarcia grobu przez wyburzenie nader cienkiéj ściany od strony zachodniéj, poczém ksiądz Oswald Rusinowski, Prałat Scholastyk katedralny, ubrany w szaty kościelne, pokropiwszy wodą święconą zwłoki królewskie, łącznie z członkami kapituły i duchowieństwem obecnem odmówił psalm *De profundis* i modlitwę za zmarłego Króla. Po tym religijnym akcie, Antoni Kozubowski, Doktor medycyny i wysłużony Profesor anatomii w Uniwersytecie Jagiellońskim, wszedłszy do grobu po kolei podawał kości, które zaraz w tymczasowéj trumnie na to przygotowanéj składano.

Jest brak drobnych kości około 60, bo znajdują się okruchy nie dające się porachować w nagromadzonéj znacznéj ilości prochów. Drobniejsze te szczątki, próchna i zbutwiałki także do trumny włożono. Oprócz kości królewskich, znaleziono także insygnia, to jest: koronę miedzianą pozłacaną, do trumny umy-

ślnie zrobioną, o pięciu liliach, fałszywemi kamieniami wysadzoną (mocno zaśniedziałą). 2. Berło srebrne, pozłacane, 14 cali długości mające, zakończone u góry odstającemi liliami (od dołu zakończenia brakuje), znaleziono także osobno trzy lilie od berła oderwane. 3. Jabłko srebrne, pozłacane, gładkie, dęte, z krzyżem u góry. Nadto znaleziono ostrogi miedziane, pozłacane, z rzemieniami, pierścień złoty z małym ametystem gładkim, bez napisu ani herbu, ani żadnego znaku. Guzików od sukni dziesięć, srebrnych, zaśniedziałych, dętych i dużą jedwabną oponę, któréj kolor spełzł, ale wzór dobrze się dawał rozpoznać.

Kości z oponą zamknięte w tymczasowéj trumnie drewnianéj świerkowéj, którą opieczętowano i wystawiono na katafalku w kaplicy Wazów, dopókiby nowa trumna miedziana nie była gotową. Kondukt prowadził ksiądz Oswald Rusinowski, w assystencyi wszystkich Kanoników i reszty duchowieństwa. Insygnia złożono na ołtarzu w téjże kaplicy, a późniéj w kaplicy ś. Stanisława niżéj mensy. Przedtem odrysował je p. Matejko malarz a Walery Rzewuski fotograf zdjął z nich fotograficzne odbicie.

Imiona obecnych przy wydobyciu zwłok, złożeniu ich do trumny i przeniesieniu do kaplicy Wazów (patrz wyżéj str. 47).

ODPIS

z oryginalnego aktu spisanego w katedrze krak. przy odkrytych zwłokach Kazimierza W.

„Działo się dnia 15 czerwca 1869 r. w zakrystyi kościoła katedralnego krakowskiego w obecności Pawła Popiela Konserwatora zabytków pomnikowych, Jana Matejki Malarza, ks. Ignacego Patyńskiego Wikarego katedr. i Dra Józefa Łepkowskiego. Profesora archeologii w Uniw. Jagiell., którego o godzinie 4 po południu Paweł Popieł zaprasza do prowadzenia protokółu zeznając: iż w dniu 14 b. m. i r. udawszy się po południu wspólnie z majstrem kamieniarskim Fabianem Hochstimem i pomocnikiem jego Karolem Frycem do katedry w celu zbadania, jak dalece podstawa pomnika Kazimierza W. utrzymać może ciężar płyt marmurowych, gdy te po ich zrestaurowaniu w dawne miejsce powrócą; po pierwszém zaraz uderzeniu młotem w ścianę tumby boczną zachodnią, ustąpiły drobne kamienie, któremi ta strona była zamurowaną, a pokazała się w głębi próżnia. Po wprowadzeniu tam światła okazały się zwłoki, o których nie ma wątpliwości, iż są Kazimierza Wgo. Kości rozsypane z przegniłéj trumny rozpadłéj na szczątki, a pokryte ciężką materyą jedwabną. Kazawszy natychmiast jaknajszczelniéj zamurować ów otwór do tumby, a zamknąwszy na kłódkę opierzenie restaurowanego monumentu, zawiadomił Paweł Popiel o tem odkryciu Dra T. Żebrawskiego, kierującego robotami około restauracyi pomnika, zawiadomił za jego pośrednictwem Prześwietną Kapitułę krakowską, a okólnikiem obesłał Członków komisyi delegowanéj z Towarzystwa naukowego krakowskiego, do przeprowadzenia restauracyi téj podjętéj pod powagą Towarzystwa z funduszów składkowych.

Dnia dzisiejszego, oświadcza dalej Paweł Popiel, zebrali się rano w katedrze, przy tumbie pomnika Kazimierza Wgo., ks. Sylwester Grzybowski Prałat katedry krakowskiej, Dr. T. Żebrawski Budowniczy, Jan Matejko Malarz, oraz wspomniany Majster kamieniarski wraz z swoim pomocnikiem. Otwór wczoraj zrobiony rozszerzono. Obaczono bliżej istotne zwłoki Kazimierza W. w koronie z berłem, pokryte ciężką jedwabną materyą, jeszcze niezbyt zbutwiałą. Głębię, wnętrze sarkofagu, to jest tumby, tworzą trzy wielkie ciosowe kamienie, z których są dwie podłóżne ściany i wierzch. W wysokości dwóch stóp nad poziomem (posadzki kościelnej nawy bocznej) na czterech szynach żelaznych, spoczywała trumna drewniana z zwłokami Monarchy. Trumna ta rozsypała się w spruchniałki, zwłoki upadły na spód tumby. Na kawałkach istniejących jeszcze szyn w pośrodku tumby, utrzymały się niektóre większe kości, okryte oponą na nich obwisłą, ową materyą jedwabną wzorzystą. Głowa królewska przodem ku wschodowi obrócona, przybrana w koronę, składającą się z obręczy o pięciu wybiegających z niej liliach. Korona miedziana grubo złocona, sadzona rautami czeskiemi, nieszlifowanemi. W kierunku ręki prawej, na dnie grobu, spostrzeżono berło, raczej górną część jego, długość cali 14. Berło srebrne, pozłacane, zakończone jabłkiem ujętem podwójnym wieńcem lilij. Przy nogach ujrzano ostrogi wielkie miedziane, pozłacane ze sprzączkami i z całemi jeszcze nie zbutwiałemi rzemieniami. Przedmioty wymienione odrysował zaraz dokładnie Jan Matejko.

Być może że pas, dolna część berła, sprzączki, zapinki, a nawet miecz lub jaka część zbroi zalegają dno grobowej tumby, zmięszane tam z spruchniałkami kości, szat i desek trumny; przecież poszanowanie dla zwłok monarszych, odkrytych po pięciu wiekach, nakazało wstrzymać się od dalszych poszukiwań. Paweł Popiel i Jan Matejko nie odstępowali od otwartego grobu, aby zyskać moralną pewność, iż żadna choćby najmniejsza cząstka zwłok i przedmiotów w grobie zawartych, uronioną nie została. Zawiadomiony o tém odkryciu Prof. Dr. Łepkowski, przybył zaraz do katedry, wnętrze grobu obejrzał i wezwany przez Konserwatora, niniejszą czynność spełnia.

O godzinie 6 wieczorem zamurowano otwory w tumbie, obrzucono cementem i zaznaczono. Konserwator Paweł Popiel wziął klucz od opieczętowanego zamknięcia okolenia monumentu.

Poczem protokół niniejszy odczytany podpisano, przeznaczając oryginał do aktów Kapituły katedralnéj krakowskiéj. W chwili zamurowania tumby, po godzinie 6 przybył Władysław Łuszczkiewicz Sekretarz oddziału archeologicznego sztuk pięknych, jako Członek komissyi restauracyi pomnika, był więc obecnym czytaniu niniejszego protokółu i do wnętrza grobu zajrzał jeszcze."

Podpisy obecnych w akcie tym wymienionych.

I.

Towarzystwa archeologiczne, naukowe i t. d. *)

Sprawozdania z czynności rocznych.

Dnia 22 stycznia 1869 odbyło się posiedzenie oddziału archeologii i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowém krakowskiem, na którém odczytano: 1. List p. Teofila Wężyka, żądającego, aby Towarzystwo naukowe zająć się chciało zamówieniem biustu Jana Kochanowskiego do pomnika, przed laty staraniem ś. p. Kasztelana Wężyka w kościele OO. Franciszkanów postawionego. Pan T. Wężyk załączył przytem jako na początek 1000 złp. w części tylko pozostałe ze składek dawniejszych. Po dłuższéj dyskusyi uproszono p. Jana Matejkę, aby sprawę tę bliżéj rozważył i wskazał artystę, któryby biust wedle wskazówek oddziału archeologicznego z marmuru kararyjskiego wykonał. 2. Przewodniczący książe Jerzy Lubomirski zawiadomił oddział, że Bar. Helfert Prezes komisyi centralnéj zachowania budowli pomnikowych w Wiedniu, w liście pisanym do niego oświadczył gotowość dozwolenia zrobienia klisz z drzeworytów żądanych do wskazówki konserwatorskiéj, i że w tym celu zgłosić się wypada do nadwornéj drukarni. Uchwalono przeto zająć się tém za pośrednictwem Towarzystwa naukowego. 3. Następnie odczytano i przyjęto projekt odezwy do Rad powiatowych na ostatniém zebraniu uchwalonéj, poczém p. Franciszek Paszkowski wspominał o projekcie do ustawy sejmowéj o opiece nad zabytkami sztuki w kościołach przechowanych, którą ostatni Sejm lwowski postanowił sformować, a p. Erazm Niedzielski doniósł o opiece, jaką

*) Wiadomości podane w Roczniku czerpano przeważnie z pism polskich peryodycznych, wychodzących w kraju i zagranicą.

rozciągnęła Rada powiatowa wielicka nad kościołem klasztornym niegdyś w Tyńcu pod Krakowem. 4. Podnoszono sprawy: tablicy erekcyjnéj dla uczczenia imienia fundatora gmachu Towarzystwa naukowego ś. p. Kasztelana Wężyka, daléj zamiany odlewów gipsowych z Norymbergą; pomnika Bolesława Wstydliwego poleconego do wykonania a dotąd nieskończonego i t. p., poczém oglądano przygotowane do publikacyi zabytki dawnego budownictwa prof. Łuszczkiewicza, rysunki wielkiéj liczby krat kutych żelaznych krakowskich, równie jak znakomity dar Dra Aleksandra Kremera, wielki zbiór rycin najwięcéj włoskich, treści przeważnie religijnéj. Zbiór ten w większéj części nadesłany z Rzymu przez ś. p. Onufrego Korzeniowskiego dla zrobienia z niego użytku publicznego, pozostający już dłuższy czas w posiadaniu Dra Kremera, spisał umiejętnie i dokładnie p. Władysław Bartynowski, posiadający dziś jeden ze znakomitszych zbiorów rycin polskich w Krakowie. Oddział z wdzięcznością przyjął te dary i uchwalił umieścić je w Muzeum starożytności. 5. Nakoniec Dr. K. Hoszowski podniósł jako przewodniczący komisyi sprawę dyplomataryusza m. Krakowa, tłómacząc powody, dla których mimo gorących jego chęci rzecz ta postępować nie może. Idzie tu głównie o zyskanie funduszów dla pracowników ze strony Towarzystwa naukowego i wezwanie gorliwych miłośników przeszłości o udzielanie wiadomości o dyplomatach rozpierzchnionych po kraju a miasta naszego dotyczących. Ze swéj strony p. Hoszowski złożył do akt oddziału już kilka wykazów archiwalnych rzeczy takowych i pracy swéj nadal nie odmawia, jakkolwiek uprasza o zwolnienie go z godności przewodniczącego komisyi. Na ustne jednak prośby zgromadzenia cofnął dymisyę swoją w skutek głównie przyrzeczenia, że Komitet Towarzystwa naukowego i Rada miejska zawezwane zostaną do przeznaczenia funduszu na ukończenie prac rozpoczętych.

Zakończono posiedzenie przeglądem darów otrzymanych tak w numizmatach jak wykopaliskach od p. Nowickiego z Kierlinkówki w pow. bocheńskiém, który oświadczył się z gotowością zbierania zabytków dla Towarzystwa.

Na posiedzeniu oddziału archeologii i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowém krakowskiém dnia 13 maja przewodniczący

Książe Jerzy Lubomirski powitał stosowną przemową przybyłych na posiedzenie gości, a Członków Towarzystwa naukowego krakowskiego Hr. Andrzeja Zamojskiego i księdza Kanonika Sztulca z Pragi. Zastępca przewodniczącego Dr. Józef Łepkowski oświadczył następnie, że p. Wężyk złożył już do kasy Towarzystwa 250 złr. jako fundusz na dokonanie popiersia marmurowego Jana Kochanowskiego do pomnika w kościele OO. Franciszkanów, a robotę rozpoczął już prof. Kossowski. Poczem tenże doniósł, że wiadomość o śmierci p. Jakóba Malinowskiego była fałszywą i przebiegł po krótce działanie komisyi badającéj kamienie mikorzyńskie. Co się tyczy pomnika dla Bolesława Wstydliwego, przewodnictwo objął obecnie pan Jan Matejko. Wniosek prof. Łepkowskiego już dawniéj przedstawiony względem zbadania szczegółowego wszelkich zabytków, jakie kamienice krakowskie przedstawić mogą wraz z historyą tychże, a coby należało dokonać z pomocą magistratu, spotkał się tutaj z myślą Prezydenta miasta, uwiecznienia napisami miejsc pamiątkowych Krakowa. Po wyjaśnieniu Prezesa Towarzystwa a Przewodniczącego sekcyi odpowiedniéj rady miasta, uchwalono wybrać komisyę. Składają ją Dr. Konstanty Hoszowski, Dr. Aleksander Kremer, Dr. Józef Łepkowski, Wład. Łepkowski, Jan Matejko i Dr. Marcin Strzelbicki. Uchwalono odpowiedzieć miastu Zakluczynowi żądającemu wyjaśnień co do pieczęci miejskiéj i odczytano pisma Rad powiatowych limanowskiéj, wadowickiéj, krakowskiéj, przemyskiéj i rudeckiéj, które oświadczają się z gotowością służenia Towarzystwu naukowemu i Konserwatorom w interesie zachowania pomników sztuki i pamiątek narodowych. Uchwalono następnie przesłać odlewy gipsowe zabytków Towarzystwu Przyjaciół nauk poznańskiemu i odstąpić gabinetowi archeologicznemu przy Uniwersytecie Jagiellońskim przedmioty muzealne, które Towarzystwo w trzech jednakowych egzemplarzach posiada. W końcu odczytano pismo p. Szczęsnego Raciborskiego z Zamojścić, dotyczące sprawy mogiły tatarskiéj pod Przemyślem. Do zbiorów starożytności i pamiątek narodowych ofiarowano: pp. Józef Lisowski z Łąki dwie jeometryczne księgi chińskie i kopię zwoju egipskiego; Julia Załęska właścicielka Iskanii portret Jerzego I Elektora saskiego, męża Barbary córki Kazimierza W.; Kunasiewicz ze Lwowa fotografie kościoła ś. Jana, Wenery Grotgera i Karyatydy wykopanéj w okolicy Lwowa, tudzież medal z r. 1863.

Dr. Nowakowski ofiarował półtoraka Jana Kazimierza z r. 1662, ks. Otowski z Gręboszowa 12 monet miedzianych i srebrnych, Wacław Mejsner z Wieruszyc 5 srebrnych monet.

Następnie odczytał prof. Władysł. Łuszczkiewicz napisany przez siebie wstęp do ukończonéj już i dawno gotowéj do druku „Wskazówki konserwatorskiéj“; postawił nadto wniosek względem zbierania wiadomości do historyi budownictwa za pomocą szematów z pytaniami dokładnie ułożonemi, aby nawet nieobeznany ze stylami architektonicznemi mógł dać na nie odpowiedź, wskazując oddziałowi archeologicznemu, gdzie i jakich zabytków spodziewać się można. Wniosek ten został przyjętym.

Na posiedzeniu oddziału archeologicznego i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowém krakowskiém w dniu 5 lipca Przewodniczący Książe Jerzy Lubomirski postawił wniosek zbadania rdzenia tumby sarkofagu Kazimierza W. Oddział wyznaczył komisyę, któréj poruczył to zadanie. Do składu téj delegacyi zaproszono Hr. Przeździeckiego, prof. Łepkowskiego, Łuszczkiewicza i Jana Matejkę pod przewodnictwem Księcia J. Lubomirskiego.

W dalszym ciągu sesyi Hr. Aleksander Przeździecki odczytał wielce ciekawą wiadomość o poszukiwaniach, jakie przedsiębrał (wspólnie z Hr. Węsierskim) w Wielkopolsce. Jestto sprawa odkrycia starożytnych budowli granitowych na ostrowie Gnieźnianie na jeziorze Lednickim. Hr. Przeździecki przedstawił plany i przekroje dotąd odkrytych części owych budowli, a przywodząc to, co o téj miejscowości pisał Lelewel i dawni kronikarze, stawia własne wnioski. Praca Hr. Przeździeckiego będzie drukowaną w Roczniku Towarzystwa.

Odczytano list księcia Stanisława Jabłonowskiego, w którym donosi o urządzeniu nowego zejścia do Smoczéj Jamy na Wawelu, a zarazem żąda projektu napisu tamże.

Ofiarował do Muzeum Towarzystwa hr. A. Przeździecki fotografię listów Marcina Lutra i Kopernika i nowy zeszyt wzorów sztuki średniowiecznéj. Listy powyższe nieznane dotąd, odszukał w bibliotece hotelu Lambert.

Pan Mieczysław Potocki Konserwator, złożył do Muzeum figurę egipską, znalezioną, jak twierdzi, na uroczysku w Żabiń-

cach na Podolu. Pan Z. L. Radzymiński przysłał fotografię głowy srebrnéj, wykopanéj około Ostroga.

Na posiedzeniu oddziału archeologicznego i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowém krakowskiém dnia 19 października przewodniczący Książe Jerzy Lubomirski przedstawił zgromadzonym obraz czynności zarządu w czasie feryj. W szczególności przebiegł działanie komisyi do zbadania tumby Kazimierza W. wybranéj, zastanowił się nad wnioskiem profesora Łepkowskiego co do przeznaczenia funduszu zebranego ze składek na grobowiec tegoż Króla; nakoniec sprawy rozkopania mogiły pod Przemyślem, restauracyi obrazów w kościele wiśnickim i inne, zostały przez Prezydującego zgromadzonym wyjaśnione. Poczem profes. Łuszczkiewicz odczytał sprawozdanie komisyi do zbadania tumby grobowca Kazimierza W., jaki dziś oglądamy jest pierwotnym pomnikiem tegoż Króla, formą odpowiedni sarkofagowi Króla Łokietka. Kawałki zaprawy, która okrywała z gruba ociosany sarkofag, równie jak cząstki napisu, uchwalono przechować w muzeum Towarzystwa.

W odpowiedzi na pismo Konserwatora p. Mieczysława Potockiego, postanowiono przesłać temuż niektóre uwagi nad projestem restauracyi figury pamiątkowéj pod Żurawnem. Odczytano też pismo Konserwatora p. Adama Gorczyńskiego, odnoszące się do zabytków miasta Żywca. P. Jan Matejko zdawał sprawę jako Delegat Towarzystwa o restauracyi obrazów w kościele klasztornym w Wiśniczu. Opinię jego uchwalono przesłać nadprokuratoryi sądowéj w Krakowie, równie jak Konserwatorowi tamtejszemu. Polecono jako restauratorów pp. Wojciecha Eliasza i Cholewicza z Krakowa. Przyjęto do wiadomości pismo Marcelego Drohojewskiego z powodu zarzutów mu czynionych niszczenia ruin zamku Czorsztyńskiego (na zarzuty te odpowiedział p. Drohojowski drukiem, który był przyłączonym do „Czasu"). Prof. Suchecki doniósł o rezultacie narad z Księciem Stanisławem Jabłonowskim w przedmiocie ułożenia napisu u Smoczéj Jamy na Wawelu. W sprawie téj jest i pismo magistratu miasta Krakowa do Towarzystwa naukowego, żądające rady i uwag. Oddział archeologii po dłuższéj naradzie przyszedł do przekonania, że o ile z jednéj strony napis winien tylko objaśniać publiczność,

gdzie było dawne miejsce nad Wisłą do Smoczéj Jamy, to z drugiéj, na wniosek p. Łuszkiewicza uchwalono zaproponować Magistratowi, aby nazwać drogę nad Wisłą pod zamkiem „Ulicą Smoczą", lub miejsce toż wyrażeniem „w Smoczéj Jamie" naznaczyć.

Centralna komisya konserwatorska austryacka ogłasza obecny stan personalu swego, z którego wyjmujemy nazwiska pp. Konserwatorów i Korespondentów w Galicyi urzędujących. Konserwatorem na obwody wschodniéj połowy Galicyi jest pan Mieczysław Potocki, w Wielkiem Księztwie krakowskiem p. Popiel, w obwodzie wadowickim i bocheńskim pan Adam Gorczyński, w obwodach tarnowskim, sandeckim i rzeszowskim, p. Karol Rogawski; korespondentem w zachodniéj części Galicyi jest pan Łepkowski, zaś w części wschodniéj pp. Wincenty Pol, Leonard Horodyński, Dr. Sermak Józef, ks. Kanonik Jan Stupnicki i Hr. bia Kazimierz Stadnicki. W zachodniéj tedy części Galicyi jest 4 konserwatorów i korespondent, zaś we wschodniéj połowie kraju 5 korespondentów a jeden konserwator tylko. Całe personale w Galicyi składa się z dziesięciu osób. Konserwatorowie i korespondenci w Węgrzech nie podlegają centralnemu zarządowi, zostającemu pod prezydencyą Barona Helfert.

Na posiedzeniu oddziału archeologicznego i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowém krakowskiém (w listopadzie) odczytano Dra Żebrawskiego. Sprawozdanie z rozkopania mogiły zwanéj tatarską pod Przemyślem; rozprawę Bar. Edwarda Rastawieckiego: Języki smocze, naczynia stołowe w średnich wiekach od otrucia, mieszczącą wiele szczegółów do historyi trucizn i antydotów i katalog rozumowany zbioru starożytności w Peszcie przez Piotrą Umińskiego.

Na posiedzeniy oddziału nauk moralnych w tymże Towarzystwie dnia 6 listopada odczytał Dr. K. Estreicher Bib. Uniw. rozprawę Ant. Mierzyńskiego: „Jan Łasicki, źródło do mitologii litewskiej".

Na posiedzeniu tegoż oddziału i Towarzystwa w grudniu czytał Dr. Fr. Matejko wyjątki ze swej rozprawy: „Rzecz o systematach bibliograficznych".

Komisya archeologiczna lwowska pod przewodnictwem p. Mieczysława Hr. Potockiego dała już liczne dowody swej pożytecznej działalności na całej przestrzeni Galicyi wschodniej. Między członkami czynnością i energią góruje p. Stanisław Kunasiewicz, Dr. praw, dający w wielu razach komisyi bardzo chwalebną iniacyatywę.

Komisya uratowała już od zupełnej zagłady:

1. Sześć pomników, wydobytych z katakumb kościoła Bożego Ciała OO. Dominikanów we Lwowie, nieocenionych dzieł sztuki, bo zabytków wczesnej i najświetniejszej epoki odrodzenia. — Dalej uratowała od poniewierki:

2. Obraz historyczny, będący zabytkiem XVI wieku, dziś już, dzięki staraniom p. Kunasiewicza, zupełnie wyrestaurowany przez p. K. Szlegla.

3. Ornaty, kapy, dalmatyki i stuły z namiotów Wielkiego Wezyra z pod Wiednia.

4. Tryptyk w kościele ś. Mikołaja, mogący być ozdobą jednego z pierwszych muzeów archeologicznych.

5. Skarbiec przy katedrze obrządku łacińskiego.

6. Pomnik Stanisława Jaszowskiego zmarłego w r. 1843, literata i dziennikarza we Lwowie.

7. Pan Kunasiewicz uratował częścią od poniewierki, częścią od zupełnej zagłady wiele zabytków, znalezionych przy rozkopywaniu gruntów pod kolej lwowsko-brodzką.

8. Komisya prowadzi starania celem ochronienia od zagłady walącego się kościółka św. Jana, najstarszego zabytku Lwowa, bo starszego niż miasto samo. Wydała już broszurę p. t. „Wiadomość historyczna o kościele ś. Jana", z której dochód przeznaczono na restauracyę tego kościoła.

9. Prócz tego komisya postanowiła ciągle wydawać albumy fotograficzne miejscowych pamiątek, a to celem rozbudzenia w publiczności zamiłowania do zabytków przeszłości i popierania starań około ich naprawy podejmowanych.

„Album pamiątek Żółkiewskich" znakomicie wykonane w zakładzie fotograficznym p. Szajnoka we Lwowie jest pierwszym i godnym uznania środkiem na tej drodze, który rzeczywiście ogół przyjął z radością i współczuciem. Do tego album wydano również za staraniem p. Kunasiewicza objaśnienia historyczne i artystyczne pod napisem „Kościół farny w Żółkwi i jego dzieje i pomniki wraz z listem Karola Szajnochy o grobowcu Jakóba i Konstantyna Sobieskich" (Lwów 1869 str. 51 w 8ce). Przychylając się do prośby p. Stanisława Kunasiewicza p. Szajnok przeznaczył znaczną część z rozsprzedaży albumu żółkiewskiego na rzecz restauracyi pomników wydobytych z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. Również pan Władysław Zawadzki autor tej broszury i nakładcy księgarze pp. G. Seyferth i D. Czajkowski przeznaczają całkowity czysty dochód z rozsprzedaży tej broszury na rzecz restauracyi tychże pomników dominikańskich we Lwowie.

Na trzeciem posiedzeniu **Towarzystwa naukowo-literackiego** we Lwowie (30 listop.) pod przewodnictwem Henryka Schmitta zdawał p. Stanisław Kunasiewicz sprawę o potrzebie utworzenia oddziału archeologicznego przy sekcyi historycznej Towarzystwa.

Na jedném z posiedzeń **Towarzystwa naukowego poznańskiego** w r. 1869 p. H. Feldmanowski, Sekretarz Towarzystwa, czytał rozprawę swoją: „O życiu i pismach ś. p. Konstantego Hr. Tyszkiewicza.

Katalog Towarzystwa naukowego poznańskiego ukończony dnia 20 marca 1869 roku wykazuje, że biblioteka Towarzystwa obejmuje tomów dzieł i przedmiotów bibliotecznych 7865, zbiory archeologiczne zaś przedmiotów 3748.

Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu w ciągu roku 1869 odbywało zwyczajne swe posiedzenia dnia 5 każdego miesiąca.

Na posiedzeniu publicznem dnia 3 maja przyznaną została ogłoszona przed dwoma laty konkursowa nagroda za pracę p. Waleryana Kalinki p. t. „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta". Na nowe dwólecie ogłosiło Towarzystwo konkurs

następujący: „Unia lubelska 1569 roku, z poglądem na przygotowujące ją wypadki od zjazdu Horodelskiego". Warunki konkursu te same jak i dawniej; rękopisma przesyłać należy pod adresem Sekretarza Towarzystwa (Bronisława Zaleskiego Paryż Quai d'Orleans 6) do 1 marca 1871 roku. Nagrody dwie, 1200 franków i 600 franków. Skromny pomnik tymczasowy dla ś. p. Księcia Adama Czartoryskiego wzniesiony został w Montmorency. Z liczby członków swoich Towarzystwo straciło Hr. Cezarego Platera; obecnie liczy ono członków dobroczyńców 30, zwyczajnych 91, honorowych 9 i korespondentów 13. Wraz z darem Ks. Karola Montalemberta, który wzbogacił je swoim zbiorem, Towarzystwo posiada dzisiaj w bibliotece dzieł 247, woluminów 316, zeszytów 187, map 81, rycin zeszytów 206, sztychów i litografij 1640; w zbiorze numizmatycznym: medali srebrnych 2, bronzowych 3, monet złotych 2, srebrną 1, miedzianych 7. Do działu rękopismów przybył Machmeda-Ben-Abi-Suzura pod tytułem: „Rozkosz dla oczu i skarbnica wiadomości (Nuzhet-ul-absar-udzihi net ul achbar)" pisany pismem magrebi.

II.

Wykład publiczny archeologii.

Odczyty popularne z téj nauki lub wykłady na Wszechnicach polskich miane w ciągu r. 1869.

Kraków. — Uniwersytet Jagielloński.

C. k. Prof. Dr. Józef Łepkowski, Zastępca Przewodniczącego w oddziale archeologii i sztuk pięknych c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, Korespondent c. k. wiedeńskiéj centralnéj komisyi, ustanowionéj do badania i zachowania pomników architektury w Austryi, Rzeczywisty Członek cesarskiéj komisyi archeologicznéj w Wilnie, Czynny (wydziału uczonych) germańskiego muzeum w Norymberdze, Honorowy Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego, Korespondujący sekcyi archeologicznéj muzeum królewsko-czeskiego w Pradze.

W półroczu zimowém 1868-69 r. wykładał:

Archeologia sztuki średniowiecznéj o wykopaliskach z grobów pogańskich i wiadomości wstępne.

Zakres archeologii, jéj działy, bibliografia tego przedmiotu.

Bibliografia historyi sztuki.

O terminologii budownictwa.

W półroczu letniém 1869 r.:

O konserwatorstwie i restauracyach budowli pomnikowych oraz wszelkich innych zabytków sztuki.

O urządzeniu zbiorów starożytności.

O zabytkach sztuk pięknych na przestrzeni od Karpat po Baltyk od XI stólecia począwszy.

O grobowcach Królów polskich oraz o najstarszych pomnikach będących w Krakowie.

W półroczu zimowém 1869-70.

Archeologia sztuki średniowiecznéj.

O konserwatorstwie, o ustawach i instytucyach tyczących się konserwatorstwa.

O restauracyach i utrzymaniu kościołów, budowli publicznych, pomników, zabytków....

O charakterystyce stylów średniowiecznych budownictwa, rzeźby i malarstwa, z ustępem o katakumbach rzymskich.

Starożytności: o domach, sprzętach, ubiorach, o uzbrojeniu, o dostojeństwach i godłach, o zwyczajach.

Docent prywatny Dr. Franciszek Matejko wykładał:

W półroczu zimowém 1868-69 r.:

Dyplomatykę.

W półroczu letniém 1869 r.:

O druku i wydoskonaleniu typografii od końca XV wieku do naszych czasów.

O bibliotekach w starożytności i wiekach średnich.

O bibliotekach w epoce odrodzenia nauk aż do dni dzisiejszych.

Bibliotekoznawstwo.

W półroczu zimowém 1869-70 r.:

Propedeutyka bibliograficzna oraz bibliografia zastósowana.

Wrocław.

Prof. Dr. Nehring wykładał w r. 1869-70:

Słowiańskie starożytności;—objaśnienie pomników słowiańskich i staropolskich.

Greifswald (w Pomeranii).

Pyl, Docent pryw. wykładał w r. 1869-70:

O starożytnościach pomorskich.

III.

NABYTKI

w ciągu roku, muzeów bądź rządowych, bądź prywatnych, jakotéż i bibliotek.

Gabinet katedry archeologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie wzbogacony został następującymi darami:

Ks. A. Prusinowskiego z Wielkopolski kilka ciekawych pieniążków, wykopanych w Wilichowie w Ziemi wschowskiéj powiecie Kościańskim.

Ks. Marcina Chwaliszewskiego: Topór kamienny znaleziony w powiecie bukowskim pod Granowem.

P. Benedykta Męcińskiego: Pepielnice i inne naczynia grobowe z Kotowa pod Grodziskami w powiecie bukowieckim.

P. I. J. Kraszewskiego: Cztéry kulki kamienne (z Wołynia), odlewy starożytności i bożków znalezionych na Litwie, amulet srebrny (z pod Łucka), ułomek z lampki z katakumb rzymskich.

P. Karola Drzewieckiego: Trzy zabytki przywiezione z Egiptu.

P. Aleksandra Lessera: Fotografie obrazu przedstawiającego poświęcenie drzwi katedry gnieźnieńskiéj.

P. Hr. Sewerya Mielżyńskiego: Odlew głowy Chrystusa, podług znalezionéj w katakumbach kościoła ś. Agnieszki.

P. Karola Beyera: Druk fotograficzny jednéj strony podstawy kolumny Zygmunta III w Warszawie.

P. Br. Edwarda Rastawieckiego: Wiele przedmiotów mających historyczne znaczenie, wiele wyrobów srebrnych, szklan-

nych, cynowych i z kości słoniowéj, godne uwagi wykopaliska i kilkadziesiąt rzadkich pieczęci.

P. Teresy z Łepkowskich Hłuszaninowéj z Inflant: Sto kilkadziesiąt monet i medali bronzowych, miedzianych, perskich i rosyjskich, między któremi są rzadkie srebrne ruskie pieniążki pułami zwane.

P. Dra Kazimierza Strzelbickiego: 15 sztuk srebrnych monet rzymskich, wykopanych w okolicy Sierpego w Płockiem.

P. Franciszka Bartynowskiego: Pieniążki znalezione w okolicach Rawy i Sieradza.

P. Władysława Repczyńskiego: 3 urny z wykopaliska we wsi Czachary pod Zbarażem.

P. Piotra Umińskiego: Bilety skarbowe kościuszkowskie na złp. 25, 5, 10, na 4, 10 groszy i mieczyk od kokardy wstęgi massońskiéj.

P. Kazimierza Kantaka Posła: 113 popielnic i naczyń grobowych, wykopanych w Dubieszewku w okolicy Nakła.

Muzeum Towarzystwa naukowego krakowskiego wzbogacili swemi darami:

P. Aleksander Osipowicz: Główka koźla bronzowa (wykopalisko), cztery tłoki pieczęci, odlew armaty znalezionéj na obozowisku szwedzkiém, 13 monet rzymskich wykopanych pod Wielkowyszkami i 63 monet inflanckich z pod Łomży.

P. Michał Jurjewicz: Medal mosiężny.

P. Izydor Jabłoński: Różne pamiątki z podróży na Wschodzie.

P. Kasper Molęcki: Forma drewniana rzeźbiona z końca XVII wieku.

P. Józef Zelt: Medal Zygmunta I, krzyż loży massońskiéj i odciski pieczęci.

P. Stanisław Krzyżanowski: 22 monet polskich.

P. Dr. Nowakowski: Medal.

P. Petrowicz: Znak krzyża w buku.

Ks. Dziekan Cieślewski: Kula kamienna z zamku w Żywcu.

Książe J. Lubomirski i p. Maciéj Bersohn: fotografie starych obrazów.

P. Maks. Siemianowski: 110 monet.

P. Czerkawski: 4 sztuki wykopalisk.

P. Adam Sierakowski: 30 monet.

P. Ad. Jordan: Kilka monet i zabytków pismiennych.

P. Julian Bejer z Warszawy ofiarował Towarzystwu naukowemu krakowskiemu bibliotekę, liczącą przeszło 100 dzieł doborowych.

Rycin przybyło w tym roku do Towarzystwa naukowego krakowskiego około 400, głównie dar Dra Aleks. Kremera.

W ogóle biblioteka Towarzystwa naukow. krak. liczy dziś 8776 dzieł i 547 rękopismów.

Towarzystwo naukowe w Poznaniu.

Ze sprawozdania w Roczniku tegoż Towarzystwa dowiadujemy się, że w czasie od dnia 1 kwietnia 1868 do 20 marca 1869 otrzymało w darze od rozmaitych osób przedmiotów bibliotecznych 882, przedmiotów archeologicznych 4651.

Muzeum starożytności w Warszawie.

W lecie 1869 roku, urządzone zostało przez p. H. Skimborowicza Podbibliotekarza muzeum starożytności przy bibliotece i gabinecie numizmatycznym w pałacu Kazimirowskim w Warszawie. Muzeum to, aczkolwiek jeszcze niewielkie ilością, ale ważne i drogie jakością, stanowią zozmaite przedmioty z innych gabinetów, i dary prywatnych osób.

Z rzeczy ważniejszych zasługują na wzmiankę:

Znaczna ilość obrazów dawnych, wizerunki osób dziejowych, popiersia i portrety olejne, wykopaliska z różnych okolic, zwłaszcza urny z Nietuliska w radomskiem, hełmy Lisowczyków, tarcze zdobyte na Turkach w wiedeńskiéj wyprawie Sobieskiego, kusze czyli dawne żelazne łuki, biórko i różne rzeczy po rodzinie Sobieskich, cegły jubileuszowe i wiele innych rzeczy.

Muzeum archeologiczne, założone przez Eustachego Hr. Tyszkiewicza **w Wilnie** w r. 1855 posiada bibliotekę, liczącą 80,000 tomów, 8110 monet i medali, broni z epoki kamiennéj przeszło 500 sztuk, starożytności w ogóle sztuk 3,818, przywi-

lejów i autografów sztuk 2097, portretów, sztychów i popiersi 3,948, pieczęci 487 i rękopismów 541. Pałac biskupi ma liczną galeryę portretów biskupów wileńskich, katedra posiada skarbiec bogaty pod względem sztuki; niektóre przedmioty wydał w Paryżu Wilczyński w Album wileńskiem. Archiwa Kapituły wileńskiej od wprowadzenia wiary w r. 1388. Centralne zebrane archiwum z dawnych trybunałów i sądownictw krajowych, zawierające akta województw: wileńskiego, grodzieńskiego, mińskiego i kowieńskiego. Biblioteki klasztorne były liczne, zwykle bezładnie utrzymywane, po większéj części złożone z dzieł treści ascetycznéj. Prywatne: po Michale Polińskim, Dziekanie oddziału matematycznego w Uniwersytecie wileńskim i po Mikołaju Malinowskim znanym historyku.

Biblioteka publiczna powstała w 1864 r. z bibliotek zabranych po skasowanych na Litwie klasztorach, a składających się z książek drukowanych od XV wieku do końcu XVIII; później przybyły biblioteki Narbutta, Smita, biblioteka muzeum i komisyi archeologicznéj, licząca do 20,000 tomów (zebrana staraniem dawniejszego prezesa téj komisyi Hr. Eustachego Tyszkiewicza); nareszcie znakomity zbiór książek, przysłanych w darze przez jenerał-adjutanta Isokowa, naczelnika zakładów wojenno-naukowych, oraz przez niektóre ministerstwa i przez centralny komitęt artystyczny.

Biblioteka ta, składająca się z 150,000 tomów, umieszczoną została z rozporządzenia rządu w gmachu muzealnym, a przyłączono do niego muzeum archeologiczne i gabinet nauk przyrodzonych.

Rękopismy stanowią jeden z najważniejszych oddziałów biblioteki, a mianowicie stare akta, dyplomata, pamiętniki dokładnie przedstawiające stan społeczny i polityczny dawnego Wgo Księztwa Litewskiego. Niektóre z tych dokumentów mają być wydane staraniem wileńskiego Okręgu naukowego.

Oto są ważniejsze rękopismy znajdujące się w wileńskiéj bibliotece: 1. Korespondencya pomiędzy panami litewskimi i ruskimi, a bojarami moskiewskimi o Dymitrze Samozwańcu. 2. Akta w języku polskim konfederacyi moskiewskiéj, zawiązanéj w wojsku hetmana Chodkiewicza w latach 1611, 1612 i 1613. 3. Ośmdziesiąt pięć sztuk korespondencyj między Rzymem, Warszawą i Kijowem, w oryginałach. 4. Akta świadczące o urzą-

dzeniach w ziemiach litewskich w XVI, XVII i XVIII wieku. 5. Dokumenta świadczące, że w XVI wieku na Żmudzi w prywatnych sprawach używano języka ruskiego. 6. Inwentarze i rewizye skarbowe, dostarczające bogatego materyału do historyi stósunku włościan do ziemi, do panów i państwa.

Oprócz tego korespondencye Monarchów zagranicznych z naszymi mężami stanu, niektóre materyały do historyi podziałów Polski i dokumenta tyczące się żydów na Litwie w XVI, XVII i XVIII wieku.

Słowiańsko-ruskie ewangelie na pargaminie z XI, XII i XIV wieku. Kronika niejakiegoś: Raba Bozyja Awramika z XV wieku, znaleziona w Połocku 1866 r.; rękopism tej kroniki odesłano do petersburskiéj archeologicznéj komisyi.

Drugi oddział téj biblioteki składa się ze starych książek w słowiańsko-ruskim języku, drukowanych w Wilnie i znakomity zbiór atlasów i map starożytnéj Polski, pomiędzy któremi mają być rzadkie wydania.

Biblioteka powiększa się ciągle nowymi nabytkami.

Wykopaliska.

W r. 1869 w ziemi Płockiéj, około Ciechanowa znaleziono i wydobyto dwa wykopaliska z epoki końca X i początku XI wieku, bardzo obfite, a mianowicie:

1. Wykopalisko wagi 5 funtów; składało się z monet srebrnych wendyjskich (znanych u nas pod nazwą Ryzy), z denarów niemieckich, anglosaksońskich i czeskich, między któremi była rzadka moneta Jaromira, a chociaż znalezione w Polsce, mieściło w sobie zaledwie parę monet polskich Bolesława Chrobrego, a między temi jedną, która dotąd nie była znaną, a przez zdolnych znawców pp. Bayera i Strączyńskiego uznaną została za polską i to Bolesława Chrobrego.

Przy tém wykopalisku było z funt ozdób srebrnych, t. j. kolczyków i bąbelków prześlicznéj i delikatnéj roboty, w niczém nie ustępującéj wyrobom dzisiejszym, a tylko stylem mocno się różniącéj; nadto różne kawałki srebra siekanego, które w miejsce monety były używane.

2. Wykopalisko zastanawiające swoją obfitością, gdyż mimo to, że nie całe, do saméj Warszawy dostało się go 11 fun-

tów. Różniło się od pierwszego zaledwie o pięćdziesiąt lat, a zawierało same monety i tenże sam rodzaj co poprzednie, tylko że pomiędzy monetami niemieckiemi, anglosaksońskiemi i czeskiemi znalazło się tyle dotąd nieznanych, że pan Karol Bayer całe to wykopalisko opisać i podać do Biblioteki Warszawskiéj postanowił.

Szczęśliwymi nabywcami tych dwóch wykopalisk byli pp. Karol Beyer i Walery Kostrzębski.

IV.

SPIS
PRYWATNYCH ZBIERACZÓW

z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunku, w jakim przedewszystkiem swoim studyom się oddają.

m. miasto, p. powiat, w. wieś.

1. Abramowicz Leopold, m. Wołodarka p. Skwirski — archiwum i biblioteka.

2. Baliński Michał ś. p., w. Jaszuny p. Wileński — biblioteka znanego z nauki uczonego historyka, szacowna wyborem dzieł a bogata spadkiem po obu Śniadeckich.

3. Baworowski hr. Wiktor, w. Myszkowice — znakomita biblioteka i archiwum po ś. p. Aleksandrze Batowskim.

4. Beyer Karol, m. Warszawa Krakowskie przedmieście l. 412 *a* — zbiór numizmatyczny polski, ze znanych obecnie najkompletniejszy.

5. Bilicki, w. Berlince łasowe p. Mohylowski — galerya obrazów i zbiór zegarów.

6. Borch hr., w. Warklany p. Dynaburski — biblioteka licząca do 10,000 tomów, przeważnie francuzka, zebrana staraniem Michała Hr. Borcha Wojewody bełzkiego, znanego z dzieł swoich i podróży.

7. Borowski ks. Gaspar Biskup łucko-żytomierski, m. Żytomierz ulica Katedralna, dom biskupi — biblioteka.

8. Chreptowicz hr., w. Szczorse p. Nowogrodzki — biblioteka nader szacowna, zawierająca skarby prawdziwe bibliografii polskiéj, rękopisma i przywileje pargaminowe wielkiéj naukowéj i pamiątkowéj wartości.

9. Czapski hr. Emeryk, w. Stańków p. Miński — zbiór monet i medalów polskich, najliczniejszy na Litwie.

10. Dembowski Edward były urzędnik rady administracyjnej Królestwa Polskiego, m. Warszawa ulica Senatorska l. 459 — zbiór numizmatyczny, odznaczający się wieloma dukatami i medalami polskimi; samych odmian trojaków Zygmunta III posiada około 300 sztuk.

11. Deplerowie ojciec i syn, m. Warszawa ulica Leszno — zbiór znaczny starej porcelany, kamieni różnokolorowych, szlifowanych, kamei, mozaik, bronzów, zegarów, mebli, obrazów itd.

12. Dorożyński Karol, w. Teleżyńce p. Zasławski — zbiór rękopismów.

13. Dzieduszycki hr. Włodzimierz, m. Lwów — znakomita biblioteka, archiwum, zbiór rycin, numizmatów itd.

14. Faust, m. Warszawa ulica Leszno l. 717 — zbiór numismatyczny.

15. Friedlein Józef, m. Kraków Rynek l. 11 — biblioteka i zbiór numizmatyczny.

16. Gebethner, m. Warszawa ulica Leszno — zbiór porcelan dawnych, akwarele malarzy polskich nowoczesnych i galerya malowideł.

17. Giersza Michał, m. Kraków ulica Sienna — zbiór numizmatyczny polski.

18. Glixelli Władysław, m. Kraków ulica Grodzka l. 53 — zbiór numizmatyczny polski sztuk do 1500, nadto kilkanaście cennych medali greckich i rzymskich.

19. Gołębiowski, m. Warszawa — zbiór porcelan starych.

20. Górski Władysław, w. Sledzie p. Mohylowski — biblioteka liczna.

21. Gostyński, w. Bilcza p. Krzemieniecki — zbiór starożytności.

22. Grodecki Józef, w. Hojżyszcza p. Taraszczański — zbiór numizmatyczny.

23. Hoszowski Konstanty, Dr. O. P., Senator b. Rzeczypospolitej krakowskiéj, Prezes rady ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, Członek c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego (Kraków ulica Kanonna l. 126) — bogaty zbiór numizmatyczny polski, malowidła, rękopisma i biblioteka. Nadto w zawodzie tém pracując oddawna, ogłaszał dzieła: 1. De re nummaria

in Polonia, 8, Cracoviae 1828. 2. W „Skarbcu polskim", Lwów 1860 T. I, zesz. III: Opis niektórych dawnych medali i pieniędzy mniéj lub zupełnie nieznanych. 3. Opis medalu nader rzadkiego Eustachego Wołłowicza Bisk. wileń. i Podkancl. litewsk. (Czas Nr. 84 r. 1861). 4. Wiadomości historyczno-prawnicze w przedmiocie rzeczy menniczéj w dawnéj Polsce. Wyjątek z dzieła o monecie, zakładach menniczych i operacyach czyli środkach finansowych w dawnéj Polsce, na pamiątkę pięciusetletniéj rodznicy założenia Akademii krakowskiéj wypracowanego (osobne odbicie z XXXII tomu Rocznika Towarzystwa naukowego krakowskiego) 8vo, Kraków 1864, str. 50.

24. Hulanicki Gracyan, w. Zajączkówka p. Humański — zbiór numismatyczny.

25. Jakubowicz, Prezes Wydziału powiatowego w Brzeżanach — znaczna biblioteka.

26. Jażdżewski Władysław, Rzecznik i Notaryusz, m. Bleicherode p. Nordhausen, pruska Saksonia — zbiera monety polskie, greckie i rzymskie. Pierwszych ma w swym zbiorze około 800 sztuk, innych zaś do 1500; posiada kilka niewydanych, między temi talar z oblężenia Gdańska w r. 1577, dotychczas nieznany.

27. Karnicki Justynian, Dyrektor Muzeum sztuk pięknych w Warszawie, m. Warszawa ulica Mazowiecka dom własny. — Znakomity znawca pod względem estetycznym, mając głównie na celu, czy z dawnéj czy z nowéj epoki, otoczenie się tem wszystkiem, coby wskazywało postęp pod względem sztuki, posiada wielką rozmaitość przedmiotów w swoim muzeum. Obok niewielkiéj ilości wykopalisk, posiada różne części dawnéj zbroi, jak pancerze, przyłbice, hełmy, buławy, maczugi, berdysze, rozstawione i wsparte na starożytnych meblach z dębu, mahoniu i bronzu, dźwigających na sobie wiele bardzo wyrobów (z rozmaitych wieków) z kości słoniowéj, kamieni kolorowych, bronzu i perłowéj macicy, drogocenne puhary, dawne półmiski metalowe, kamee, mozaiki, zegary z XIV, XV i XVI wieku i malowidła na szkle. Prócz tego znaczną galeryę obrazów olejnych, zbiór monet rzymskich, przeważnie złotych, zbiór talarów wszystkich krajów i popiersiowych medalów polskich.

28. Kicka, Jenerałowa w Warszawie posiada zbiór, składający się z monet średniowiecznych i z monet od Zygmunta I

aż do naszych czasów, w którym oprócz doborowych sztuk monet złotych i talarów, kollekcya monet drobnych zawiera wiele osobliwości.

29. Kociubiński Wład., w. Werbka wołoska p. Jampolski — zbiór starożytności.

30. Kossakowscy hr. w dobrach Lukojnie na Litwie p. Wileński — zbiór bogaty (po zmarłym Jenerale Józefie Kossakowskim, który do ostatniéj chwili był przy Napoleonie) zbroi, emalij, rzeźb z kości słoniowéj, obrazów itd.

31. Kostrzębski Walery, były Urzędnik mennicy, m. Warszawa ulica Daniłowiczowska Nr. 495 *a* — znaczny zbiór drobnych numizmatów.

32. Kowalski Teofil, Radca kollegialny, m. Kraków ulica Stolarska l. 481 — galerya obrazów, z któréj na uwagę zasługują:

Jan III Sobieski, Król Polski, portret olejny na płótnie przez nieznajomego malarza.

Stanisław August, Król Polski, portret olejny na płótnie przez Marcellego Bacciarellego.

Jan Karol Chodkiewicz, Hetman Wielki Litewski, Wojewoda wileński, portret olejny na płótnie przez nieznajomego malarza.

Czarnecki Jan, Kasztelan, portret olejny na płótnie przez nieznajomego malarza.

Izabella z Poniatowskich Branicka (Pani Krakowska) przez nieznajomego malarza.

Wacław Rzewuski, Hetman Wielki Koronny, portret przez nieznajomego malarza.

Księżna Izabella z Flemmingów Czartoryska, portret olejny na płótnie przez Dawida.

Stanisław August Poniatowski, Król Polski, portret ołówkiem przez Rajecką (Gault de Saint-Germain) 1780 r.

Jenerałowa Pacowa, portret olejny na płótnie przez niewiadomego malarza.

Jenerał Klicki, rycina, z własnoręcznym podpisem.

W. Ks. Konstanty, portret olejny przez Pułkownika Jodko.

Kowalski Jan, Major z II pułku ułanów, portret olejny na płótnie przez Aleksandra Kokulara.

Moszyński Piotr, portret olejny na płótnie przez Stattlera.

Julian Ursyn Niemcewicz (poeta), portret pastellami na papierze przez niewiadomego malarza.

James Watt (sławny mechanik szkocki), portret olejny na płótnie przez Jana Nep. Głowackiego r. 1839.

Żyd, obraz olejny na płótnie przez tegoż.

Rusin, obraz olejny na płótnie przez Andrzeja Grabowskiego 1861 r.

Zdjęcie Chrystusa z krzyża, kopia obrazu z Tomasza Dolabelli przez niewiadomego malarza. Na stronie odwrotnej obrazu napisano: Roku Pańskiego 1651 dnia 21 Miesiącza Września.

Chrystus i Zacheusz, obrazek olejny przez Michała Stachowicza.

Napoleon I pod Eylan, kopia na szkle z obrazu Klaudyusza Józefa Verneta przez Zabłockiego.

Batalia Polaków ze Szwedami, obraz olejny na płótnie przez Lipińskiego w XVI wieku.

Święty Onufry na puszczy, obraz haftowany przez niewiamego nazwiska Polkę r XVI wieku.

Esterka z Matką, stary obrazek olejny na drzewie szkoły niemieckiej.

Salon Deotymy, obraz olejny Franciszka Kostrzewskiego.

Kalabryjczyk, obrazek olejny Januarego Suchodolskiego.

Świątynia Sybilli w Puławach, przez Gabr. Rulikowskiego.

Dziewczyna zbierająca jagody, obrazek olejny na płótnie przez Jaroszyńskiego.

Chłopiec z ptaszkiem, obrazek olejny przez Hr. Komorowską.

33. Kowalski Władysław, m. Witowice w Sandeckim — w swoim zbiorze malowideł posiada następujące na większą uwagę zasługujące obrazy:

Cztery pory roku, olejno na płótnie malowane przez Czechowicza.

Dwa portrety: Księcia Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, z gabinetu pani Vauban przez Marcellego Bacciarellego.

Podjazd Krakusów, akwarella Juliusza Kossaka.

34. Kozielska, w. Mańkowce p. Latyczowski — biblioteka.

36. Krajewski Wiktor, w. Kosków p. Zasławski — zbiór rękopismów.

36. Krzyżanowski Stanisław, Dr. Fil., m. Kraków plac

WW. Świętych l. 148 — biblioteka, archiwum, galerya obrazów historycznych i zbiór numizmatów.

37. Kunasiewicz Stanisław, m. Lwów l. 602$^3/_4$, gromadzi skwapliwie każdy zabytek przeszłości, posiada dawne druki, dokumenta z podpisami królów polskich, kilka set monet i kilkanaście innych zabytków. Między temi uderza szczególniéj karyatyda z lanego żelaza, mocno od rdzy uszkodzona, znaleziona w r. 1868 na lwowskim przedmieściu „Murowane mosty".

38. Lesser Daniel, Bankier, m. Warszawa ulica Rymarska l. 471 *b* — zbiór monet od epoki Zygmunta I do najnowszych, obfity w monety złote.

39. Lewicki Ks. Kanonik O. G. u ś. Jura we Lwowie — szacowny zbiór numizmatów.

40. Lipkowski Henryk, w. Krasnosiółka p. Hajsyński — zbiór numizmatów.

41. Lubomirski Książe Stefan, Marszałek szlachty gubernii Mohylewskiéj posiada wiele drogich pamiątek.

42. Łaski, Dyrektor Wydziału komisyi sprawiedliwości, m. Warszawa ulica Freta Nr. 274 — biblioteka składająca się z dzieł prawniczych i historycznych.

43. Matkowski Adam, w. Strażgród p. Hajsyński — zbiór numizmatów.

44. Michalski, Naczelnik byłéj komisyi przychodów i skarbu, m. Warszawa ulica Elektoralna Nr. 755 — zbiór monet i medali, odznaczający się wszelkiemi odmianami szóstaków Jana Kazimierza.

45. Młockowski, w. Mała Rusawa p. Jampolski — zbiór numizmatów i malowideł.

46. Morsztyn hr. Władysław, m. Kraków ulica Stolarska — znakomity zbiór numizmatyczny.

47. Narbutt Teodor, znakomity historyograf Litwy, w. Szawry p. Lidzki — w dziedzicznéj swéj rezydencyi zebrał rzadki zbiór kronik i rękopismów.

48. Ogiński Książe Michał, Senator państwa Rosyjskiego, autor znanych pamiętników i znakomity kompozytor polonezów, w dobrach Zalecie na Litwie p. Oszmański, zebrał bibliotekę szacowną, przeważnie francuzką.

49. Palkowski Hubert, w. Sadki, p. Mohilowski — zbiór rękopismów.

50. Perłowski Stanisław, w. Wierzbowa, p. Jampolski — zbiór malowideł.

51. Piekosiński Franciszek, m. Kraków ulica ś. Jana — zbiór starożytnych pieczęci polskich w kopiach galwanoplastycznie robionych.

52. Pietkiewicz w Abelach w gubernii Kowieńskiéj posiada galeryę obrazów.

53. Plater hr. Adam w Wilnie, Marszałek szlachty, posiada zbiór numizmatów czysto-polskich i wykopaliska.

54. Plater Włodzimierz hr. de Broel w. Wiśniowiec p. Krzemieniecki — liczna biblioteka, archiwum i galerya obrazów.

55. Platerowie hr. w dobrach Krasław na Litwie pow. Dynaburski, posiadają bibliotekę polską, umiejętnie zebraną po ostatnim Podkanclerzu Kazimierzu hr. Platerze.

56. Podczaszyński Paweł, Budowniczy Okręgu Naukowego w Warszawie, Krakowskie przedmieście pałac Kazimirowski, znany zaszczytnie w literaturze polskiéj na polu archeologii, posiada znaczny zbiór urn, narzędzi kamiennych, bronzowych, żelaznych, i różnych ozdób, nawet złotych i srebrnych. Nadto ma ogromny komplet odlewów pieczęci polskich królewskich, kanclerskich, podkanclerskich, jakotéż różnych Książąt szlązkich prześlicznie skompletowany. Jestto kilkunastoletnia jego praca, którą się i dziś gorliwie zajmuje, będąc w stosunkach ze wszystkimi podobnymi zbieraczami i towarzystwami w całéj Europie i dla tego studya jego piśmienne na tém polu nadzwyczaj są bogate i mają być drukiem ogłoszone. Prócz tego ma z wielką starannością nagromadzone materyały do dzieła o wykopaliskach, ze szczegółowymi opisami i rysunkami znanych sobie wykopalisk, co także drukiem ogłosić zamierza.

57. Podhorodeński, w. Onetkówce, p. Bracławski — zbiór starożytności.

58. Potocki hr. Stanisław, w. Raj — znaczna biblioteka.

59. Potocka hr. Augustowa we wsi Wilanowie pod Warszawą posiada bogaty zbiór numizmatów, po ś. p. Hr. Potockim Franciszku pozostały, odznaczający się dukatami koronnemi Zygmunta I, talarami Zugmunta I i Stefana Batorego, talarami modelowemi z r. 1765 Stanisława Augusta i wieloma innemi.

60. Prozorowie na Litwie w Mińskiéj gubernii p. Mo-

zyrski posiadają zbiór (pozostały po Karolu Prozorze, Oboźnym W. Ks. Lit., który jenerała Kościuszkę sprowadził do Krakowa), rękopismów, pamiątek, dawnych pargaminów, obrazów itd.

61. Przezdziecki hr. aleksander m. Warszawa ulica Rymarska.

62. Przyborowski Józef w Warszawie, Bibliotekarz, posiada zbiór monet jakkolwiek niewielki ilością, jednak pod względem średniowiecznych i Łobżenickich, zasługuje na wielką uwagę. W zbiorze tym monety średniowieczne zawierają w sobie dwie, które dotąd były nieznane, mianowicie: denar Łokietka popiersiowy z napisem w otoku i monetę Sieciecha; szelągi zaś i denary Łobżenickie (za Zygmunta III), których miejsce bicia podaje Bandke w swojem dziele o numizmatyce traktującém, jakoby było w pałacu Łobzowskim pod Krakowem, a które to mniemanie profesor Przyborowski obszerną polemiką z jednym z badaczów krakowskich, wspartą na dowodach archiwalnych poznańskich zbija, dowodząc, że były bite w Poznańskiém, w miasteczku Łobzienicy (Lobzen) przez rodzinę Krotowskich herbu Leszczyc. Zdanie to zostało przyjęte przez ogół.

63. Radzimiński Zygmunt w. Zawadyńce p. Zasławski, posiada liczną bibliotekę i archiwum, w którém znajdują się ważne pisma królewskie najdawniejsze, łacińskie z czasów Władysława Jagiełły, ruskie od Kazimierza Jagiellończyka.

64. Rastawiecki br. Edward, m. Warszawa ulica Mazowiecka l. 1347 b.

65. Rewoliński Dr. w Radomiu, Inspektor urzędu lekarskiego gub. Radomskiej, posiada znaczny zbiór monet, a osobliwie medali.

66. Rossilion br., dyrektor poczt w Wilnie, posiada zbiór numizmatów.

67. Ruciński w powiecie Włodzimirskim, posiada zbiór starożytności.

68. Rulikowski Wacław, w. Horodnica p. Zwiahelski— zbiór dokumentów.

69. Rusiecki Józef w Trojance p. Bałcki posiada znakomity zbiór starożytności, malowideł, rzeźb, numizmatów, wykopalisk i ozdób strojów polskich i obcych. Nadto ma nader liczne i ważne archiwum (przeszło 3000 sztuk dyplomów par-

gaminowych od XII wieku począwszy), cenne dokumenta historyczne i autografy sławnych ludzi.

70. Rylski w Płocku, Urzędnik sądowy, posiada zbiór numizmatów.

71. Siekierko Władysław, na Ukrainie posiada bibliotekę.

72. Skimborowicz Hipolit, Podbibliotekarz biblioteki głównéj warszawskiéj, Warszawa ul. Krakowskie Przedmieście, pałac Kazimirowski — zbiór rycin, dochodzący do kilku tysięcy sztuk.

73. Sobkiewicz Jan, m. Żytomierz ulica Żandarmska, dom własny—zbiór numizmatów polskich, biblioteka i malowidła.

74. Stankiewicz Dr. w Kityniu posiadu zbiór starożytności i bibliotekę.

75. Stronczyński Kazimierz w Warszawie, Senator, autor dzieła o monetach średniowiecznych polskich, oprócz zbioru monet polskich, bogatych w półtalary dawne, posiada przy bibliotece swojéj zbiór drobny wszystkich monet zagranicznych.

76. Suffczyński w powiecie Zwiahelskim ma rękopisy dotyczące familii Puławskich.

77. Tański, Urzędnik banku, Warszawa ulica Szpitalna l. 1355 *g* posiada wiele szkiców oryginalnych Orłowskiego i innych polskich malarzy.

78. Trzeciak Adam we wsi Hreczanéj obok Sieniawy ma zbiór rękopismów.

79. Tyszkiewicz Hr. w Czerwonym dworze pod Kownem posiada galeryę obrazów.

80. Tyszkiewicz hr. Eustachy w Birżach na Litwie p. Poniewieskim posiada bibliotekę z 4546 tomów składającą się (bliższe szczegółowe wiadomości o niéj opisane są w dziele Eustachego Hr. Tyszkiewicza p. t. „Birże", nadto zbroje, numizmata, autografy, pamiątki ojczyste, broń, wykopaliska i t. d.

81. Tyszkiewiczwie hr. w dobrach Lohojsk na Litwie w powiecie Borysowskim posiadają zbroje, medale, kulbaki, rzędy i bibliotekę w znacznéj części polską z kilku tysięcy tomów, zebraną przez Hr. Konstantego Tyszkiewicza (bliższe szczegółowe wiadomości o niéj opisane są w dziele Eustachego Hr. Tyszkiewicza p. t. „Opisanie powiatu Borysowskiego.")

82. Tyzenhauz hr. Rajnold w Postawach na Litwie p. Swiencjańskim posiada galeryę obrazów.

83. Wąż Edward, Żytomierz ul. Kijowska l. 23, posiada bibliotekę i zbiory staryżotności.

84. Wesołowski Felix w Miroczu gubernia Wołyńska, posiada obfity zbiór starożytności, numizmatów polskich (1079 do 1795) sztuk 1125, medali polskich sztuk 215, dyplomatów (1336-1787) sztuk 47, materyałów do historyi Rusi fascykułów 12, dokumentów 286.

85. Węsierski hr. Albin w Zakrzewie w Wielkopolsce posiada znaczne muzeum, składające się głównie z wykopalisk na Ostrowie na jeziorze Lednicy. O wykopaliskach tych pisał Aleksander Hr. Przeździecki.

86. Wilczewscy, Warszawa ulica Miodowa dom Kochanowskich, posiadają bibliotekę dochodzącą do 6000 tomów, która prawem zapisu przeszła na własność Gustawa Zielińskiego, autora „Kirgiza".

87. Wójcicki Kazimierz Władysław w Warszawie przy bibliotece posiada rozmaite części zbroi polskiéj.

88. Zaczyński Stanisław, Kraków Rynek główny l. 227. Pomiędzy licznymi numizmatami posiada kilka dotychczas nieopisywanych, jakoto: 1. Denar w złém srebrze Władysława Warneńczyka. Różnica od opisanego denara przez Bandkiego Nr. 57 polega tutaj na przełożeniu herbów w tarczy. 2. Grosz Zygmunta I z pomylonym napisem: SIGISMVN MORIMAE AVO. IOE. 3. Talarek hiszpański Zygmunta Augusta z zupełnie odmiennym stemplem od opisywanych w Zagórskim i Bandkim. Pod popiersiem królewskiém podpis: SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX. DUX. CEL. 1564, na odwrotnéj stronie naokoło herbów: DOMINUS MIHI ADIUTOR. 4. Braklat wschowski z r. 1612. Zagórski Nr. 334 utrzymuje, że takowe są tylko do roku 1610. 5. Szeląg gdański w czystém srebrze z r. 1567. Z jednéj strony monogram Jana Kazimierza i rok 1657, naokoło napis: IOH. CAS. D. G. REX POLON. M. D. L. R. P. *, na odwrotnéj stronie wokoło herbu: SOLIDUS CIVIT. GEDANENSIS. 57. 6. Szustak Augusta III z herbem Jelita pod popiersiem, wokoło napis: D. G. AUGUSTUS III REX POLONIARUM, na odwrotnéj stronie wokoło herbów Polski i Litwy napis: SACROM. IMPERATORUM ELECT. 1756. 7. Szeląg toruński z roku 1760. Pod koroną stykają się litery A3R (AUGUSTUS III REX) i cyfra 1760, na odwrotnéj stronie napis: SOLID. CIVITAT. THORUN.

8. Ważka (Pondus) dukata Stanisława Augusta z r. 1768. 9. Cokolwiek odmienna z r. 1791. 10. Wreszcie nieopisywane dotąd: Ciężarek Frydrychsd'ora Aleksandra I, Dziesięć groszy Mikołaja, trojaki krakowskie z r. 1835, grosze i trojaki poznańskie z roku 1816 i 1817; Wzory na banknoty W. Ks. Warszawskiego na 1, 2 i 5 talarów z roku 1810, obligacye na 40 złp. z r. 1863 z podpisem Ordęgi i Ryprechta etc.

89. Zaleski Antoni, Kraków ulica Sławkowska, l. 444, posiada zbiór rycin i malowideł, między któremi jako ojczyste zasługują na uwagę: Łukomskiego: Głowa anioła (a la lettre), Norblina: Piast przyjmujący koronę i typy polskie w małym formacie (12) i mały pejzarzyk Płońskiego: Rycerz z halabardą, Falcka Hieronima: Januarius podług Sandrata z wierszami łacińskiemi i Chrystus i Weronika podług P. Veronese, Orłowskiego: Aleksandra koniec (pastel), Karczewskiego: Pogrzeb żydowski itd., nadto dwa bogate i nader piękne rzędy polskie.

90. Zaleski Marcin we wsi Poportele p. Trocki na Litwie posiada bibliotekę, szacowną nie pod względem ilości i ogromu, ale wyboru i rzadkich egzemplarzy.

91. Zamojscy hr., Warszawa ulica Senatorska l. 471 — znaczna biblioteka nowo wybudowana, a obecnie się porządkująca.

92. Zapolski Edward we wsi Oradówka p. Humańskim posiada zbiór numizmatów.

93. Zieliński Eugeniusz, Urzędnik, Kraków, plantacye, Nowe Łazienki Marfiewicza, posiada zbiór monet i medali przeważnie polskich i innych zabytków starożytnych.

94. Zwoliński Leon, Obywatel (obecnie mieszkający w dobrach swoich na Wołyniu) posiada zbiór monet, odznaczający się wielu rzadkościami.

V.

Prace i poszukiwania archeologiczne

prywatnych archeologów w ciągu roku.

Pan **Bauer** w swym artykule w „Mittheilungen der k. k. Central-Comission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale XIV Jahrgang str. XCII", skreślonym na podstawie sprawozdania przez c. k. konserwatora Mieczysława hr. Potockiego podanego, umieścił następujące wiadomości:

Wysoki Sejm krajowy w roku zeszłym uchwalił dodatek 6,500 zł. w. a. na utrzymanie pomników w Galicyi i zatwierdził go także na rok bieżący.

Z téj całkowitéj sumy 13,000 zł. w. a. przypada na zachodnią część Galicyi 7,250 zł. w. a., pozostałość zaś 5,750 zł. w. a. przeznaczona na wschodnią Galicyę. W skutek przedstawienia Konserwatora do c. k. Wysokiego Sądu krajowego, z powodu smutnego stanu akt starożytnych, akt grodzkich archiwum lwowskiego, c. k. ministeryum sprawiedliwości wyznaczyło na ten cel znaczną sumę, a dla tego z czasem częściowo do pożądanego porządku archiwum to przyprowadzoném zostanie.

P. Raciborski wyjednał u Magistratu zezwolenie na dokładne zbadanie mogiły około Przemyśla, która wkrótce w obecności kilku członków c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego będzie rozkopana.

W mieście Żółkwi znajdujące się napisy na czerwonym marmurze i piękny herb szlachecki rodziny Żółkiewskich zostaną całkowicie odnowione ze składek prywatnych, starodawne po-

mniki prawie zupełnie zniszczone, znajdujące się na polach wsi Pieczychwostów, wzniesione niegdyś na pamiątkę dwóch bitew stoczonych tu z Tatarami w XVI i ze Szwedami w XVIII wieku ze składek prywatnych całkowicie odnowionemi zostały. Piękny z XVI wieku pochodzący nagrobek w kościele parafialnym wsi Rymanowa został odpowiednio odnowiony przy pośrednictwie c. k. Konserwatora zach. Galicyi p. Gorczyńskiego. Liczne kurhany na polach Obertyńskich, usypane po krwawej bitwie z Wołochami w r. 1531, później przez włościan rozorane, obecnie zostały zabezpieczone przy staraniu c. k. b. Urzędu powiatowego obertyńskiego. Między starożytnemi grobowcami alabastrowemi w kościele dominikańskim we Lwowie, z przyczyny braku środków dotychczas dwa tylko odnowionemi zostały. Jedyna pomoc Włodzimierza Hr. Dzieduszyckiego (300 złr. w. a.) i c. k. Korespondenta Dra Sermaka (200 złr. w. a.) była niewystarczającą do rozpoczęcia zupełnego odnowienia. Dopiero teraz po otrzymaniu zasiłku pieniężnego ze strony Wysokiego Sejmu krajowego będą te nagrobki wyrestaurowane odpowiednio do możności. Piękne obrazy al fresco znajdujące się na ścianie zewnętrznéj kaplicy Chrystusa Pana obok katedry katolickiéj we Lwowie kosztem Kapituły katedralnéj odnowione zostały.

Cerkiew grecko-katolicka, starożytna, na wpół zrujnowana, znajdująca się wśród zwalisk ufortyfikowanego klasztoru OO. Bazylianów w Trembowli, dotychczas nie mogła być odnowioną z powodu nieukończenia sprawy o prawo własności pomienionych zwalisk.

Według starożytnych podań miejsce to było pierwotném siedliskiem zakonników wschodnich, którzy światło wiary rozprzestrzeniali w téj okolicy.

Spalony piękny kościół Bazylianów rozwalił się do szczętu. Ratusz piękny w Buczaczu, który był bardzo uszkodzony przez pożar, został częściowo odnowiony i chociaż nie wrócił do pierwotnego stanu, lecz przynajmniéj został zabezpieczony od rozwalenia się.

Starożytna brama twierdzy w Okopach, zasługująca na podtrzymanie jako nieoszacowana pamiątka, nareszcie została odnowioną tak, iż długie przetrwać może lata. Wydział krajowy wyznaczył na to odnowienie sumę 350 zł. w. a. Z kościołów galicyjskich odnowionemi zostały kościół w Żółkwi kosztem 30,000

zł. w. a., również i starożytny kościół katedralny w Przemyślu. Starodawne grobowce znajdujące się wewnątrz téj katedry, latem r. b. odnowione zostaną. Nadto kościół parafialny w Horodence przez pomoc pieniężną funduszu religijnego, jako też i kościół Franciszkanów, pochodzący z XIV wieku w mieście Krośnie odnowione zostały. Kościołek łaciński wraz z przybudowaniami przy zachowaniu pierwotnéj formy baniastéj należycie odnowiony i nader piękny z ciosu wzniesiony kościół parafialny w Tarnopolu staraniem miejscowéj gminy został wyrestaurowany. Starodawny kościół parafialny w Felsztynie kosztem właściciela dóbr p. Katyńskiego pięknie i starannie odnowiony. Znajdujące się tam ciekawe szafiaste ołtarze boczne latem r. b. odnowione zostaną.

Rozpoczęte zostało odnowienie kościoła parafialnego w Milatynie, zasługującego na uwagę z powodu piękności architektonicznéj budowy i licznych odwiedzających pobożnie pielgrzymów.

P. **Władysław Dąbski** zamierzywszy opisać kościoły, zamki i różne zabytki archeologiczne i zabytki sztuki w gubernii płockiéj i łomżyńskiéj, zaprasza za pośrednictem Gazety Polskiéj tych, którzy pragnęliby dopomódz do spełnienia tego użytecznego pomysłu, ażeby zechcieli rysunki i opisy przedmiotów nadesłać wprost pod adresem: Władysławowi Dąbskiemu przez Mławę w Krzywonosi.

„Kuryer Warszawski“ w Nrze 66 z r. 1869 donosi, iż p. Wład. Kamiński, słuchacz IV kursu wydz. praw. w uniwersytecie warszawskim znalazł w r. 1867 w Nowém mieście nad Sawą cztery karty pargaminowe kodeksu Justyniana z XIV w., które dokładnie opisać postanowił.

Tenże dziennik w Nrze 71 donosi o odnowieniu kościoła św. Duskiego w Lublinie, zabytku XIV wieku.

P. **Stanisław Kunasiewicz**, znany z prac na polu archeologii i badań starożytności (patrz „Kościół św. Jana Chrzciciela we Lwowie, wiadomość historyczna przez Karola Widmana, Lwów

1869" i „Kościół farny w Zółkwi, jego dzieje i pomniki przez Zawadzkiego, Lwów 1869." Przedmowy) zajmował się w upłynionym roku restauracyą kościółka św. Jana Chrzciciela we Lwowie i posągu Hetmana Jabłonowskiego (patrz Dodatek w Nr. 106 Dziennika lwowskiego). Prócz tego starał się o wydobycie z c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, o ocenienie, a wreszcie zużytkowanie na korzyść krajowych zbiorów wykopaliska, znalezionego przy rozkopywaniu gruntów pod kolej brodzko-lwowską, a mieszczącego w sobie 106 monet z czasów Zygmunta III, między temi kilkanaście małych talarów. Dalej podniósł p. Kunasiewicz sprawę odnowienia posągu św. Michała, herbów na arsenale i pamiątek walących się na Zamku we Lwowie (p. Gaz. narodowa z 15 czerwca 1869: Kilka słów o poniewierce pamiątek. AW. CZ.) Na wezwanie Konserwatora zajął się restauracyą i umieszczeniem w murze okalającym ogród OO. Karmelitów tablicy marmurowéj z czasów Jana III*) i oczyszczeniem herbu Jana III w murze Karmelitańskim. Od lipca robił p. Kunasiewicz odpowiednie kroki, aby wykopaliska wydobywane przy skopywaniu ziemi na kopiec Unii nie ginęły ze szkodą dla kraju (p. Gazeta nar. z 2 sierpnia), w listopadzie zaś o urządzenie oddziału i muzeum archeologicznego przy Towarzystwie naukowo-literackim we Lwowie.

P. **Mieczysław Hr. Potocki,** Konserwator zabytków pomnikowych w Galicyi wschodniej, odbył w sierpniu wspólnie z Prof. Wł. Łuszczkiewiczem wycieczkę do Krosna, gdzie przedsięwzięto właśnie restauracyę ważnych pomników w kościołach tego miasta. Przy téj sposobności pomierzył p. Łuszczkiewicz i zbadał zamek w Odrzykoniu, którego rysunki ogłosi w wydawanych przez siebie „Zabytkach budownictwa".

P. **Al. Hr. Przeździecki** sam jeden z polaków należał do obrad i wycieczek kongresu archeologów, rozpoczętego 27 sierpnia 1869 w Kopenhadze. Przewodniczył zebraniom Król Chrystyan IX, po-

*) Jestto duża tarcza, w środku niej herb Janina z podpisem: „Joannes III D. G. Rex Poloniae Mag. Dux. Litvan. fieri fecit". Umieszczono ją na pamiątkę naprawy murów miejskich.

dejmując uroczystemi ucztami uczonych starożytników, zgromadzonych z całéj Europy. Rozprawy toczyły się w języku francuzkim. Porównywanie zabytków z pierwotnych czasów, znajdowanych w różnych krajach, łączyło w ogólną dyskusyę archeologów z geologami, pateologami, antropologami i naturalistami różnych gałęzi. Hr. Przeździecki w przemówieniu, a raczéj w wykładzie swoim, przedstawił obraz ruchu badań archeologicznych z obszarów od Odry do Dźwiny, od Karpat do Bałtyku. Mówił o jaskiniach w Potoku, o budowlach palowych w Czeszewie, o zabytkach runicznych, o wyspie na Lednicy. Członkowie zjazdu mieli bezpłatne miejsca w wagonach kolei żelaznéj w celu naukowych wycieczek. Miasta i wsie witały uczonych chorągwiami, okrzykami, illuminacyami, obiadami, festynami. Hr. Przeździecki studyował w Kopenhadze będący tam rękopis Helmołda z XIV wieku. Prove jest przedstawiony najwyraźniéj. Oglądano na zjeździe akwarelle (Łepkowskiego), kopię na kalce z rysunku (p. Matejki) i fotografie (W. Rzewuskiego) insygniów z grobu Kazimierza W. Wzory sztuki średniowiecznéj budziły zajęcie. W Sztokholmie pozostał Hr. Przeździecki czas dłuższy, zbierając bogate materyały do dziejów polskich. W Malmoe robił poszukikiwania. W Lund badał i opisał szczegółowo rękopis Regestrum Cancellariae (Zygmunta Augusta z lat 1562-3 i 1567-8), który łącznie z dwiema księgami biblioteki Jagiellońskiéj i z regestrem kancelaryi Biskupa Krasińskiego (wydawanym obecnie) tworzy zupełny ciąg aktów publicznych z czasów panowania Zygmunta Augusta jako kontynuacya Tomicyanów. W archiwum publiczném miał Hr. Przeździecki pod ręką ważne dla dziejów naszych zbiory, jak archiwum po królowéj Bonie, papiery po Hieronimie Radziejowskim, listy oryginalne Chmielnickiego, Wyhowskiego i t. d., wreszcie protokół urzędowy badania Radziejowskiego po jego uwięzieniu z rozkazu Króla szwedzkiego dnia 1 listopada 1656 r. Zajmował się Hr. Przeździecki opisywaniem będących w Skokloster, w Upsali i w Sztokholmie rękopisów Długosza. Z studyów tych i poszukiwań zebrał się spory zasób materyałów do dodatkowego tomu (V) Jagiellonek polskich, a nie mało do ogólnych dziejów naszych, chociaż Hr. Tyszkiewicz, a przed nim Albertrandy zbierali w Szwecyi dokumenta tyczące się Polski.

W galeryi obrazów w muzeum jest pyszny portret Zygmunta III (na koniu) pędzla Rubensa i w zamku Skokloster

wizerunek Katarzyny Jagiellonki w Gripsholm, wiele portretów, między którymi nie mało polskich, jak np. Jana Kazimierza w całéj postaci, oraz Anny, starszéj córki Stanisława Leszczyńskiego, zmarłéj w młodym wieku. W zamku Ulricsdal pełnym zbiorów, do którego zaprosił i po nim oprowadził p. Przeździeckiego Król Karol XV, jest rzeźba Stwosza (Narodzenie Pańskie) z monogramem, krzesła z herbami polskimi, zabrane za Karola XII, puhary z Polski, tarcza i rząd na konia po hetmanie Zamojskim i t. d. W skarbcu katedry w Upsali zachowana szczerozłota korona Katarzyny Jagiellonki i jéj łańcuch złoty z klejnotem. Przestajemy na podaniu tych kilku szczegółów sądząc, że Hr. Przeździecki ogłosi relacyę z téj swojéj podróży do Danii i Szwecyi, z wycieczki tak bogatéj dla badań archeologicznych i studyów archiwalnych.

Archiwum Kanclerza Oxenstierna nabył rząd szwedzki. Sprowadzono te ważne dokumenta do zamku Tidöo. Wiele tam papierów polskich (zabranych w czasie wojen), jak np. korespondencya (bruliony) Prymasa Wawrzyńca Gembickiego (1592-1624), archiwum Urszuli Mejerin, listy do królowéj Konstancyi i do Zygmunta III, mnóstwo listów Jana Zamojskiego, Żółkiewskiego, Lwa Sapiehy, Chodkiewicza i wszystkich prawie znakomitych mężów owego czasu. Hr. Przeździecki uzyskał przystęp do tych ważnych źródeł, co wpłynęło na przedłużenie pobytu jego w Szwecyi. Znalazł wreszcie nowe wskazówki tyczące się naszych zabytków runicznych, ułatwiając jego zadanie jako Przewodniczącego komisyi runograficznéj Towarzystwa naukowego krakowskiego.

VI.

Nekrologia

zmarłych archeologów.

Nieubłagana śmierć wyrwała w r. 1869 z naszych szeregów kilku pracowników na polu archeologii. Nie podajemy ku ich czci pisanych długich nekrologów, trzymając się zasady, iż kto znał pracę tych mężów, najkrótsze wspomnienie będzie dla niego dostatecznem, kto zaś téj nie zna, tego i najdłuższy panegiryk pouczyć nie zdoła. Ograniczamy się więc na samém zapisaniu ich nazwisk.

Klemensowski Marcin, Oficer wyższy b. wojsk polskich, zmarł dnia 13 lutego w Warszawie. . Pozostawił rękopis „O dawnéj strategii" i zbiór starożytności.

Radziwiłł Książe Konstanty, zmarł dnia 6 kwietnia w majętności swéj Połoneczce w powiecie Nowogrodzkim; miał tam zbiór starożytności i archiwum bardzo bogate.

Sumiński Kazimierz, zdolny bibliograf, b. Bibliotekarz biblioteki głównéj warszawskiéj, zmarł d. 5 stycznia w Warszawie.

Woelck Aleksander, Dr. medycyny, Prof. b. Uniw. wileńskiego i Akad. med.-chir. Urodził się w Wilnie 1801 r., zmarł tamże dnia 16 września. Był wielkim miłośnikiem numizmatyki i pozostawił po sobie znaczny zbiór rzadkich monet i medali.

VII.

Bibliografia

dzieł dotyczących archeologii, wydanych w r. 1869.

Batiuszkow, b. Kurator wileńskiego Okręgu naukowego: „Starożytności zachodniéj Rossyi". Petersburg 1869.

W tém dziele zwraca autor główną uwagę na zabytki miasta Wilna.

Gacki Józef. „O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jéj majętnościach i fundacyach, kilkanaście pism urzędowych". Warszawa, w drukarni Gazety Polskiéj 1869 r.

Dziełko to zasługuje na wspomnienie w tém miejscu ze względu na mieszczące się w niém opisy: Kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu, nagrobków Kochanowskich tamże, kaplicy Owadowskiéj w Zwoleniu przez wnuczkę poety wzniesionéj i erekcyi kościoła w Gródku.

Linde K. Dr. „Ueber den Krumstab" Wiedeń 1869. — W rozprawie téj opisuje autor pastorał, będący w posiadaniu Księcia J. Lubomierskiego, pochodzący z XIII wieku.

Milewski. „Herbarz" Kraków 1869. -- Jestto dopełnienie herbarza Niesieckiego, sporządzone jeszcze przed 60 laty przez

Benedykta Milewskiego, zaledwie w tym roku (1869) doczekało się wyjścia na świat. W dziele tym oprócz genealogii, aktów tyczących się prawie 600 rodzin, zawiera się wiele materyałów do historyi osad, erekcyi kościołów etc.

Pol Wincenty. „O potrzebie zachowania pomników z przeszłości, znaczenie ich w czasie dzisiejszym. Prelekcya miana dnia 18 marca 1868 r. w sali Towarzystwa naukowego krakowskiego." Kraków 1868 r.

Chociaż myśl konserwowania naszych ojczystych pamiątek nie jest nową, jednak aż do ostatnich czasów nie mieliśmy dzieł traktujących o tym przedmiocie. Jak w tym razie tak i w wielu innych, kiedy rzecz idzie o dobro kraju, iniacyatywa należy się p. Wincentemu Polowi. Jego prelekcya miana w sali Towarzystwa naukowego, zamieszczona naprzód w „Czasie", a potém wydana w osobnym odbiciu, wyczerpuje przedmiot w sposób zadowalniający i stara się obudzić w kraju gorętszą chęć przechowania swych pamiątek. Według słów prelegenta, naród obojętnie spoglądający na dawne swe pamiątki, zapiera się przeszłości. Oddawna ludzie szczerze kraj kochający robili niejakieś usiłowania w celu konserwowania zabytków. Naprzykład Hr. Artur Potocki, Poseł krakowski na sejmie Rzeczypospolitéj krakowskiéj w r. 1825 postawił wniosek, aby Senat rządzący wziął w opiekę zabytki przeszłości. Za czasów Rzeczypospolitéj zajęto się podźwignieniem niektórych gmachów i restauracyą kościołów.

Energicznie zaś przystąpiono do zbierania i zachowywania zabytków od czasów ustanowienia komitetu, poświęconego archeologii i sztukom pięknym. Staraniem tego komitetu wyszła pierwsza wskazówka archeologiczna i poczęto zbierać muzeum starożytności. Komitet ten z czasem zmienił się w Oddział stały, pozawiązywał stósunki z archeologiczną Komisyą wileńską i z Towarzystwem skandynawskich starożytności. P. Pol wylicza wszystkie zasługi tego wydziału, który stósunkowo z małemi środkami dbał o restauracyę pomników i odbudowanie kościołów; wykazuje czynności Komisyi centralnej zachowania pamiątek i gorliwość Konserwatora wschodniéj Galicyi Mieczysława Potockiego. W prędkim albowiem czasie powstały trzy muzea, urządzono kilka wystaw i odbyto podróż archeologiczną po kraju. Jednak

pomimo gorliwości niektórych osób znaczną ilość wykopalisk w ciągu robót ziemnych około kolei Anglicy wywieźli z kraju; urząd menniczy we Lwowie zakupuje monety starożytne na wagę złota i srebra; liczne perskie, greckie, rzymskie i bizantyńskie monety, znalezione na Pokuciu, wywieziono do Wiednia, a nawet i do Prus. Wszystko to pochodzi z braku środków dla nabycia zabytków archeologicznych. Zaradzić temu może tylko sejm, dając subwencyę Towarzystwu naukowemu krakowskiemu i Zakładowi Ossolińskich. Gorliwość pojedyńczych osób nie jest dostateczną. Tylko szczery udział kraju i jego reprezentantów może tu i owdzie uratować pozostałe resztki dawnej wielkości.

Na dowód tego, z jak małemi środkami można wielkie rzeczy przyprowadzić do skutku, przytacza autor odbudowanie zamku Malborskiego w Prusach. Tam historyczne rodziny zapomogły rząd nietylko materyalnie, ale nawet swemi pamiątkami, tak, że odbudowanie nie było ciężarem ani dla rządu, ani dla kraju. Nareszcie Szanowny prelegent podaje projekt odnowienia zamku królewskiego na Wawelu, aby był „pewien punkt oparcia dla zbiorów pamiątek i dzieł sztuki".

Pruski. „Obchody weselne", z 5-ma drzeworytami w tekscie, z dwoma tablicami nut i mapką w końcu dzieła dołączoną. Część pierwsza, Kraków, nakładem autora, czcionkami drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1869, w 8-ce, str. 336.

„Dopóki dzieje pojmowano jako historyę tylko państw, a nie narodów, dopóty wystarczały same opisy faktów i chronologia, lecz odkąd pod dziejami rozumiemy zarazem cały rozwój ludzkości i narodów, odtąd na inne drogi weszła umiejętność historyczna. Ten postęp umiejętności historycznych wywołał nowe potrzeby i zmiany w naukach pomocniczych historyi, w rzędzie których etnografia czyli nauka o pochodzeniu, pokrewieństwach i sposobie życia narodów, nowe a ważne przyjęła stanowisko, etnografia bowiem zajmuje się głównie badaniem człowieka stojącego na stanowisku natury, gdzie wszystko jest przyrodzoném".

Temi słowy w przedmowie rozpoczyna pan Pruski (pseudonym) swoją pracę.

Literatura nasza posiada niemało niezmordowanych i gorliwych pracowników na polu etnografii polskiej — mamy niemało

dziełek o uroczystościach weselnych naszego ludu traktujących i od czasu do czasu coraz to nowemi wzbogacani jesteśmy, ale wszystkie te dotychczasowe prace ograniczały się pewną, jedną tylko miejscowością, jednym powiatem i okręgiem i z tego powodu autorowie nie wdawali się w krytyczne, niezbędne porównywania.

Pan Pruski, który widocznie, jak sam o sobie wyraża się w przedmowie, „wychowany i wyrosły wśród sioła, ukochał obyczaje ludu", z niezrównaną sumiennością i zamiłowaniem oddał się swemu zmudnemu poniekąd przedmiotowi, zestawił dotychczasowe prace na tém polu dokonane i szczegóły z dawnych kronik i poetów polskich poczerpnięte ze swojemi nowemi, a licznemi badaniami i wydał obchody weselne całéj niemal Polski, począwszy od swatów aż do chwili oczepin, poprzedziwszy je objaśnienieniami stosunków rodzinnych ludu, głównie dziewcząt i młodzieńców.

W odezwie w końcu dziełka umieszczonéj, autor zapowiada wydanie części drugiéj, w któréj od chwili oczepin, podać ma obrzędy weselne aż do końca i porównać wszystkie obchody weselne nasze z obchodami innych ludów. Prócz tego zamieścić ma słowniczek i wyjaśnienie wyrazów, mających właściwe znaczenie przy tych obrzędach w Polsce, spis roślin i rozmaitych przedmiotów używanych przy weselach, zbiór przysłów i przypowieści tyczących się wesel i bibliograficzny spis literatury polskiéj tego przedmiotu.

„Stawiając dzieło moje" — pisze autor w końcu odezwy — „przed trybunałem nauki i sądem badaczów rzeczy ojczystych, jakkolwiek wiele niedostatków znajduję w méj pracy, mam wszakże nadzieję, że będzie ona nową cegiełką do budującego się gmachu, któremu właśnie brakuje materyału téj natury".

Wielkie zamiłowanie i gruntowna znajomość przedmiotu, sumienna i gorliwa praca, styl piękny i język bardzo poprawny cechują dzieło pana Pruskiego, co sprawia, że praca ta zajmującą, ważną i bardzo szacowną się nam zdaje, a przez innych czytelników niezawodnie uznaną będzie.

Część druga, jeszcze na rok 1869 zapowiedziana, zapewne niedługo ukaże się na widok publiczny.

Przeździecki Hr. Aleksander. „Wykopaliska na wyspie jeziora Lednicy pod Gnieznem". 8, Kraków 1869.

Z krótkiéj rozprawy wyżéj pomienionego autora dowiadujemy się, że już oddawna zwracano uwagę na ruiny wyspy Gnieznienki, leżącéj pośród jeziora Lednickiego. Pierwszeństwo pod tym względem należy się panu Edwardowi Raczyńskiemu, który je obejrzał i podał krótką wiadomość w swych „Wspomnieniach o Wielko-Polsce"· Kiedy tę wyspę, mającą 24 morgi gruntu, kupił Hr. Węsierski z Zakrzewia, robił na niéj poszukiwania i o rezultacie takowych uwiadomił Lelewela wraz z opisem zwalisk. Lelewel w dwóch listach pisanych do pana Węsierskiego, a przytoczonych przez Hr. Przeździeckiego stara się udowodnić, że te zwaliska nie są bynajmniéj szczątkami świątyni pogańskiéj, lecz owym słynnym zamkiem Ostrowiem, gdzie Bolesław Chrobry przyjmował Ottona III (według Anonyma Szlązkiego z r. 1390). Zamek ten w r. 1038 zburzony przez Czechów, a nareszcie zupełnie opuszczony, odzierany, pusty, załaził powoli w ziemię. Lelewel, nie widząc jednak tych ruin, bał się wyrzec słowo stanowcze i zadawalniająco objaśnić niektóre wątpliwości powstające w skutek tego domysłu.

Hr. Przeździecki, dając nam dokładny opis zamku i jego wnętrza, tudzież wykopalisk, przychodzi do wniosku, iż na wyspie Gnieznence było przed wieki wielkie cmentarzysko pogańskie. Na témże miejscu, wnet po przyjęciu wiary chrześciańskiéj, Mieczysław I postawił kościół, który przez niejakiś czas był kościołem katedralnym Gnieznieńskim. Długosz w opisie jeziora Lednicy powiada, że: „ono oblewa znaczną wyspę, na któréj wedle ustnego raczéj niż pisemnego podania starszych, miał być pierwotnie założony kościół metropolitalny gnieznieński, co pozostałe gruzy i szczątki poświadczają". Przytoczone słowa Długosza, czaszki, kości ludzkie, urny, ułomki popielnic i inne wykopaliska tam znalezione, są najwymowniejszém poparciem zdania Hr. Aleks. Przoździeckiego.

Szmidt. „Die Entwickelung der Feuerwaffen" Szafuza 1869. W tém dziele niezapomina autor o zasługach Polaków na polu wojenném, zwłaszcza dosyć obszernie wspomina o ulepszeniach

dotyczących broni palnej, poczynionych przez Bolesława Księcia Świdnickiego w r. 1286.

C. F. Trachsel. „Catologue de monnaies et medailles polonaises composant de cabinet numismatique de Son Altesse le Prince Guill. Radziwiłł“ Berlin 1869, nowe przejrzane i pomnożone wydanie.

Weiss Herrmann. W 4 zeszycie dzieła illustrowanego „Kostümkunde“, wyszłego w r. 1869 w Sztutgardzie znajdują się ubiory w drzeworytach, używane u nas w XV wieku.

KRONIKA.

Zakład fotograficzny Grochowskiego i Twardzickiego w Lublinie wysłał w lecie do tamtejszéj gubernii ajentów fotograficznych celem zdejmowania pamiątek historycznych. Artystyczną tą wyprawą kierował Grochowski. Zwiedzali najprzód Krasnystaw, Hrubieszów i Tomaszów.

„Kuryer Lubelski" umieścił w Maju artykuł Zofii Ścisłowskiéj, „O Aryanach i pomnikach Aryanizmu w Lubelskiém".

P. Bolesław Celiński w korespondencyi z Zamościa, umieszczonéj w nrze 200 „Gazety Polskiéj" z dnia 14 września 1869 donosi o znajdujących się w kollegiacie miasta Zamościa czterech wielkich rozmiarów obrazach z XIV wieku, wiszących nad stallami, a przedstawiających sceny biblijne. Obrazy te zdaniem znawców, mają stanowić wielką artystyczną wartość.

Znaczniejsze zbrojownie w kraju lub też za granicą, zawierające w sobie broń polską, są: I. Krasińskich w Warszawie, II. w Częstochowie, III. w Przeworsku, IV. w Koniecpolu, V. w Nieświerzu, VI. w Kielcach, VII. w Zatorze, VIII. w Podhorcach, IX. w Hotelu Lambert w Paryżu, X. w Carskiém Siele, XI. w Gotha, XII. w Dreznie, XIII. w Moskwie. — Dodajemy do tego zbiory p. Sołtana i rodziny Ticho de Brage w Szwecyi.

P. Maciej Bersohn, znany badacz życia i prac Wita Stwosza ogłosił nową pracę w dzienniku wychodzącym w Norymberdze p. t. „Anzeiger fur die deutsche Vorzeit" XVI, 5,145. Praca ta traktuje o staréj synagodze na Kazimierzu w Krakowie.

W organie komisyi konserwatorskiéj austryackiéj, w pismie wychodzącym w Wiedniu: „Mittheilung der k. k. Central-Com-

mission zur Erforschung und Erhaltung der Bau-Denkmale", w zeszycie z Grudnia jest sprawozdanie budowniczego Bergmanna z czynności przedsięwziętych w sprawie restauracyi Collegium Jagiellonicum. Ściany wewnętrzne mają być ozdobione fryzem obiegającym pod stropem poddasza nakrywającego galerye, ubranym wizerunkami słynnych profesorów i wychowańców Jagiellońskiéj szkoły.

W Marzeninie pod Gnieznem wyorano kielich srebrny z napisem okazującym, że go darował kościołowi téj parafii, w XVI wieku Stanisław z Marzenina (Twardy), Profesor Akad. krak., Kan. kol. ś. Floryana na Kleparzu. Obecny Proboszcz marzeniński ksiądz Krępiec kazał ten kielich odnowić i przeznaczył do dalszego użytku w kościele.

Towarzystwo naukowe krakowskie delegowało z grona swego dwie nowe komisye: bibliograficzną w celu gromadzenia i ogłaszania badań w tym przedmiocie, oraz runiczną, mającą się zająć ustaleniem alfabetu słowiańskiego runicznego, a oznaczeniem w sprawie autentyczności zabytków, na których są pisma tego rodzaju.

Z końcem miesiąca Listopada na Stradomiu J. G. Stieglitz w budzie umyślnie na ten cel wystawionéj otworzył był muzeum starożytności, w którém były: mumie egipskie, starożytności rzymskie, broń i narzędzia z epoki kamiennéj z grobów Hunnów, z epoki bronzu, porcelana sewrska, mongolska, chińska, wedgwood, malowidła na szkle, zbiór monet złotych i srebrnych, między temi kilka polskich i inne szczególności.

P. Wejnert wynalazł w aktach grodzkich Warszawy 18to-arkuszowy volumen z r. 1767, mieszczący w sobie prace komisyi „Boni ordinis", któréj zadaniem było: „uporządkowanie staréj i nowéj Warszawy".

Wiedeńska akademia nauk umieściła w 39 tomie pisma: „Archiv für österreichische Geschichte" rozprawę p. Dudik: „O rękopismach i archiwach w Galicyi".

Archeolog Maciej Bersohn umieścił w Czerwcu 1869 roku w „Kłosach" rozprawę: „Pomnik bronzowy Hr. Hennebergskich w Roeuchild". O ile nam wiadomo, nie szczędził kosztów na wykonanie dwóch znakomicie odrobionych drzeworytów, przedstawiających pomnik, którego robotę w artykule powyższym pan

Bersohn przysądza znakomitemu Witowi Stwoszowi krakowianinowi, popierając to swoje zdanie twierdzeniami zagranicznych autorów. Z artykułu dowiadajemy się, że bogaty zbiór archeologiczny śp. Heideloffa, Prof. szkoły politechnicznéj w Norymberdze wystawiony zostanie na sprzedaż.

W „Kartkach z teki podróżnéj" p. Edwarda Chłopickiego znajdujemy krótki wykaz starych dzieł biblioteki po-radziwiłłowskiéj w Kroszynie. Lecz daleko obszerniéj autor opisuje bibliotekę i zbiór stąrożytności w Połoneczce, dobrach Księcia Konstantego Radziwiłła. Księgozbiór zawiéra do czterech tysięcy tomów; oprócz tego znajduje się tam mnóstwo pamiątkowych osobliwości, jako to: portretów Radziwiłłowskich dużego formatu 38, krzyż drewniany z czasów pierwotnych Kościoła, kilka fotografij na jedwabiu, .mnóstwo puharów i kubków starożytnych etc.

Przy bibliotece Ossolińskich we Lwowie, która liczy około 200.000 tomów, otwarto w r. 1869 muzeum Lubomirskich, składające się z 11,000 przedmiotów.

Pod Starogrodem na linii kolei pilaczewskiéj wykopano w Kwietniu ruiny dawnego kościoła, z pod gruzów wydobyto chrzcielnicę, ludzkie kości, stare monety itp.

C. k. Namiestnictwo poleciło władzom politycznym czuwanie nad tém, co z przedmiotów starożytnych odkryć się może w czasie robót ziemnych w Galicyi. Starostowie obwodowi zawiadamiać mają Namiestnictwo o wykopaliskach zabytków archeologicznych.

„Kiewlanin" donosi, że w posiadaniu p. Ponińskiego, obywatela powiatu kowelskiego na Wołyniu, znajduje się wykaz alfabetyczny akt ziemskich i grodzkich, łuckich od roku 1560 do 1805, obejmujący 24 tomów i 20,000 arkuszy pisma. Dzieło 30-letniej pracy niedyś Archiwisty łuckiego Jakóba Korzeniowskiego

Ś. p. Ksawery Masłowski zarządził przed laty kilku odrysowanie w konturach grobowców królewskich na Wawelu. Zrobił to p. J. Bridak na 13 kamieniach litograficznych w zakładzie „Czasu". Rysunki są w wielkim formacie, czyste, wierne, chociaż nie wszędzie odgadł rysujący i oddał dokładnie charakter stylu w pomniku.

P. Bersohn znalazł obecnie w archiwum metryki koronnej

w Warszawie dokument z r. 1594, mocą którego Jan Olbracht obdarza donacyą pieniężną Zygmunta Stwosza (o nim czytaj w A. Grabowskiego „Starożytnościach polsk.“ 1, 446).

We wsi Karczewie na Podlasiu znaleziono garnek ze srebrnikami muzułmańskiemi z czasów Samanidów, a mianowicie z lat od 915 do 963 ery chrześciańskiéj. Moneta ta Azyi środkowéj napotykaną bywa w Europie, gdyż z powodu swéj dobroci kruszcu bywała przechowywaną. Profesor petersburskiego uniwersytetu p. Muchliński, bawiący właśnie w Warszawie, opisał te pieniądze szczegółowo.

Po ś. p. Mikołaju Malinowskim są w Wilnie (u wdowy) do nabycia: 208 bądź ekscerptów i odpisów, bądź oryginalnych dokumentów i aktów starożytnych, skrzętnie a z szczególnym wyborem przez tego uczonego zebranych.

Na Wawelu rozpoczęto w Lipcu restauracyę kaplicy Jagiellońskiéj, zwanéj zwykle Święto-krzyską, téj, w któréj są pomniki Kazimierza Jagiellończyka i Władysława Jagiełły.

Fotograf Krieger w Krakowie wykonał fotografie kilku rzeźb z rozebranego nagrobka Kazimierza W.

Staraniem p. Stan. Kunasiewicza umieszczono przy dworcu kolei żelaznéj we Lwowie, jako w miejscu gdzie się dawniéj znajdowała, tablicę kamienną z następującym napisem:

Za panowania
Jana III Króla polskiego W. X. Lit.
Na tem miejscu w roku 1695 garstka
rycerstwa polskiego pod dowództwem
Stanisława Jabłonowskiego
Hetmana W. Koronnego
stoczyła zwycięzką walkę z tłumem
szturmujących do miasta Tatarów
pad wodzą Szachpan Giereja.

Pan Szlegel, Dyrektor Tow. sztuk pięknych we Lwowie, nabył starożytny obraz, który według udzielonego nam listu przez p. Kunasiewicza tak opisuje: „Jestto alegorya zwycięztwa chrześciaństwa nad księżycem. Na pargaminie wypiętym na dę-

bowéj desce widać kompozycyę (olejno malowaną) pełną życia, dobrego smaku, noszącą cechę XVII wieku, oraz znamiona oryginalności. Na samym przodzie widać figurę ładnie rysowaną, przedstawiającą bożka rzecznego, jestto Fluvius Danubius z wiosłem w ręku. Z prawéj strony obrazu wpada rycerstwo konno i pieszo, są to polacy kopijnicy pancernego znaku. Na każdym końcu rycerz dzierży kopię z chorągiewką o barwach: czerwonéj i białéj. Żupan ma na sobie czerwony szamerowany złotem, przepaska czyli szarfa od lewego ramienia spada do prawego boku, przyłbica i rynsztunek jest zwyczajem polskim. Pieszy towarzysz luzak ma czapkę i fizognomię polską, tudzież reszta rycerstwa na koniach, za którymi widać chorągiew ze znakami cesarskiego orła, chociaż nie widać, kto ją niesie. Na przodzie, raczéj na czele zsadza węgrzyn z mostu kopią turczyna, który do Dunaju z koniem wpada. Węgrzyn ma czapkę z strusiemi piórami, kopieniak fioletowy, zielony żupan i podszewkę, spodnie opięte czerwone, buty żółte. Rząd konia wieńczą strusie pióra.. Skruszona kopia, pałasz i zabity Turczyn z tarczą w ręku doświadczyły gromów rycerstwa i kopyt końskich. — Z lewéj strony obrazu widać obóz turecki opuszczony z pośpiechem przez Turków. U góry unosi się geniusz czyli anioł pokoju, zwiastujący palmą w ręku pokój i zwycięztwo. Rysunek tegoż przypomina smak Sprangera, a bożek rzek ma nawet gust i styl Rubensa. Koloryt obrazu jest bardzo miłego szarawego tonu".

W Lipcu 1869 r. otworzono w Wiedniu muzeum archeologiczne, w którém większa część zabytków jest pochodzenia słowiańskiego.

Zakład Ossolińskich we Lwowie wzbogacony został nabyciem w 1869 r. rozmaitych rękopisów, dyplomów i autografów. Między innemi dwa tomy pism Wacława Potockiego; autograf zawierający w 1-ym tomie wojnę chocimską, w 2-gim pomniejsze poezye dotąd nieogłoszone. Z dyplomatów wiele z XIV w.

Prócz tego tenże zakład nabył zbiór sfragistyczny, obejmujący 500 sztuk odcisków różnych pieczęci i przeworski zbiór rycin.

W Listopadzie 1869 r. wykopano we Lwowie na górze zwanéj Wysokim zamkiem, kilkanaście sztuk wykopalisk, które zawierały w sobie monety z czasów Jana Kazimierza i dawniej-

sze; prócz tego szczątki starożytnej broni, toporów kamiennych i t. d.

W lutym 1869 r. czytano w Poznaniu publicznie w Towarzystwie przemysłowém: „O budowlach palowych i nowszych odkryciach archeologicznych".

W Poznaniu w Marcu 1869 r. Konserwator poznański wydał katalog biblioteki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, obejmujący 6.547 tomów dzieł i broszur drukowanych, 55 woluminów rękopisów, 200 kart geograficznych i atlasów i około 100 autografów i drobnych dokumentów pargaminowych. Muzeum zaś obejmuje 2747 monet, 128 medali 2360 kruszców i kamieni i 703 przedmiotów archeologicznych. Jestto jedyny zbiór archeologiczny w Poznańskiém, w ciągu 10 lat nagromadzony z darów prywatnych.

„Biblioteka Ossolińskich". Pismo historyi, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy. Tom dwunasty (Lwów 1869) zawiera:

Skarb koronny i archiwum w roku 1730, rzecz z rękopismów zakładowych wyjęta przez Augusta Bielowskiego, str. 103 — 269;

Sprawozdanie z czynności zakładu naukowego imienia Ossolińskich, czytane na posiedzeniu publiczném d. 12 października 1869 r., str. 313—343; i

Spis darów uczynionych dla Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, oraz i dawców tychże w ciągu r. 1867, str. 344 — 396.

W W.-Polsce w czasie zniżenia powierzchni jeziora Lusowskiego we wsi Księczyn odkryto jakoby wodne budowle na palach i ostrokołach, zaś na wzgórzach powyżéj brzegów tego jeziora odkryto pogański cmentarz.

W „Kłosach" z r. 1869, czasopiśmie poświęconém literaturze i sztuce, znajdują się następujące archeologiczne artykuły:

Opis miasta Szydłowa i ruin zamku Szydłowskiego w gubernii kieleckiéj. Do tego opisu załączone ryciny przedstawiają zdjęte z natury: Widok ogólny Szydłowa, ruiny zamku Kazimierzowego i pozostałą z dawnych obronnych murów bramę krakowską;

Krótki opis niektórych pamiątek Warszawy, z dwoma rycinami zdjętemi z ulicy zwanéj Kanonią.

Kościół ś. Krzyża w Warszawie. Historyczna o niém wiadomość, z ryciną;

Kościół w Brześciu Kujawskim. Z drzeworytem. Z dawnych zabytków tego miasta zachował się w kościele farnym obraz z drzewa wykonany, przedstawiający Trzech Królów przed nowonarodzonym Chrystusem.

W „Mrówce", czasopismie illustrowaném, w roczniku I za rok 1869 (4, Lwów, czcionkami Dziennika lwowskiego Dra H. Jasińskiego, str. 596) znajdują się następujące archeologiczne artykuły:

Karyatyda (własność p. Stanisława Kunasiewicza) nr. 13 str. 212, Pomniki, zabytki nr. 14, str. 235: Pomnik w kościele w Lisku dla Franciszka Pułaskiego † 1769, pomnik dla Jenerała Dwernickiego dłuta Parysa Filippi w kościele OO. Karmelitów we Lwowie, pomnik projektowany dla Mickiewicza. Zwracamy tu uwagę szan. Redakcyi na błędne podanie napisu grobowego Pułaskiego (Francisens, Cxerc, culesia!),

Kunasiewicz Stanisław. Inseraty, o odnowieniu kościoła ś. Jana Chrzciciela, nr. 23, str. 300, nr. 28, str. 460,

Kunasiewicz Stanisław. Odezwa, o zachowywaniu pamiątek przeszłości, nr. 24, str. 395.

Muzeum przy bibliotece głównéj w Warszawie, nr. 26, str. 427.

„Przegląd polski" (czasopismo, Kraków) w zeszycie z Kwietnia r. 1869 zamieszcza wyjątki listu Hr. Przeździeckiego z Pragi. Niezmordowany na polu archeologicznych poszukiwań Hrabia Przeździecki oglądał w tém mieście wszystkie pamiątki tyczące się Polski. Z 12 proporców polskich zawieszonych w Emaus, jeden tylko zachował się, reszta zaś odpadła z drzewców. W muzeum czeskiém znajduje się: litewski przedchrześciański kalendarz, na wałku drewnianym z herbami litewskiemi. Ma to być (?) kopia berła Gedyminowego znalezionego w Ujeździe w Królestwie Polskiém. Kopię tę darował Maciej Gusiew. Są tam oprócz tego druki polskie z XV w., np, ułomek Credo, daléj ustęp z biblii na pargaminie spisany po polsku z XV wieku. Prof. archeologii Dr. Wocel w ostatnim swoim dziele bardzo obszerną czyni wzmiankę o naszych mikorzyńskich kamieńcach, o których mówi, iż takowe mogą potwierdzić autentyczność bożków prilwitzkich,

Dr. Grünhagen, Prof. Uniwersytetu wrocławskiego, który robił poszukiwania w archiwach krakowskich, ogłosił sprawozdanie z tej wycieczki w IX tomie Rocznika badaczów dziejów i starożytności szlązkich (Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens), wydawanego w Wrocławiu;

W tomie VIII, w zeszycie 2 tejże publikacyi jest rozprawa Dra Alwina Schultza o malarzaah szlązkich XVI w. Tak w tej pracy pana Schultza, jako i w jego studyach o cechu malarskim wrocławskim, o rzeźbiarzu Tauchenie, o budowniczych Wrocławia, o skarbach kościołów tej stolicy szlązkiéj, o budowlach w Brzegu etc. znajdujemy wiele szczegółów do dziejów sztuk pięknych u nas.

W piśmie „Die Grenzboten“ (27 rocznik nr. 29), jest rozprawa: Der gegenwärtige Stand der Runenkunde, obejmująca również uwagi o tém, co u nas w sprawie runów pisano.

J. H. Pankowski wydał w Ratyzbonie traktat archeologiczny; „De Diaconissis“.

X. Fabisz wydał w Gnieźnie: „Wiadomość o kardynałach gnieźnieńskich.“

W Kronice bibliograficznéj zawiadamia Przegląd Polski z Kwietnia 1869, iż w XV i XVI zeszycie Wzorów sztuki średniowiecznej, zamieszczone być mają chromolitografie: Infuły i pamiątki po św. Wojciechu przechowane w Pradze w skarbcu katedry. Dalej następuje wyszczególnienie tych zabytków a mianowicie: Infuła, Rękawiczka z emaliowanym medalionem, Grzebień z bukszpanowego drzewa, Krzyżyk miedziany, Obrączka złota i Pierścień, Ziarno nawleczone na sznurku, każda z tych rzeczy ma krótki opis w przeglądzie. Poprzednie zaś zeszyty „Wzorów sztuki średniowiecznej“ zamieściły w chromolitografiach: Ornat, Stułę i Humerał przechowane po św. Wojciechu w Katedrze pragskiej. W akwarelli zamieszczono: Ornat, (dar Królowej Jadwigi), będący w skarbcu częstochowskim. Opis Ornatu. W wydawanych obecnie zeszytach jest chromolitografia Laski marszałkowskiej z czasów Jana III, przechowywanej w skarbcu książąt Czartoryskich.

Za staraniem Aleksandra Hr. Przeździeckiego zdjęto z oryginału fotografię wizerunku hetmana Czarnieckiego, który zdobi jednę z sal zamku królewskiego w Berlinie.

Ważne rękopisma polskie sprzedane w Berlinie na licytacyi przez firmę księgarską Stargard, w znacznéj części nabyła Kapituła katedralna warmińska, p. Pruszyński z Pomorzan w Galicyi i nieznany z nazwiska zbieracz z Petersburga.

We wsi Dubowie, w powiecie Bialskim, gubernii Siedleckiéj, znaleziono garnuszek kwartowy gliniany, napełniony denarkami Jana Kazimierza, między któremi znajdowało się około 50 sztuk monety srebrnéj drobnéj, mianowicie z tegoż czasu i kilka sztuk obcych monet, jako to: Cesarza Leopolda i Fryderyka Wilhelma.

Z „Wiestnika Wileńskiego" z r. 1869 dowiadujemy się o archiwum w Nieświeżu gubernii Mińskiéj, które się dzieli na dwie części: ordynacką czyli Radziwiłłowską i Witgensteinowską. Jako przykład bogactwa tego archiwum przytacza tenże dziennik, że spis dokumentów jednéj tylko części t. j. Witgensteinowskiéj, dokonany przez Symonowicza obejmuje 5 tomów in folio i ośm zeszytów. Dokumenta te już są uporządkowane i dotyczą 8.359 rodzin a na liczbę wynoszą więcéj niż 300000 sztuk. Część Radziwiłłowska ma także być uporządkowaną. Są to dokumenta odnoszące się do osób rodziny Radziwiłłów; mieszczą się w 396 tekach a każda zawiera po 500 sztuk. Tek obejmujących pisma własnoręczne téj familii i do nich osobiście adressowane, jest 37. — Uporządkowaniem tego zbioru zajmował się także p. Symonowicz, a wspólnie z p. Boguszem Szyszko uporządkowaniem okolo 15,000 dokumentów familijnych. — Dokumentów pargaminowych spisanych przez samego pana Bogusza Szyszko jest sztuk 1,245. — Tenże sam uporządkował zbiór dokumentów historycznych i dyaryuszów sejmowych około 15,000; — rozdzielono to na 70 sztuk zbiorów, 30 ksiąg dyaryuszów. — Różnéj treści dokumenta te w liczbie 6,000 sztuk, pomieszczono w 27 tekach. Wszystko to, podług zapewnienia „Wileńskiego Wiestnika" ma być uporządkowane i opisane bardzo sumiennie. — Kolosalna ta praca, bo dokumentów wszystkich ma być 589,806 sztuk.

W Wielkiem księztwie Poznańskiem w dobrach Sroczyn pod Podbiedziskami, odkryto w r. 1869 przy oraniu na 1½ stopy pod ziemią grobowiec czyli komórkę, zbudowaną z ka-

mieni, w której się znajdowały dwie urny z popiołami i ze spalonemi kośćmi; — w jednéj z nich znajdowała się niebieska masa szklanna, przez którą przeciągnięty był drut z miedzi, na którym pierwiastkowo zatknięte były perły szklanne, które przy paleniu ciał stopniały.

W Wielkiem księztwie Poznańskiem, w powiecie Bukowskim, we wsi Kąkolewie, znaleziono kamienne narzędzie rolnicze z czasów starożytnych (nie donoszą jakie), a popielnicę i drobne sprzęty grobowe w powiecie kościańskim. — Odesłano wszystko do muzeum uniwersyteckiego w Krakowie.

We wrześniu 1869 roku, w okolicy Maryampola znaleziono kilka bardzo starożytnych toporków, wyrobionych z nephrytu (Minerał koloru szaro-białego lub szaro-zielonego, — rżnie szkło; — jestto krzemian glinki i magnezyi, z domieszką żelaza), z serpentynu czyli wężowca i z krzemienia.

Pan Bolesław Celiński, w korespondencyi z Zamościa do „Gazety polskiej“ nr. 200, donosi o znajdujących się w kollegiacie miasta Zamościa czterech wielkich rozmiarów obrazach z XIV wieku, wiszących nad stallami, a przedstawiających sceny biblijne. — Obrazy te, zdaniem znawców, mają stanowić wielką artystyczną wartość.

Strzecha, czasopismo poświęcone literaturze i sztuce mieści w sobie r. 1869 następujące artykuły archeologiczne:

Opis Krzemieńca (z ryciną) przez L. T.

Zamek w Krasiczynie (z ryciną) przez L. T.

Kościół i Klasztór OO. Bernardynów we Lwowie (z drzeworytem) Fr. Waligórski.

Zamek w Szymbarku (z drzeworytem).

Kościół OO. Bernardynów w Przeworsku (z drzeworytem).

W roku 1869, odkryty został w kościele parafialnym w Mindelheim, przez Hr. A. Przeździeckiego, Pomnik Anny córki Kazimierza Wielkiego.

Opis tego pomnika, dokonany przez Hr. A. Przeździecgo, znajduje się w nr. 66 seryi II „Tygodnika illustrowanego.“

W tymże nr. Tyg. Ill., opisanym jest Kościół farny w Radomsku, mieście w gubernii warszawskiej.

Kościół ten, jak podaje opis, należy do najstarożytniejszych w kraju; sięga początku założenia miasta, ginącego w pomroce wieków.

W nr. 60 seryi II. Tyg. Ill., opisanym jest Pomnik nadgrobny w kościele Panny Maryi w Krakowie, Piotra Salomona z Benedyktowic, Rajcy krakowskiego, zmarłego w roku 1556.

W nr. 53 seryi II. Tyg. Ill., znajduje się opis Kościoła w Łazanach, wsi o trzy ćwierci mili mili odległéj od Wieliczki. Kościół ten ma sięgać XV wieku. — Znajdują się w nim pomniki Stanisława i Jakuba Lubomirskich.

W skarbcu kościoła śgo Floryana w Krakowie, znajduje się relikwiarz srebrny, pozłacany z kośćmi Świętych. Jak wskazuje napis, relikwiarz ten pochodzi z roku 1365; zrobiony z rozkazu Henryka de Bode Komtura krzyżackiego. — Zabytek ten dostał się do Krakowa po bitwie grunwaldskiéj. — Bliższe szczegóły o tym relikwiarzu, prof. Łepkowski podał w nr. 57 seryi II. Tygodnika illustrowanego.

W nr. 79 Tygodnika illustrowanego seryi II, znajduje się opis miasta Humania w gubernii Wołyńskiéj i znajdującego się tamże Kościoła parafialnego, jako téż Carycyna (Zofijówki) sławnego parku Humańskiego, dziś własnością rządową będących. —

W nr. 80 seryi II. Tyg. Ill., p. Władysław Zieliński zamieścił opis Kościoła w Wojciechowie, wsi w gubernii Lubelskiéj, którego pochodzenie ma sięgać odległych wieków.

W téjże wsi znajduje się, dobrze jeszcze zachowana świątynia aryańska.

W tymże nr. T. Ill. p. Mikołaj Łoś podał opis Zamku w Otrokowie, wsi na Podolu, dziś będącej własnością Hrabiego Władysława ze Źmigroda Stadnickiego.

Zamek ten wzniesiony był przez Ignacego Ścibora Marchockiego, dawnego właściciela Ostrokowa.

W nr. 81 seryi II. Tyg. Ill., znajduje się opis miasteczka Raciążek w gubernii warszawskiéj i znajdujących się tamże szczątków Zamku biskupów kujawskich, który w roku 1250 już istniał i Kościoła wzniesionego przez ks. Hieronima Rozrażewskiego Biskupa w roku 1598. Opis dokonany przez Henryka Filipowicza.

W tymże nr. T. Ill., znajduje się korespondencya z Krzywonosi, p. Władysława Dębskiego z dnia 8-go Lipca 1869 roku, w któréj korespondent donosi o swojéj ofierze, jaką czyni na cel założenia w Warszawie kuchni taniéj dla ubogich.

Ofiarą tą są gobeliny prawdziwe, które podarował Ignacy Krasiński Biskup warmiński Adamowi Dębskiemu, przodkowi Władysława. Gobeliny te, w liczbie 8-miu, z których cztéry długie łokci 11, a cztéry łokci 6, przedstawiają obrazy z pisma św.

Ofiarodawca naznaczył na nie cenę rsr. 300 minimum i złożył je w celu sprzedaży na składzie u p. Ungra, Redaktora Tyg. Ill.

W nr. 82 seryi II. Drzeworyt przedstawiający pomnik Emanuela Salomona z roku 1504 w kościele N. P. Maryi w Krakowie z rysunku M. Cerchy.

W nr. 85 seryi II. T. Ill., znajduje się opis Kościoła we wsi Błotnicy w gub. radomskiéj.

W nr. 86 seryi II. T. Ill., opisanym jest Kościółek parafialny w Knychówku w gubernii Siedleckiéj, wystawiony przez Krzysztofa Wiesiołowskiego, Marszałka Wielkiego Litewskiego w 1631 r.

W nr. 88 seryi II. T. Ill., znajduje się opis grobowiska aryańskiego w lesie we wsi Krupe, w gubernii lubelskiéj, pochodzącego najwcześniéj z końca XVI wieku.

W nr. 92 seryi II. T. Ill., p. Józef Łepkowski, zamieścił opis Pomnika Wita Stwosza (syna) w Frankenstejn (Ząbkowicach) na Szlązku pruskim, zmarłego w roku 1569.

W nr. 94 seryi II. T. Ill., znajduje się opis Kościoła śgo Jana we Lwowie.

W nr. 97 seryi II. T. Ill., p. S. Mikuszyc zamieścił opis wsi Piotrowina i Kościółka śgo Stanisława w bliskości miasta Solca w gubernii Radomskiéj znajdującego się.

W nr. 98 seryi II. Drzeworyt podług fotografii Mieczkowskiego, przedstawiający Zamek w Radziejowicach, którego opis podanym był w nr. 206 seryi I. Tygodnika Illustrowago.

W nr. 99. seryi II. T. Ill., znajduje się opis Kościoła śś. Piotra i Pawła w Zychlinie, wsi w gubernii warszawskiéj, zbudowanego w 1782 r.

W tymże Nrze podany jest opis Wieży po-ratuszowej w Krakowie, nie sięgającéj daléj nad wiek XV.

W nr. 100 seryi II. T. Ill., znajduje się opis Pomnika grobowego z r. 1546, Feliksa Szreńskiego, Wojewody Płockiego, w mieście Szreńsku, w gub. Płockiéj.

W nr. 105 seryi II. T. III., p. F. M. Sobieszczański zamieścił opis starożytnego z XVII w. skarbca Słuszków, w ogrodzie przy ulicy Aleksandrya w Warszawie, znajdującego się.

W nr. 104 seryi II. T. III., znajduje się opis Kościoła parafialnego w Sierpcu, mieście w gub. Płockiéj, sięgającego jeszcze przedchrześciańskich czasów.

Kościół ten wzniesionym został w r. 1003, wieża zaś pochodzi z XIV wieku.

Kosztem p. Łepkowskiego, a staraniem księdza L. Fleischera z Gostynia fotograf Wojciech Vogel wykonał wyborną fotografię pomnika Wita Stwosza (Vit junior) zmarłego w Frankenstein (Ząbkowicach) w Szlązku pruskim w r. 1569, gdzie ten pomnik dopiero w r. 1869 odkryto.

Drzeworytnik p. Andrzéj Dudrak wykonał przerysy rzeźb Wita Stwosza z ołtarza kościoła N. M. Panny w Krakowie. Rysunków na wielkich arkuszach będzie z górą 200. Praca ogromna a już w znacznéj części wykonana z niezwykłą sumiennością.

Ksiądz Modest Ścieszka, Przełożony Konwentu Bernardynów krakowskich wydał w Marcu w chromolitografii w wielkim formacie kopię obrazu Lexyckiego: „Taniec ze śmiercią“.

Szczegół archeologiczny z XVI wieku.

Znalazłszy w aktach grodzkich krakowskich w księgach zapisowych (lib. 71 pag. 957) ciekawy spis rzeczy i strojów z w. XVI zamieszczamy tu takowy w całości:

Quietacio Pauli Jaczimirski per Stanislaum Krzizanowski facta.

Nobilis Stanislaus Krzizanowskij de Smythkowo de terra Belzensi recedendo ab eadem terra et Districtu suis alijsque quibusuis terris et districtibus, et se huic iurisdicioni quo ad actum hunc incorporando Coram officio et actis Castrensibus Capitanealibus Cracoviensibus libere recognovit. Cauendo pre ratihabicione presentium sororis filii et filiarum suarum infrascriptarum, Quia ipse Stanislaus Krzizanowskij accepit, tulit et

leuauit a Generoso Paulo Jaczimirskij aulico Sacre Maiestatis Regie res infrascriptas per Generosam olim Zuzannam Krzizanowska Sacre Maiestatis reginalis matre familias et matrem ipsius Stanislai Krzizanowskij demortuas et predicto Stanislao Krzizanowskij filio suo legitimo atque filie sue Anne Lipniczka necnon Joanni Anne et Hedwigi eiusdem Stanislai Krzizanowskij filio et filiabus nepotibus vero suis demonstratas et dari iussas iuxta vltimam eiusdem olim Zuzanne Krzizanowska voluntatem in papiro scriptam. Quas res infrascriptas ipse Paulus Jaczimirskij de Mandato Sacre et Serenissime Maiestatis Reginalis sibi Stanislao Krzizanowskij exdradidit extraditasque sibi esse idem Stanisłaus Krzizanowskij recognouit. De quibus eundem Paulum Jaczimirski quietauit et presentibus quietat suo vt prefertur et morum filii ac filiarum suarum prefatarum nomine perpetuis temporibus. Quarum quidem rerum acceptarum series est talis:

Regestr rzeczi nieboskij paniey Krzizanowskiey K. I. M. starey paniey przez miję Andrzeia Dembowskiego Castellana Belskiego K. I. Msci na ten czasz ochmistrza a paniey Sieraczkiey K. I. M. starey paniey z roskazanija K. I. Msczij spissane w poniedziałek przed narodzeniem panni Mariey w Krakowie liata bożego 1558: Na przoth pieniędzi moneti polskiey zlotich 1019, Czerwonich zlotich węgierskich 44, Duplanów 5, szrzebra troche spassa 1, perel 3, Mitha zasłużonego w K. I. Msczij zlotich 30. Item szafir z perlami w zloczie 1, Item Supka sukna Czarnego wloskiego kunami podschita 1, item supka sukna Czarnego lissi pothssita bobrem bramowana 1. Item supka sukna Czarnego wprzoth lissamij a wzath krolijkamij pothssitha 1, futra krolikowego stuka 1. suknie sukna Czarnego bialim Glowąm ku chodzeniju 3, Lijetnijk przes kxtalthu, panieńskij Adamasku brunathnego 1, Kythlykow axamithni ij harassowi popieliczamy pothzite 2, Kithlijk Adamasku dzikiego 1, Miczek axamithnich kuni pothssitich 3, Miczka hathlassowa kuni pothssita 1, Miczka kijtaijczana kunij pothssijta 1, Czapka hathlassowa kaniasta 1, Chusti Biale. Rantuchow 5, Pothcziwkow 7, Zaticzek 6, Possew 3, przesczieradlw 5. possewek 10, Kossuliek Czienkich ij Miassijch 10, Giselek 4, fartuchow 6, obrussow 4, fartuskow 3, Ręcznijkow 5, Sczierka 1, serwetha 1, zaticzkij zijmne 2, Pothwijczki 3, Chlopięczich kossul 4, Brethij wissijwane 2, Czepczow 20, Thlomok Czerwonij sposczielą 1, wezglowie zamschu Czerwonego 1, Rzeczi drobne,

Bobr prawie dobri 1, Kuni barzo Blac 2, Aksamithu pultrzeczij Czwierczy, sukna Czarnego włoskiego lokieth y sukna Czarnego stuk albo kawalczów 3, Rękawikj adamasku Brunathnego 1, futra kuniego wezelku troche 1, zarękawie forsthatowe 1, Rękawiczkij Adamasku Brunathnego 1, Pacziorkij 3, Rękawi płothniane nowe 1, skrzinia w ktorey szathi czo liepsze schustamij biallimij 1, Skrzinka mała z rzeczami podlieissemij 1, Skrzinka mnieijscha tich zwęzełkamij spapierkamij zmascziamij zrzeczamij nikczemnemij 1, skathula do korzenia 1.

OMYŁKI W DRUKU.

str.	wiersz	od góry zam.		czytaj
str. 4	*wiersz* 12	*od góry zam.*	gmnych	*czytaj* mnych
„ 5	„ 31	„ „	Collectanców	„ Collectaneów
„ 12	„ 13	„ „	Chwałkowskingo	„ Chwałkowskiego
„ 15	„ 25	„ „	1ç	„ 15
„ 22	„ 39	„ „	Gwiazdo	„ Gniazdo
„ 31	„ 16	„ „	1844	„ 1644
„ 33	„ 5	„ „	Spirling	„ Sperling
„ 35	„ 15	„ „	tnk	„ tak
„ 36	„ 34	„ „	1847	„ 1647
„ 39	„ 6	„ „	Catholickickich	„ Catholickich
„ 45	„ 6	„ „	Stanisław K....	„ Krzymski
„ 48	„ 18	„ „	Łuszkiewicz	„ Łuszczkiewicz
„ 60	„ 21	„ „	jestem	„ jektem
„ 61	„ 30	„ „	Hr.	„ Hra
„ 68	„ 17	„ „	Dubieszewku	„ Dobieszewku
„ 70	„ 23	„ „	artystyczny	„ statystyczny
„ 71	„ 29	„ „	Strączyński	„ Strouczyński
„ 77	„ 13	„ „	Eylan	„ Eylau
„ „	„ 18	„ „	r XVI wieku	„ z XVI wieku
„ 78	„ 27	„ „	Młockowski	„ Młochowski
„ 80	„ 13	„ „	Bandke	„ Bandtkie
„ 81	„ 12	„ „	Kityniu	„ Litynie
„ 81	„ 32	„ „	Lohojsk	„ Łohojsk
„ 82	„ 3	„ „	Miroczu	„ Mizoczu
„ 91	„ 30	„ „	1567	„ 1657
„ 11	„ g4	„ „	Szustak	„ Szostak
„ 83	„ 10	„ „	á la tettre	„ avant la lettre
„ 88	„ 5	„ „	pateologami	„ paleontologami

